

ONAS

Kwartalnik Gminy Kurów nr 20 / grudzień 2020



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia składam wszystkim najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wszelkiej pomyślności, spokoju i radości oraz wielu wspaniałych chwil spędzanych w gronie rodziny i bliskich.

Pandemia postawiła pod znakiem zapytania niemal wszystkie dotychczasowe pewniki ludzkiego życia, działania i planowania.

Niech Nowy Rok 2021 będzie obfity i pełen sukcesów, zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym. Ufam, że znów będziemy się gromadzić na licznych uroczystościach i spotkaniach.

Niech przeżywany okres Bożego Narodzenia będzie dla Państwa czasem naprawdę niezwykłym i pełnym nadziei. Wesołych Świąt!

Wójt Gminy Arkadiusz Małecki



*Byt – a wielkie bytów morze,
Oceanów zdroj żywotnych,
Gdzie myśl kąpie się i z błotnych
Dróg ku Tobie wraca, Boże!
To rzecz ludzka...*

(C.K. Norwid, *To rzecz ludzka!...*)

Niezmiennie prawdy o człowieku zapisane piórem poety. W nich mieszczą się nasze tegoroczne nieśmiałe radości. Bolesne rozstania, niepowodzenia, lęki. Niech ukoi je nadzieja i rozjaśni nadchodzący czas.

Ufam, że powrót do dawnej, spokojnej, choć z pewnością nieco już innej, predefiniowanej rzeczywistości, nastąpi niebawem. Pozwoli nam kontynuować działalność kulturalną rozpoczętą tego roku, a z konieczności przerwana. Do kalendarza naszego ośrodka kultury dopisaliśmy nowe interesujące spotkania, koncerty, wystawy, w tym honorujące osoby i wydarzenia wskazane przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na rok 2021. Chcielibyśmy upamiętnić także dwie postaci na trwałe wpisane w dziedzictwo kulturowe naszego regionu: Grzegorza Piramowicza (1735-1801) oraz Jana Pocka (1917-1971).

Bogdan Lipiński

Szanowni Mieszkańcy Gminy Kurów!

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzę Państwu i Państwa Gościom wszelkiego dobra.

W tym roku życzę przede wszystkim zdrowia i spokoju.

Oby miłość i radość, które płyną od Nowonarodzonego, zagościły w sercach nas wszystkich.

Nowy 2021 Rok, niech będzie pogodniejszy, weselszy, hojniejszy, zdrowszy i bardziej optymistyczny.

**Przewodniczący Rady Gminy Artur Poniewierski
wraz z Radnymi**

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia Wszystkim Mieszkańcom Gminy Kurów – naszym drogim Czytelnikom – życzymy pokoju Chrystusowego, dużo zdrowia i błogosławieństwa Nowonarodzonego. Niech nadchodzący Nowy Rok 2021 przyniesie Państwu jak najwięcej dobra i radości. Niech nasz Pan Jezus Chrystus – Nowonarodzony Syn Boży, zawsze będzie z nami i zamieszka wśród nas. Otwórzmy się na Jego miłość. Wesołych Świąt Bożego Narodzenia!

Redakcja



O Nas

Kwartalnik Gminy Kurów

Adres redakcji: Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie

24-170 Kurów, ul. Kilińskiego 2

e-mail: gok.kurow@gmail.com, tel. 81 881 10 99

Wydawca: Gmina Kurów

24-170 Kurów, ul. Lubelska 35

Redaktor naczelna: Ewa Paprocka

Skład i druk: Drukarnia Standruk

20-150 Lublin, ul. Mariana Rapackiego 25

ISSN 2544-6355

Nakład: 1200 egzemplarzy

Edycja specjalna

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść nadesłanych artykułów i zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów, skracania i korekty tekstów. Treści chronione są prawem autorskim. Wszelkie przedruki całości lub fragmentów artykułów możliwe są wyłącznie za zgodą wydawcy.

Zdjęcia na okładce: Gustaw Sadurski. Koło mandolinistów w Kurowie, 1920 r.

Skan z odbitki 8.8 cm x 13.7 cm. Użyty został fragment zdjęcia.

Osoby od lewej: Janina Żurkowska, Wacław Królikowski, Franciszek Macewicz.

Zdjęcia na stronie 2, 4, 5 oraz ostatniej: Mateusz Borny

Zdjęcie na stronie 6, 7: Tobiasz Lipiński



Drodzy Czytelnicy!

Przygotowaliśmy dla Państwa kolejne wydanie kwartalnika „O Nas”. Nowy numer zbiegł się z najważniejszym czasem dla nas, z okresem Bożego Narodzenia i końcem 2020 roku. W związku z sytuacją pandemiczną nie będą to tradycyjne święta. Każdy martwi się o ilość gości przy wigilijnym stole, o pójście na Pasterkę. Odwołana została wizyta duszpasterska tzw. Kolęda, opłatek odbieramy w kościele... Dziwny, trudny czas nastał. I chyba dobrze, że ten rok się już kończy. Oby przyszły okazał się lżejszy i normalniejszy.

Niech ten czas świąteczny będzie pełen radości i dobra w naszych domach. Zamieńmy telewizor na rozmowę, tematy polityczne przy stole na wspólny śpiew kolęd, nerwy na miłość, a smutek na radość z przyjścia Jezusa. Niech nas wszystkich Pan błogostawi. Niech obdarza pokojem i miłością. Wszystkiego Najlepszego! Do zobaczenia w kolejnym wydaniu gazety. „Bóg się rodzi” – śpiewajmy.

Ewa Paprocka

Wszystkim naszym Parafianom i Gościom życzymy, aby Jezus obdarzał Was łaską zdrowia, mądrości, roztropności i siły. Niech w naszych rodzinach wyciszą się spory i kłótnie, a zagości przebaczenie, dobro i pokój. Niech Boża Dziecina umocni w nas wiarę, nadzieję i miłość. Życzymy trwania przy Bogu, który rodzi się człowiekiem i pragnie naszego dobra. Bądźmy świadkami Jego miłości. Nie lękajmy się! Radosnych Świąt Bożego Narodzenia dla wszystkich parafian i gości.

**Z pamięcią w modlitwie,
Kapłani pracujący w parafiach na terenie Gminy Kurów**



GMINNY OŚRODEK KULTURALNY

zaprasza

Jeśli są Państwo zainteresowani wzięciem udziału w naszej wspólnej przygodzie kulturalno-historycznej na łamach Kwartalnika, to zapraszamy do dzielenia się z nami ciekawymi opowieściami oraz materiałami: dawnymi i współczesnymi. Przyjmujemy teksty dobrej jakości oraz obiekty wizualne o wysokiej rozdzielczości. Skanujemy również wszelkiego rodzaju błony, negatywy, klisze: tradycyjne i szklane.



TURY





Biskup Mieczysław Cisko

ksiądz z serca Roztocza



11 września 2020 r. na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie i Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie, gościliśmy księdza biskupa Mieczysława Cisło. Była to okazja do zaprezentowania wydawnictwa „Początek wspólnej drogi. Dialog katolicko-żydowski w Polsce w latach 1986 – 1994”, w którym to jeden z rozdziałów, „W służbie dialogu” jest autorstwa księdza Biskupa. Na spotkaniu z mieszkańcami Jego Ekscelencja opowiadał o swojej pracy jako Przewodniczącego Komitetu Konferencji Episkopatu Polski ds. Dialogu z Judaizmem, o posłudze na rzecz dialogu oraz o wspólnym dziedzictwie chrześcijan i Żydów. By przybliżyć Państwu to wydarzenie, prezentujemy spisane fragmenty wypowiedzi zaproszonego Gościa.

Ks. bp M. Cisło – Drodzy Państwo, jestem tutaj jako były Przewodniczący Komitetu Konferencji Episkopatu Polski do spraw Judaizmu. Przez dwie kadencje, w sumie 10 lat taką funkcję pełniłem. (...) Moimi poprzednikami byli: Arcybiskup Henryk Muszyński, emerytowany Prymas Polski i Arcybiskup Stanisław Gądecki, obecny Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski. (...) Miałem już utarty szlak, dlatego że poprzednicy moi bardzo dużo zrobili na rzecz pojednania, braterstwa, wspólnoty z Żydami. Przeważnie z Żydami wierzącymi, dlatego że możemy razem się modlić. (...)

Dzisiaj w Klementowicach (...) byliśmy przy pomniku 350 Żydów, mężczyzn, którzy byli zwabieni z getta warszawskiego pod pretekstem pracy przy budowie kolei. A tutaj od razu byli uśmierceni głodem, a później przez rozstrzelanie. I pięć lat temu byłem przy odsłonięciu tego pomnika, (...) powiedziałem (...), że nie tylko naród żydowski w tej ideologii nazizmu niemieckiego został skazany na zagładę, ale pamięć o nim. Naziści robili wszystko, żeby wymazać pamięć o Żydach na polskiej i europejskiej ziemi. (...) w obozach ich spopielano albo zakopywano w anonimowych mogiłach, w miejscach rozrzuconych pod lasami. (...) Kiedy my katolicy czytamy w brewiarzu, czy w ogóle w liturgii, księgę Ezechiela – księgę, którą Żydzi nam podarowali, a my przyjęliśmy ją jako Księgę Proroczą – to właśnie czytamy takie słowa, kiedy Bóg mówi do Żydów pomordowanych na obcej ziemi, tam konkretnie na babilońskiej, w niewoli babilońskiej: *nydobędę was z grobu, przywrócę wam życie, oblekę wasze kości ciałem i powrócicie do Izraela.* (...) Stawianie pomników to jest wydobywanie z grobu. Kiedy przyjeżdżają wycieczki czy grupy, zwłaszcza młodzieży, (...) przeważnie młodzieży izraelskiej, która w ramach edukacji idzie po szlaku Żydów europejskich, (...) mówię do nich: *Właśnie dzisiaj Wy zabieracie tych zmarłych do Izraela, bo zaniesiecie pamięć tych konkretnych, pochowanych tu w grobie, tutaj pomordowanych Żydów. Żydzi pomordowani są dla nas katolików, chrześcijan męczennikami, bo oddali swoje życie, niewinne życie za naród, ale też i za wiarę.*

(...) Natomiast jeśli chodzi o Kościół katolicki, teraz chciałbym się skoncentrować na tym, do czego my jesteśmy zobowiązani jako chrześcijanie. Jesteśmy zobowiązani przede wszystkim do dialogu.

A dialog to spotkanie, to rozmowa, a więc i spotkanie z drugim człowiekiem. Stosunek katolików do Żydów zasadniczo zmienił się w latach 60. XX w., kiedy odbywał się i został zakończony Sobór Watykański II w latach 1962 – 1965. Sobór jest takim parlamentem Kościoła katolickiego, wydał wiele dokumentów. 2500 biskupów z całego świata obradowało przez kilka lat, z przerwami oczywiście na poszczególnych sesjach, i ostatnim dokumentem tego Soboru, podpisanym w grudniu 1965 r., był i jest dokument zatytułowany „Nostra aetate”, „w naszym wieku” – chodziło o wiek XX, naznaczony dwoma systemami totalitarnymi. (...) w czwartym punkcie właśnie odnosi się do relacji chrześcijańsko-żydowskich – **chrześcijaństwo wyrasta z judaistycznych korzeni**, a więc z judaizmu, z religii mojżeszowej. **Że chrześcijaństwo w stosunku do judaizmu nie jest religią zewnętrzną, tylko wewnętrzną, organicznie związaną.** Stary Testament, a więc judaizm jest zapowiedzią, chrześcijaństwo w naszej wierze jest spełnieniem zapowiedzi starotestamentalnej, zapowiedzi Mesjasza, zapowiedzi Jezusa Chrystusa. Nie wszyscy Żydzi przyjęli Jezusa, ale trzeba pamiętać, że pierwsi, którzy Pana Jezusa przyjęli jako Mesjasza, to byli Żydzi. To właśnie ci **Żydzi, którzy tworzyli ten pierwszy Kościół Chrystusowy**, ta wspólnota mężczyzn, kobiet. Tak zrodziło się chrześcijaństwo wokół Jezusa Chrystusa, z ludzi, z Żydów. (...) my zawdzięczamy właśnie Żydom Jezusa, który też z tego narodu wywodzi się, z Maryi, która była Żydówką (...). Niektórym katolikom Polakom trudno powiedzieć, że Maryja to Żydówka. Niektórzy mówią *Maryja to Polka, królowa Polski!* Oczywiście, może być i królową świata, bo jest też w litanii i królową świata, jest uniwersalną królową. (...) Ale trzeba powiedzieć, właśnie że z Żydów, z tych korzeni żydowskich wyrasta chrześcijaństwo. To już ustawia nas inaczej w stosunku do narodu żydowskiego. I dlatego papież, na przykład Jan XXIII, mówili do Żydów, do delegacji która przyjechała do Watykanu: *Ja Józef, brat Wasz.* Jeżeli brat – to Żydzi są braćmi. To nie Jan Paweł II po raz pierwszy użył tego sformułowania, że Żydzi są braćmi, ale że Żydzi są starszymi braćmi. A niektórzy mówią, że za Mickiewiczem, bo Mickiewicz używa takiego zwrotu o Żydach – starszych braciach.

Sobór Watykański II nawiązuje do tej wielkiej tragedii narodu żydowskiego, mianowicie do zagłady.

6 milionów Żydów zostało straconych, w obozach koncentracyjnych, ale nie tylko. Tak jak chociażby tutaj w Klementowicach. (...) **Sobór Watykański II przeprosza.** Przeprosza ofiary za to, że może chrześcijanie, katolicy też w jakiś sposób przyczynili się poprzez antysemityzm, poprzez niechęć do Żydów, poprzez zamykanie tych Żydów w gettach, tylko nie w tych wojennych niemieckich gettach, tylko takich powiedzmy enklawach (...). Trzeba też uczciwie powiedzieć, że w czasie wojny byli też Polacy, którzy w celach rabunkowych zabijali Żydów, też i Polaków. Ale Żydów łatwiej było mordować, kiedy oni byli bezbronni. Byli też Polacy, tak zwani szmalcownicy, którzy donosili, że gdzieś się ukrywają Żydzi, i wtedy Niemcy ich wyprowadzali i zabijali. I dlatego też, w roku jubileuszowym, w kościele Wszystkich Świętych, który przylegał do getta warszawskiego, w czasie nabożeństwa **Episkopat Polski przeproszał Boga i Żydów za to, czasami niegodne zachowanie niektórych Polaków. Dzisiaj, niektórzy może**

(Kościół katolicki – przyp. red.) **dzisiaj dojrzał do tego, żeby powiedzieć też** *wybacz Boże, wybaczcie Żydzi, jeżeli my też zaniedbaliśmy ratowanie Was.*

Papież Benedykt XVI, Niemiec, miał świadomość tego obciążenia ideologią, którą wyprodukował naród niemiecki, ideologią nazizmu, socjalizmu narodowego, i tej teorii nadczłowieka. (...) **Ideolodzy ci postawili naród niemiecki ponad inne narody. Żydzi do całkowitej zagłady, Polacy do: albo zagłady albo wynarodowienia.** (...) W Zwierzyńcu był obóz koncentracyjny dla dzieci odebranych rodzicom. (...) było w tym obozie przeszło 30 tysięcy dzieci, polskich dzieci. To się stało wtedy, kiedy Niemcy zaczęli wysiedlać Zamojszczyznę – Pacyfikacja Zamojszczyzny. Polacy byli wypędzani, a ich domy zajmowali Niemcy przesiedleni z dzisiejszej Rumunii, z Węgier. Między innymi w Skierbieszowie, w takim domu polskim, w rodzinie niemieckiej nasiedlonej, urodził się poprzedni prezydent Niemiec, Keller. Kiedy przestał być prezydentem odwiedził ten dom. Sąsiadka,



próbują manipulować winą Polaków, w jakim zakresie tutaj Polacy zachowali się niegodnie. **Niektórzy nie dostrzegają, w ogóle nie widzą winy Polaków. Niektórzy by uogólniali, że Polacy to w ogóle są antysemitami. To są błędne postawy, błędne zachowania.** Bo trzeba powiedzieć, że wielu Polaków bohatersko się zachowywało. Ratowali, kiedy za ratowanie Żyda, czy niesienie jakiegokolwiek pomocy Polacy byli skazywani na karę śmierci. Ale też trzeba powiedzieć, że niektórzy się niegodnie zachowali i za to biskupi przeproszali Pana Boga i Żydów. **I Kościół**

starsza Pani, może rówieśniczka Pana [wskazując na starszego pana z widowni], mówi tak: *Ja pamiętam, jak Pan prezydent był małym dzieckiem. Moje dzieci bawiły się z Panem.* (...) ta pacyfikacja niemiecka Zamojszczyzny zrodziła opór, partyzantkę, były wielkie boje, które wstrzymały wysiedlanie. (...) Niemcy zdążyli odebrać polskim rodzinom 30 tysięcy dzieci. Część zmarło, selekcionowano według klucza rasistowskiego: dzieci o błękitnych oczach, blond włosach – te dzieci były przeznaczone do adopcji w Niemczech, do germanizacji. Miały w obozie nawet lepsze jedzenie,

gorsze dzieci do innego działu obozu po to, żeby te dzieci ginęły. Niektóre w czasie tej podróży, transportu ginęły. Byliśmy w seminarium ks. Władysława Bazyla, psychologa, który razem ze swoim bratem przeszedł przez ten obóz – i w Rykach kolejarze przekupili strażników niemieckich i odebrali (dzieci – przyp. red.), część wykupili, i w ten sposób zostali ocaleni.

(...) Żydzi byli tułaczami. Dlatego, że Żydzi zostali wypędzeni przez cesarzy rzymskich z Ziemi Świętej. Rozproszyli się po Europie, jako tułacze, też i po Afryce i Azji. W Polsce się osiedlali też na zaproszenie. (...) Jan Zamoyski, kiedy budował Zamość w XVI w. sprowadził Żydów, żeby zajęli się handlem. Sprowadził Ormian, sprowadził Greków, żeby poszczególnymi dziedzinami życia zajmowały się te narodowości. Także Żydzi zostali zaproszeni. (...) niektórzy uciekali przed prześladowaniami, i na polskiej ziemi znaleźli swoją drugą Ojczyznę, tak jak to pięknie pokazuje muzeum Historii Żydów Polskich w Warszawie, muzeum „Polin”. Kiedy słowo *polin* znaczy „tutaj spoczniesz”, i tak Żydzi nazywają Polskę – Polin. (...) kiedy wędrowali, uciekali czy z Hiszpanii, z Europy zachodniej, to uznali, że to jest przyjazna dla nich ziemia. (...) tutaj rozwijali się, tutaj tworzyli historię naszą wspólną. Ten naród miał już kilka tysięcy lat swojej kultury, nauki. Wnosił do naszej państwowości, do naszego bytu państwowego swoją wiedzę, swoją naukę. Dlatego książęta Polski, czy królowie zapraszali ten naród do Polski, żeby nasze życie było ubogaczone.

Jeśli chodzi o Sobór Watykański II, zapoczątkował w Kościele katolickim pewnie instytucje do prowadzenia dialogu i do budowania braterstwa z Żydami. Papież Paweł XXVI, właśnie który przejął sobór po Janie XXIII, powołał podkomisję przy sekretariacie Jedności Chrześcijan do dialogu z Żydami. (...) tak się zaczęły kontakty, zapraszano Żydów do Watykanu, delegacje chrześcijańską do Izraela. Bo wiemy, że dopiero pod koniec lat 40. powstało państwo izraelskie. Po bardzo burzliwej historii. Polscy Żydzi przyczynili się w największej mierze do powstania państwa Izrael, i Żydzi mogli z Europy powracać do swojej ziemi po dwóch tysiącach lat. (...) wtedy już ten dialog Kościoła rzymskokatolickiego z Żydami był, został zinstytucjonalizowany w postaci właśnie tych komisji. Po stronie żydowskiej też powstały pewne komisje, rady do dialogu, i do dzisiaj tak trwa ten proces dialogu, pojednania, zbliżenia, braterstwa jest on daleko już posunięty. Oczywiście, że nigdy **Żydzi nie tracą swojej tożsamości w tym dialogu, ani katolicy swojej tożsamości nie tracą. Ale uświadamiamy sobie, że tak wiele nas łączy. Łączy nas wiara w Boga, łączy nas Biblia Starotestamentalna, łączy nas dekalog, który Bóg przekazał przez Mojżesza narodowi wybranemu i też całej ludzkości. To jest**

fundament życia moralnego, Dziesięć Przykazań Bożych. I też łączy nas modlitwa. Dzisiaj nawet, tak samo dwa dni temu, kiedy rabin na mogile Żydów pomordowanych odmawiał psalm 123, czasami 130, odmawia część kadiszu, to też mówiłem ludziom, naszym rodakom: *Słuchajcie, my ten sam psalm odmówiliśmy po polsku. A więc tę samą modlitwę odmawiamy do Pana Boga. Tak wiele Nas łączy.* Dzieli nas przeszłość. Niestety ta przeszłość, która raniła. Raniła na pewno inaczej, mocniej Żydów na polskiej ziemi, bo oni byli w jakiś sposób gośćmi. Przypominamy im ciągle, że są gośćmi. (...) oni mówią: *Mysmy się tu urodzili! To jest nasza wspólna Ojczyzna.* (...) Mamy takiego księdza w naszej diecezji, który jako mały chłopiec został ocalony z zagłady żydowskiej, ks. Jakub Hersz Griner – Grzegorz Pawłowski, który mieszka w Izraelu. Był w Kurowie, towarzyszyliśmy mu kiedy obchodził 50-lecie kapłaństwa. Przemawiał w kościele, wzruszająco (...) – *Polska to moja pierwsza Ojczyzna, urodziłem się w Polsce, chleb polski mnie wykarmił. Izrael, moja druga Ojczyzna, pierwsza historycznie, ale życiowo moja druga Ojczyzna.* (...) *Jestem Polakiem i jestem Żydem. Żydem z urodzenia, a Polakiem, bo mam obywatelstwo polskie.*

(...) Papież Jan Paweł II odwiedził Izrael, za jego pontyfikatu uznano Izrael przez Watykan, zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne. (...) było wiele innych takich momentów, które przypieczętowały dialog katolicko-żydowski. Papież Benedykt XVI odwiedził trzy synagogi, i też bardzo dużo tekstów napisał na rzecz tego dialogu. Papież Franciszek przybył z Argentyny, z Buenos Aires stolicy Argentyny, przyjaźnił się z rabinem polskiego pochodzenia, Skórką (rabin Abraham Skórka – przyp. red.), napisali razem książkę. (...) kiedy został wybrany papieżem, to Żydzi go bardzo entuzjastycznie przyjęli, jako wielkiego przyjaciela. Jestem świadkiem właśnie tego entuzjazmu, dlatego że papież został wybrany 13 marca 2013 roku, kiedy delegacja Episkopatu Polski była w Ziemi Świętej, w Izraelu, na zaproszenie rządu izraelskiego. Byłem współorganizatorem tego wyjazdu, 10 biskupów razem z przewodniczącym Konferencji Episkopatu. I 13 marca byliśmy w Domu Polskim prowadzonym przez siostry zakonne, oglądaliśmy transmisję z Rzymu, z konklawe i wybór papieża Franciszka. A następnego dnia składaliśmy wizytę u prezydenta Izraela, Szimona Peresa. Zanim razem usiedliśmy, prezydent nas przeprosił i powiedział: *Ja teraz chciałbym dla mediów dać wypowiedź na temat wyboru nowego papieża.* (...) byliśmy świadkami jak mówił, że *z wielką satysfakcją i radością przyjmujemy ten wybór, bo wiemy, jak wielkim przyjacielem Żydów jest... był kardynał, a teraz jest papież Franciszek.* (...) rzeczywiście papież Franciszek był w Ziemi Świętej, okazał wiele też gestów przyjaźni wobec narodu żydowskiego. (...)

Natomiast jeśli chodzi o stronę żydowską, tak jak ja jej doświadczam, to jest coraz większe otwarcie się na dialog. Takim momentem bardzo reprezentatywnym jest dokument wydany przez 170 Żydów, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, ale też i Żydów europejskich, „Dabru Emet” (hebr. powiedz prawdę). Dokument wydany w roku jubileuszowym 2000, w którym między innymi zdejmuje się odpowiedzialność chrześcijan za Holocaust. (...) **Ten dokument wyraźnie mówi, Żydzi nie oskarżają chrześcijan za współudział w holocauście. To jest bardzo dużo.**

Jeśli chodzi o stosunek do Jezusa Chrystusa, on jest bardzo zróżnicowany. Są Żydzi ortodoksyjni ultra, ortodoksyjni, są Żydzi liberalni, są Żydzi mesjaniści. Nie wiemy dokładnie, jak dużo jest Żydów mesjanistów czy mesjanistycznych, bo często ukrywają swój pozytywny stosunek, taki nawet religijny, do Chrystusa. To są Ci Żydzi, którzy pozostają Żydami, nie są chrześcijanami, a przyjmują Jezusa jako tego zapowiadanego i oczekiwanego Mesjasza. (...) oni się do Niego modlą, są pewne wspólnoty liturgiczne nawet tych Żydów. (...) Praktykują judaizm, ale też spotykają się na wspólnym celebrowaniu Jezusa jako Mesjasza. (...) czytają Ewangelię. Natomiast jeśli chodzi o Żydów, czy ich stosunek – oni w tej chwili już przestali się bać, że dialog zakłada chęć nawracania. Kiedyś na sympozjum w Lublinie, zorganizowanym i przez Radę Chrześcijan i Żydów, przyjechało 7 rabinów z Izraela. Początkowo byli bardzo nieufni, bali się, jeżeli używalibyśmy słowa „misja”, oni to kojarzą od razu z nawracaniem. (...) powiedziałem tak, że *Kościół zrezygnował z nawracania administracyjnego, czy jakiegoś siłowego, czy podstępnego. Kościół nie przestaje głosić Jezusa Chrystusa i Ewangelii, ale*

*to jako świadectwo. Tak jak Żyd składa świadectwo swojej wiary judaistycznej, tak my składamy świadectwo naszej wiary chrześcijańskiej również w spotkaniach naszych z Żydami. (...) takim forum naszych spotkań, to są Dni Judaizmu. (...) Na te obchody przyjeżdżają rabini. Czytamy Torę, czytamy Pismo Święte, czytamy Nowy Testament, mówimy o Jezusie, rabini też się ustosunkowują kiedy pytamy: *A Wy za kogo uważacie Jezusa? (...) Dzisiaj wielu Żydów mówi: Dla nas jest to wielki autorytet, jest to dla nas rabin, jest to dla nas prorok, i odkrywamy, i możemy przez Ewangelię uczyć się tego judaizmu przelomu ostatniego wieku poprzedniej ery i I w. czasu Jezusa Chrystusa. (...) zauważam pozytywny stosunek do Ewangelii i osoby Jezusa Chrystusa jako nauczyciela wiary. (...) W Izraelu coraz częściej Żydzi sięgają do Ewangelii. Kiedyś był zakaz. U nas też taki zakaz był w Kościele katolickim, nie wolno było katolikowi pójść do synagogi, nie wolno katolikowi było pójść do Cerkwi, czy do zboru ewangelickiego. Tak i jak tamtym nie wolno było do kościoła naszego wejść.**

Jeśli chodzi o publikację – moi poprzednicy zamknęli swoją posługę, aczkolwiek w dalszym ciągu pracują na rzecz dialogu i braterstwa katolicko-żydowskiego. Napisał wiele książek. Ja mam przed sobą publikację księdza Arcybiskupa Muszyńskiego „Początek wspólnej drogi. Dialog katolicko-żydowski w Polsce latach 1986 – 1994”. Jest to historia naszych wzajemnych kontaktów, relacji na polskiej ziemi, w polskim kościele z Żydami. Jest tutaj też mój artykuł. Publikację zostawiam na ręce dyrektora GOK-u, żeby w księgozbiore był to wydawnictwo. Kto będzie zainteresowany w szczególności, na temat tego co się dzieje w kościele polskim na rzecz braterstwa katolicko-żydowskiego, tutaj znajdzie odpowiedź.



„Nie wyrastaj z marzenia”. O korzyściach płynących z rodzinnego czytania

Pragnieniem rodziców jest, aby ich dzieci wyrosły na szczęśliwych, dobrych i mądrych ludzi. Olbrzymi wpływ na jakość całego życia ma pierwsze 10 lat, czyli dzieciństwo. Współcześnie liczne obowiązki rodziców, ich zaangażowanie zawodowe skutkują tym, że niezaspokojone pozostają potrzeby emocjonalne dzieci. Ten deficyt często bywa odczuwany jako samotność, brak silnych więzi, poczucia przynależności i miłości. Tymczasem wiele powinności rodzicielskich można dopełnić jedną prostą czynnością – codziennym, głośnym, wspólnym czytaniem.

Niektórzy rodzice przestają czytać dzieciom, gdy te rozpoczynają naukę w szkole. Zapewne w ten sposób chcą je zmotywować do samodzielnego uczenia się. Czy mają rację? Wiedząc, że rozumienie mowy znacznie wyprzedza rozumienie pisma, możemy zakładać, że na starcie szkolnym dziecko jest sprawne językowo w zakresie używania języka mówionego. Nawet jeśli obserwujemy już pewne umiejętności czytelnicze, trudno mówić o sprawności, czyli sytuacji, w której samodzielne czytanie nie wymaga wysiłku i daje radość. Znajomość liter nie jest jednoznaczna z umiejętnością czytania, a sytuacja w której dziecko zostanie samo z książką, szybko zniechęci je do czytania, a z czasem do nauki i szkoły. Trudno polubić czynność, która jest bardzo męcząca. Gigantyczny wysiłek, który dzieci muszą włożyć w czytanie, gdy jeszcze tego nie potrafią, jest niewspółmiernie większy niż korzyść z oferowanego przez książki zaspokojenia ciekawości poznawczej. Pierwsze lata edukacji szkolnej to najgorszy moment na rezygnację z głośnego czytania dzieciom.

Z czasem dziecko bardziej sprawnie czytające i bardziej świadome, dzięki mądrości i pomocy rodziców, może samo zadeklarować aktywność czytelniczą. Warto je wówczas zachęcać do wspólnego czytania. Byle tylko nie przymuszać, nie nakazywać, nie zostawiać samego z książką.

Wspólne, codzienne, głośne czytanie niesie ze sobą korzyści zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców. Ta aktywność emocjonalno-intelektualna – oparta na zabawie, zapamiętywaniu, tworzeniu, porozumiewaniu się, przekonywaniu się, fantazjowaniu, odkrywaniu własnych myśli, wartości i marzeń - daje wymierne korzyści całej rodzinie. Dorośli, dzieląc się z dziećmi doświadczeniami, uczą się od nowa zachwycać prostą, mądrą literaturą, odnajdując w sobie dzieciństwo. Dzieci przekonują się, że czytanie jest czymś cudownym, z czego się nie wyrasta, bo przecież udowadniają im to rodzice.

Tekst: Małgorzata Małycka

Pedagog, konsultant metodyczny w zakresie edukacji wczesnoszkolnej, ekspert Instytutu Książki, propagator kampanii społecznej „Mała książka – wielki człowiek”, autorka książek dla dzieci i poradników metodycznych dla nauczycieli.

Wykorzystane grafiki oraz więcej informacji znajdują Państwo na stronie internetowej:

www.wielki-czlowiek.pl



**MAŁA KSIĄŻKA
WIELKI
CZŁOWIEK**

**PIERWSZE
LEKCJE WYOBRAZNI**

**Czytasz dziecku od narodzin?
Dajesz mu więcej, niż myślisz.**

Zobacz, co daje wspólne czytanie na
wielki-czlowiek.pl

Dbaj o KSIĄŻKOWY ROZWÓJ dziecka

Zabierz dziecko do biblioteki
i odbierz książkę w prezencie.
Więcej informacji znajdziesz na:
wielki-czlowiek.pl

NAKARM
WYOBRAŹNIĘ



© Copyright for the illustrations by Józef Wilkoń 2019

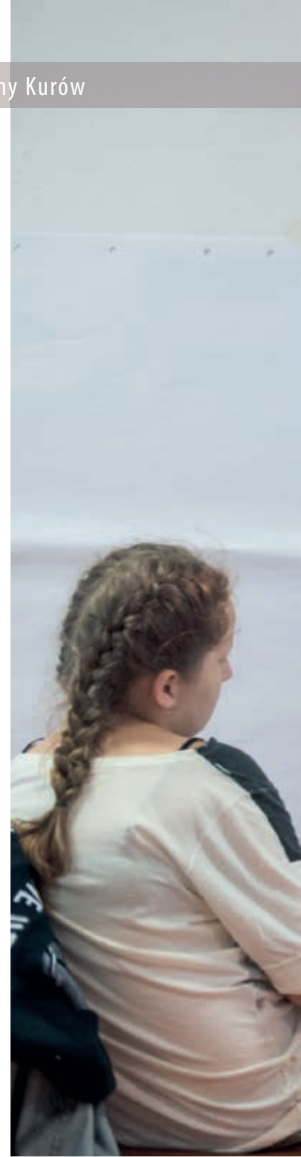
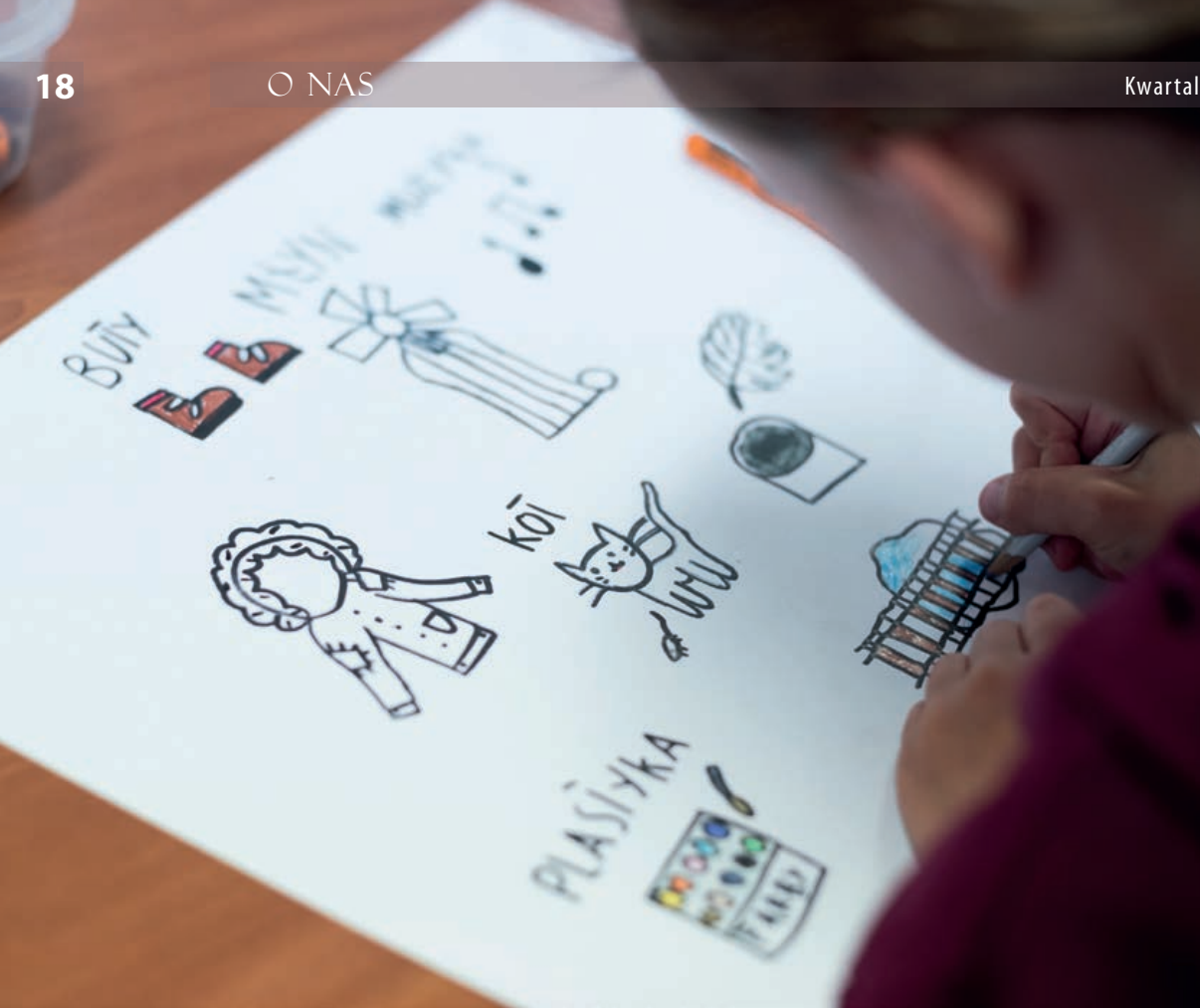
muralu



długiego
historia



krótka





Mural jest swoistym pomostem między sztuką, twórczością, a naszym codziennym życiem. Możemy go zobaczyć idąc ulicą, kiedy naszą głowę wypełnia dużo różnych myśli i codziennych spraw. Nagle napotykamy obraz, malowidło na ścianie budynku, zawierające czyjaś myśl, przesłanie, pomysł artystyczny. Nie musimy iść do galerii, to on spotyka nas i wywiera na nas konkretne wrażenie.

Mural najprościej możemy określić jako wielkoformatową grafikę na ścianach budynków. Samo słowo pochodzi z języka hiszpańskiego i oznacza wielkopowierzchniowy obraz malowany na murach w celach dekoracyjnych. Tak naprawdę był obecny już w prehistorii czy starożytności, a starsze pokolenia pamiętają go z czasów PRL, gdzie często spełniał funkcję reklamy. W obecnej formie rozpowszechnił się pod koniec lat 90-tych XX wieku. Jest częścią nurtu o nazwie *street art* (sztuka ulicy), który obejmuje ogół sztuki powstającej w przestrzeni publicznej, a będącej w opozycji do sztuki z salonów. Muralu nie należy mylić jednak z graffiti, wlepkami czy szablonami. Są to starannie zaplanowane i wykonane dzieła, które równie dobrze mogłyby się znaleźć w książce czy na płótnie.

Możemy być odbiorcami takiego dzieła, ale czy możemy być też jego twórcami? Lub wpłynąć na jego powstanie w miejscu, gdzie go jeszcze nie ma?

Pracownicy i Przyjaciele GOK byli przekonani, że można zmieniać rzeczywistość wokół i mieć realny i twórczy wpływ na wygląd naszego otoczenia. Dlatego zdecydowali się stworzyć malowidło ścienne przy Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie, zapraszając do tego dzieci i młodzież. Jest to miejsce otwarte na wszystkich ludzi, którzy chcą twórczo działać i się rozwijać! Mural stał się tego znakiem.





Akcja „Pomaluj z nami mur przy GOK!” składała się z trzech spotkań, podczas których w przemyślany sposób pracowaliśmy nad wspólnym projektem. Podczas zajęć z Ewą Paprocką dzieci poznawały historię Kurowa tak, aby poszukać ciekawych motywów charakterystycznych dla swojej miejscowości. Uczestniczyły w warsztatach plastycznych, podczas których przedstawiły swoje pomysły, które finalnie doprowadziły do powstania projektu i wspólnego przeniesienia go na ścianę przy budynku GOK.





Na pierwszym muralu w Kurowie możemy znaleźć wiele motywów związanych z twórczością dawną i dzisiejszą. Są na nim atrybuty rzemiosła szewskiego i garbarskiego takie jak buty, kozuchy, nożyce i centymetr. Ten ostatni stał się na naszym obrazie jednocześnie osią czasu, która prowadzi nas poprzez poszczególne wydarzenia do tego, co dzieje się dziś. W części „współczesnej” pojawiają się symbole twórczości artystycznej takie jak paleta malarzka, pióro, maski teatralne czy instrumenty. Reprezentują one wszystkie aktywności, do których obecnie GOK zaprasza mieszkańców i mieszkanki Kurowa.





Na malowidle możemy również oglądać elementy pejzażu, zaproponowane przez dzieci, w tym rzekę Kurówkę. Nie mogło także zabraknąć obecnego w herbie koguta. Całość spina widoczna po obu stronach kurtyna, przewiązana „centymetrem czasu”, który mijając rok 2020 otwiera kompozycję na to, co może wydarzyć się również w przyszłości! Czy powstanie kolejna część muralu? Nie wiadomo, ale z pewnością jest to bardzo obiecujące otwarcie nowego sezonu artystycznego! Trzymamy kciuki, abyśmy mogli szybko wrócić do wspólnych twórczych działań.

Tymczasem zachęcamy do odnalezienia pierwszego tego typu malowidła w Kurowie.

Tekst i koordynacja artystyczna projektu: Paula Krać
Zdjęcia: Tobiasz Lipiński, Mateusz Borny







O Kurowie, Rodzinie i przeszłości

*„Rodzina jest jak gałęzie na drzewie.
Wszyscy rośniemy w różnych kierunkach,
ale mamy te same korzenie”*

Od zawsze zastanawiam się, jak wyglądało życie mieszkańców Kurowa na początku XX wieku. Nowe wiadomości, dotyczące tamtego okresu, wywołują u mnie dreszczyk emocji.

Niedawno wpadł mi w ręce dwutygodnik poświęcony sprawom Kurowa i okolic – „Wiadomości Kurowskie”, sprzedawany po 25 groszy, a wydawany od 20 października 1928 roku.

W pierwszym numerze znalazłam tekst pt. „Nasze ścieżki”. Postanowiłam połączyć myślą ścieżki opisywane w artykule z drogą życiową niektórych członków mojej rodziny.

Topiele i bajora

Autor artykułu pisze: „Do 23 roku Kurów jako osiedle ludzkie nie tylko, że nie rozbudował się wewnątrz, lecz i wewnątrz położenie jego było poniżej krytyki. Zimą było jako tako, lecz skoro przyszła wiosna, a z nią istna topiel i bajory niewysychające, aż w następne mrozy. Nawóz, zboże, kartofle z wywalonych wozów pozostawały w bagnie i nikt nawet nie czynił próby wydobywania ludzkiej pracy. A wiele to ludzi jadąc do kościoła wysypywało się na ul. Kłodzkiej, niszcząc kompletnie przyodziewek. A zapach jaki się rozchodził w skwarne dni z tych topieli, poruszonych wozem lub pływającymi świńmi... I tak było na wszystkich ulicach i placach poprzez które przebycie z jednego krańca na drugi, przedostać się bez długich butów lub łodzi było niemożliwym”.

Z Kurowa do Nowego Jorku

Z tego opisu wynika, że Kurowowi daleko było do sielkości. Będąc mieszkańcem wsi, można było albo stąd uciec, albo starać się coś zmienić na lepsze. Takie też postawy pojawiły się wśród członków mojej rodziny. 22-letni Julian Dobrzyński – stryj mojego ojca, postać niezwykle barwna, postanowił wyruszyć do Stanów Zjednoczonych. Decyzję o wyjeździe podjął z przyczyn ekonomicznych. Marzył o lepszej przyszłości.

Do Stanów Zjednoczonych napływali wtedy przybysze z tzw. trzeciej fali emigracji. Prężnie rozwijały się środki transportu. Ceny biletów okrętowych były na tyle niskie, że mogli sobie na nie pozwolić ludzie biedni i młodzi. Stany oferowały obywatelstwo już po 5 latach pobytu.

Julian zgromadził fundusze na bilet i 20 listopada 1906



[1]

roku na statku Oldenburg przyplłynął z Bremy do portu miasta Nowy Jork. Był młodym, wolnym człowiekiem. Pokonywał Atlantyk, licząc na piękną przygodę, dobrą pracę, możliwość poczynienia oszczędności i powrót do kraju.

Przywitała go Statua Wolności – nieoficjalny symbol wolności Nowego Jorku i Stanów Zjednoczonych. Będąc przybyszem z Europy, znalazł się najpierw w obozie dla emigrantów – Ellis Island, gdzie przeszedł badania lekarskie i procedury emigracyjne. Jako miejsce urodzenia wpisano mu Urow, a kraj pochodzenia Rosja. Początkowo jego sytuacja była nie do pozazdroszczenia. Pewnego razu brudny, zawszony, głodny i zrozpaczony usiadł na ławce i miał poczucie, że świat mu się zawalił, towarzyszyły mu myśli samobójcze. Pokonał

tysiące kilometrów „za chlebem”, miał upragnioną wolność, ale nie miał pieniędzy! Wtedy przysiadł się do niego mężczyzna, Polak, który po krótkiej rozmowie zaproponował mu pracę. W Ameryce było duże zapotrzebowanie na robotników fabrycznych. Julian został jednym z nich. Odtąd życie na obczyźnie zaczęło się pomyślnie układać.

Julian wrócił na krótko do Kurowa, najprawdopodobniej w 1911 roku, po najmłodszą z czworga rodzeństwa siostrę Annę, która osiągnęła pełnoletność.

To musi być miłość

W Kurowie zauważył nastoletnią dziewczynę Rozalię. Ona też zwróciła na niego uwagę. Zakochał się w niej, ale ich drogi wkrótce się rozeszły. On wrócił z Anną do Stanów. Rozalię miał ciągle w sercu. Ona została w Kurowie i założyła rodzinę.

Mijały lata. Julian był ciągle kawalerem, pracował w Nowym Jorku w fabryce samochodów. Anna wyszła za mąż za Polaka z Łodzi, który zajmował się produkcją dywanów i urodziła synów.

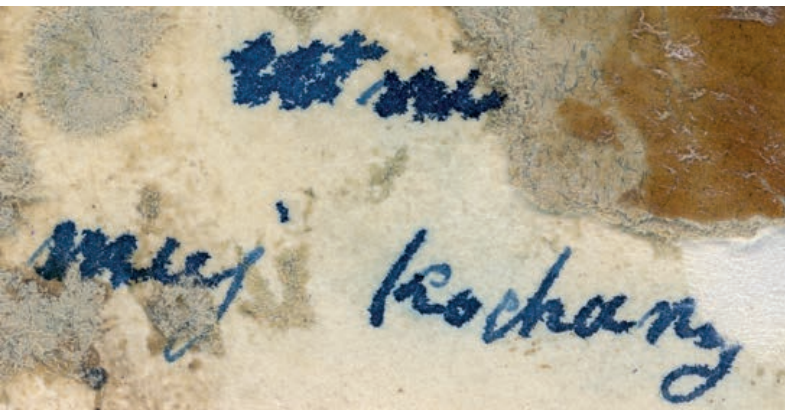
Rodzina Rozalii powiększała się, przychodziły na świat kolejne dzieci.

do własnej wytwórni płyt, przebrukowywa się i rozszerza, ul. Dworską, którą wydłużono poza cmentarz, sejmik robotami brukarskimi zbliża nas do pól zastawnych. Wreszcie rozpoczyna się budowa szosy na Łąkoć.

W r. ub. zrealizowano kilkuletnie wysiłki oświetlenia miasteczka elektrycznością. W tym czasie władze państwowe przekazują miastu łaźnie. Buduje się z pomocą miasteczka dom dla pomieszczenia sądu, obecnie jest na ukończeniu budynek prowizoryczny na szkołę.

We wszystkich tych pracach miasteczko dawało wydatną pomoc, bądź też dźwigało ciężary budowy dróg i chodników osiedla. [...] W realizacji dalszych planów, omówionych wspólnie z p. Starostą Wiszniewskim, wykonany został plan szosy Klementowskiej, przez którą wybilibyśmy sobie drzwi na szeroki świat przez połączenie ze stacją kolejową w Klementowicach, dokąd przychodzi dla nas węgiel, drzewo, nawozy sztuczne, sól itp. z szerokiego świata”.

Wydarzenia z 1923 roku są dla mnie ważne, bo rok później, w przebudowanym, nowoczesnym jak na tamte czasy Kurowie, urodził się mój Ojciec. Dziadkowie nadali mu imię Julian po Stryju. Brukowana wtedy Kowalska przetrwała do lat pięćdziesiątych XX wieku. Były to „kocie lby”, czyli ręcznie układana nawierzchnia z kamienia polnego.



Rok 1923 – Kurów w trakcie przebudowy

Co w tym czasie działo się w Kurowie opisywanym przez dziennikarza „Wiadomości Kurowskich”?

„[...] Obraz ten od r. 1923 zaczął powoli zmieniać się. Dokończony został bruk ul. Kłodzkiej, wybrukowano Kościuszki i Kowalską, połączono Dworską z Żabią i Lubelską. Tym sposobem powiązane zostały główne arterje i ułatwione, nie tylko wzajemne odwiedzanie się ludzi lecz i wywózka obornika jakoteż i zwózka plonów ogromnie zyskały na tem.

Od tej pory Kurów rokrocznie wprowadza pewne innowacje. I tak: brukuje ul. Dworską do Puławskiej, by odciążyć ruch z arterji głównej, przystępuje



Sprawa ponadczasowa – bezpieczeństwo na drogach

W 1928 r. mieszkańcy Kurowa wystosowali za pośrednictwem „Wiadomości Kurowskich” list do władz miasta z prośbą o interwencję. Humorystyczny w swej wymowie tekst świadczy o tym, że sprawa bezpieczeństwa na ulicach zawsze budziła wiele emocji.

List otwarty do Władz Miejskich w Kurowie Szanowni Ojcowie Miasta!

Wobec wściekłego ruchu samochodów i codziennych wypadków ze spokojnie spacerującymi kozami i świniami, prosimy o wybudowanie okrężnej szosy dla samochodów, aby zabezpieczyć życie i spokój naszych zwierząt. W przeciwnym razie wystosujemy, za pośrednictwem tutejszego ambasadora Litwy Kowieńskiej, skargę do p. Waldemarrassa na nieporządku miejscowe.

/---/ Świnowski, Prosiątkowa, Wieprzowski, Kołzman, a za niepiśmiennych Pęcinka i Ryjek

P.S. Umieszczając powyższy list gwoli pokoju międzynarodowego proponujemy Władzom Miejskim przystąpić niezwłocznie do budowy i wykończenia wymienionej szosy i postawienia tablicy a na noc świetlnej latarni z napisem „Świnie proszą omijać Kurów”. Na sfinansowanie powyższej sprawy redakcja otwiera dobrowolne składki i ze swej szkatuły przeznacza groszy7.

Powrót z emigracji

Na początku lat trzydziestych do Kurowa wrócił ze Stanów Julian. Początkowo prowadził działalność zarobkową ze swoim bratem, moim dziadkiem Alojzym. Szybko zorientował się, że miłość jego życia nadal mieszka w Kurowie.

Jego uczucie przetrwało próbę czasu. Sytuacja pozwalala na to, by miłość od pierwszego wejrzenia sprzed lat skończyła się happy endem. Rozalia była wdową z kilkorgiem dzieci. Wybuchło na nowo uczucie. Rozalia i Julian pobrali się mimo protestów mojej prababci Agnieszki. Tuż przed wojną rodzina zamieszkała w Lublinie, w kamienicy przy ulicy Farbiarskiej. Parze urodził się syn Bogdan.

Tragiczne dziesięciolecie

Dziesięciolecie przed drugą wojną światową było smutnym okresem w życiu mojej rodziny.

Zmarli moi pradziadkowie i najstarszy z braci dziadka – Władysław, szewc i strażak, który jest na jednym z pierwszych zdjęć druhów z Kurowa.

Rok przed wybuchem wojny zmarł mój dziadek. Julian stracił rodziców i dwóch braci.

Mój ojciec – imiennik Stryja Juliana, czternastoletni chłopak, najstarszy z trojga rodzeństwa, musiał udźwignąć ciężar utrzymania czteroosobowej rodziny. Pomagał mu w tym Stryj.



[3]

Wojna

W 1939 roku moja rodzina straciła dach nad głową. W czasie bombardowania Kurowa spłonęły zabudowania przy ulicy Kowalskiej. Spłonął dom rodziny Dobrzyńskich.

Mój ojciec czasami wspominał wielkie zamieszanie i lament, kiedy słychać było nadlatujące samoloty, świst bomb, moment wynoszenia dobytku z płonącego domu. Zapamiętał, że wrócił wtedy po klatkę z kanarkiem, który śpiewaniem umilał rodzinie wieczory. Wyniósł ją i otworzył, wypuszczając zdezorientowanego ptaka do sadu.

W czasie wojny mój ojciec starał się zaspokoić podstawowe potrzeby rodziny. Utrzymywał się z handlu, chodził do Puław i Lublina, zaopatrywał

się tam w tytoń oraz naftę, które potem sprzedawał w Kurowie. Jak wspominał, Stryj wspierał go i pomagał w robieniu zaopatrzenia.

Wspólnie z bratem Piotrem, którego nazywano Adolf, zajmował się też kamasznictwem. To pozwoliło im przetrwać.

Rodzina przeżyła wojnę, ale długo jej członkowie nie mogli się otrząsnąć po wojennej traumie. Ciotka Helena wracała we wspomnieniach do momentu, kiedy podczas zorganizowanej przez Niemców łapanki w Kurowie ukryła się w szafie. Wtedy godzina strachu i paraliżu w małym, ciemnym pomieszczeniu była dla niej jak wieczność.

Stryj Piotr Adolf miał mniej szczęścia. Schwytyany przez Niemców podczas łapanki spędził kilka tygodni w niemieckim, nazistowskim obozie koncentracyjnym na Majdanku. Udało mu się stamtąd uciec. Ciężkie warunki, doskwierający głód wspominał czasem ze smutkiem, kiedy dzieci z naszej rodziny marudziły podczas jedzenia.

Mój Ojciec często wspominał przerażenie, jakie mu towarzyszyło podczas „czarnego czwartku”, kiedy to przez dziurkę od klucza w zakładzie fryzjerskim obserwował przygotowania do egzekucji więźniów Zamku Lubelskiego 6 marca 1944 r.

Mój Ojciec często powracał myślami do epizodu



[4]

w zakładzie fryzjerskim podczas „czarnego czwartku”. Obserwował wtedy przez dziurkę od klucza przygotowania do egzekucji więźniów Zamku Lubelskiego 6 marca 1944 r. Po latach wciąż budziło to w nim przerażenie.

Anna

Anna nigdy nie wróciła do Polski. Mieszkała w Ameryce i utrzymywała kontakt z rodziną w Kurowie. Jej adres był zapisany w książeczce do nabożeństwa i przechowywany ze szczególną pieczołowitością. W latach pięćdziesiątych przysyłała listy i paczki.



[5]

Gdy tylko dowiedziała się, że moja ciocia Helena ma umiejętności krawieckie, wysyłała jej pisma poświęcone modzie, ubrania uszyte zgodnie z panującymi trendami. Sama miała synów, pewnie dlatego ciotkę Helenę traktowała jak córkę.

Pamiętam bardzo ładną, czarną sukienkę w kolorowe koguty, która przysłała w paczce ze Stanów. Świetny krój i szycie. Miałam okazję nałożyć ją kilka razy.

Być może dzięki tym przesyłkom moja ciocia stała się doskonałą krawcową i szyte przez nią suknie potrafiły zadowolić gusta najbardziej wybrednych klientek.



Właśnie te wspomnienia

Dlaczego wybrałam te wspomnienia, chociaż są tylko częściowo moje? Mam świadomość, że są ulotne, fragmentaryczne, niedoskonałe. Nie mam kogo dopytać o szczegóły, a z upływem czasu miałabym coraz więcej pytań. Dlaczego powiązałam je ze starymi tekstami o ścieżkach i drogach?

Świat pędzi do przodu, wszystko się zmienia. Nikt nie pamięta bajor, topieli. Mało kto pamięta kurowskie „kocie łby”. Mamy asfaltowe drogi. W ubiegłym roku po raz kolejny położono nową nawierzchnię na ul. Kowalskiej.

Mieszkańcy mają podobne bolączki, na drogach giną ludzie, zwierzęta. Mamy drogę ekspresową S17, która omija miejscowości. Dzień przed otwarciem została udostępniona na kilka godzin dla rowerzystów. Moja córka nabierała na niej życiowego rozpędu w przyszłość. Takiego symbolicznego.

Co o wadach i zaletach takiej drogi powiedziałby dziś autor listu do redakcji sprzed 92 lat?

Nie ma wiz do Stanów Zjednoczonych. Podróż

do Ameryki jest na wyciągnięcie ręki.

Dziś można doświadczyć tego, co czuli Julian i Anna, kiedy znaleźli się tam po raz pierwszy.

Czasspędzanywdomuzpowodupandemii skłonił mnie do przemyśleń i wspomnień. Napisałam o ludziach mi bliskich, zdeterminowanych, podejmujących wyzwania, których już nie ma, ale w jakiś sposób mi towarzyszą. To są moje korzenie, to jest moja przeszłość, moja nowela, której nigdy nie mam dosyć.

10 czerwca 2020 r.

Tekst: Zofia Kamińska-Dobrzyńska
Zdjęcia: Archiwum rodzinne

Wykorzystano fragmenty (na prawach cytatu) dwutygodnika Wiadomości Kurowskie, Nr 1 z 1928 r. znajdującego się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Opis zdjęć:

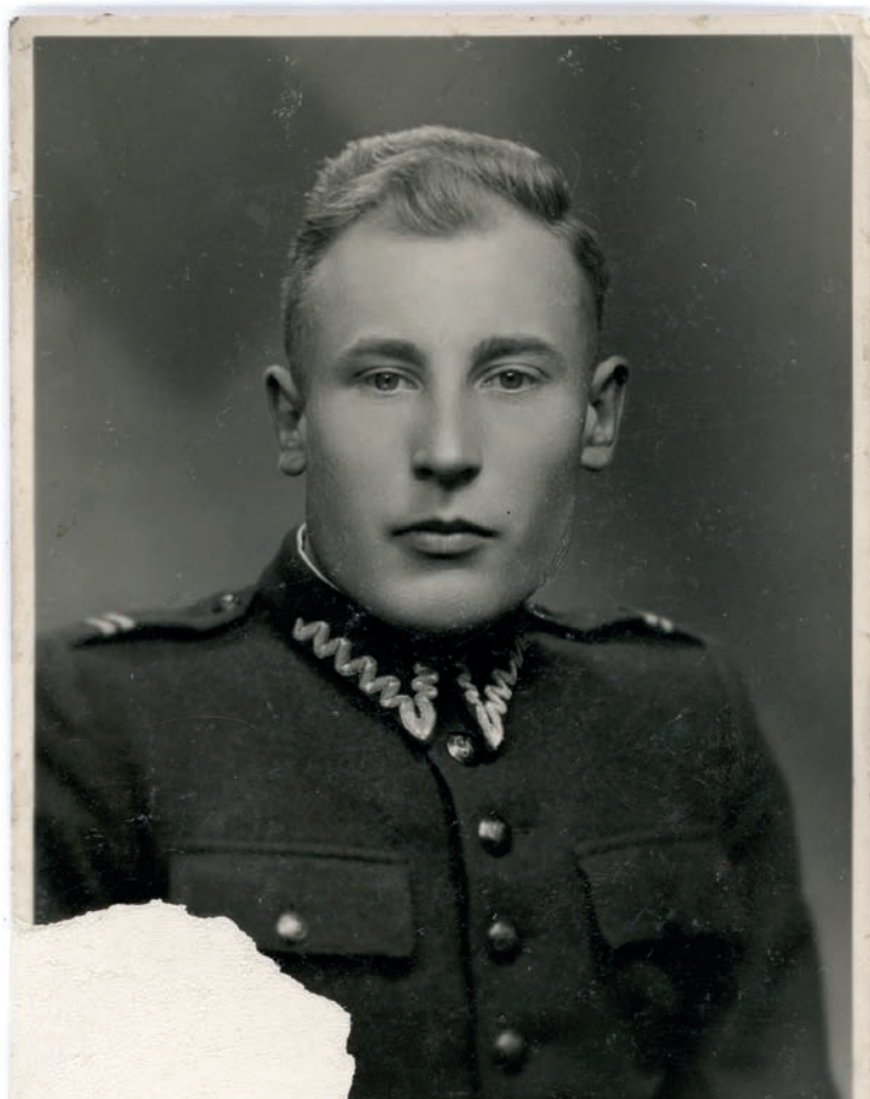
[1][2][3] Julian Dobrzyński

[4] siostra Juliana, Anna Dzierżawska z synem Tadeuszem

[5] Helena Dobrzyńska, siostra ojca autorki

[6] wnuk Anny Dzierżawskiej

[7] Piotr Dobrzyński



Biblioteka Nocą

Manuskrypty i starodruki, zwoje i kodeksy, z pietyzmem wykonane inicjały, niepowtarzalne ekslibrisy – zbiory wyjątkowe, o szczególnej wartości, cymelia – pieczołowicie strzeżone przez opiekunów wiekowych księżnic, przywołane opowieściami setek bibliotekarzy, ożywają w sposób szczególny raz do roku, podczas Nocy Bibliotek.

W drugą sobotę października bieżącego roku nasza kurowska biblioteka, podobnie jak wiele innych w całej Polsce, czekała na odwiedziny bibliofelek i bibliofilów. Drzwi Wikariatu otwarte były dla wszystkich, od siódmej wieczorem.

Specjalne zaproszenie skierowaliśmy do czytelnika w wieku szkolnym i w trosce o jego potrzeby przygotowaliśmy program spotkania. Kto zna młodzieńczą wrażliwość, ciekawość i potrzebę nowych doświadczeń domyśla się, że wiadomość o nocnej wyprawie została przyjęta z nieukrywaną radością! Wybór adresata nie był zatem przypadkowy.

Biblioteka nocą...

- Czy książki karnie stoją na półkach?
- A ich bohaterowie, skrepowani epoką, do której zostali przypisani, unieruchomieni miejscem, zdani na towarzystwo, wciąż tych samych postaci – czy wymykają się czasem z ram nałożonych przez autora i krążą po bibliotecznych zaułkach?
- A może prowadzą uczone rozmowy? Albo ulegając magii komputerów, które dostawiono im do towarzystwa, spekulują na tematy sztucznej inteligencji...?



Te i inne pytania podpowiadała dziecięca wyobraźnia... Ileż tu śmiałej fantazji! A ile szczerego zainteresowania!

Przygotowanie spotkania dla takiego odbiorcy, to prawdziwa przyjemność. I cel natychmiast staje się jasny - pochwyć entuzjazm i tak zaaranżować wieczór, by był dla uczestników kulturalną przygodą doświadczenia tego, czego odkryć się nie spodziewali.

Ta sama przestrzeń, razem przeżywany czas i atmosfera - łączą. Zaciera się podział na nadawców i odbiorców. Każdy swoją obecnością wnosi świeże spojrzenie, dodatkową myśl, nieoczekiwany zachwyt i to, co najistotniejsze - wypowiedziane wątpliwości i pytania, które stają się przyczynkiem do ciekawych rozmów.



Zatem wspólnie: Bogdan Lipiński – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Beata Frydrych, Tobiasz Lipiński, Anna Pajurek, Krzysztof Słonka i autorka niniejszego artykułu, razem z grupą dzieci: Bianką, Klarą, Magdą, Mają, Nikolą, Pauliną, Olą, Martyną, Zosią i jej bratem Antkiem oraz Antkiem D., Gustawem, Kacprem, Kubą, Staszkiem, Oskarem i jego mamą, przywołaliśmy klimat dawnej kultury greckiej, skąd przywędrowało i zdomowilo się u nas słowo *biblioteka* i wiele innych terminów z nią związanych.

Rozmawialiśmy o ekslibrisach – starej bibliofilskiej tradycji.

Jako pierwsi wyposażyliśmy kilkanaście książek w znaki własnościowe Gminnej Biblioteki Publicznej w Kurowie.

W drugiej godzinie zajęliśmy się projektowaniem księgoznaków. Przygotowane wcześniej, na wół gotowe wzory okazały się nieprzydatne. Wszyscy podjęli trud samodzielnego rysowania. Może to biblioteczna przestrzeń i wyjątkowa bliskość setek książek zdecydowały o determinacji i radości tworzenia...?

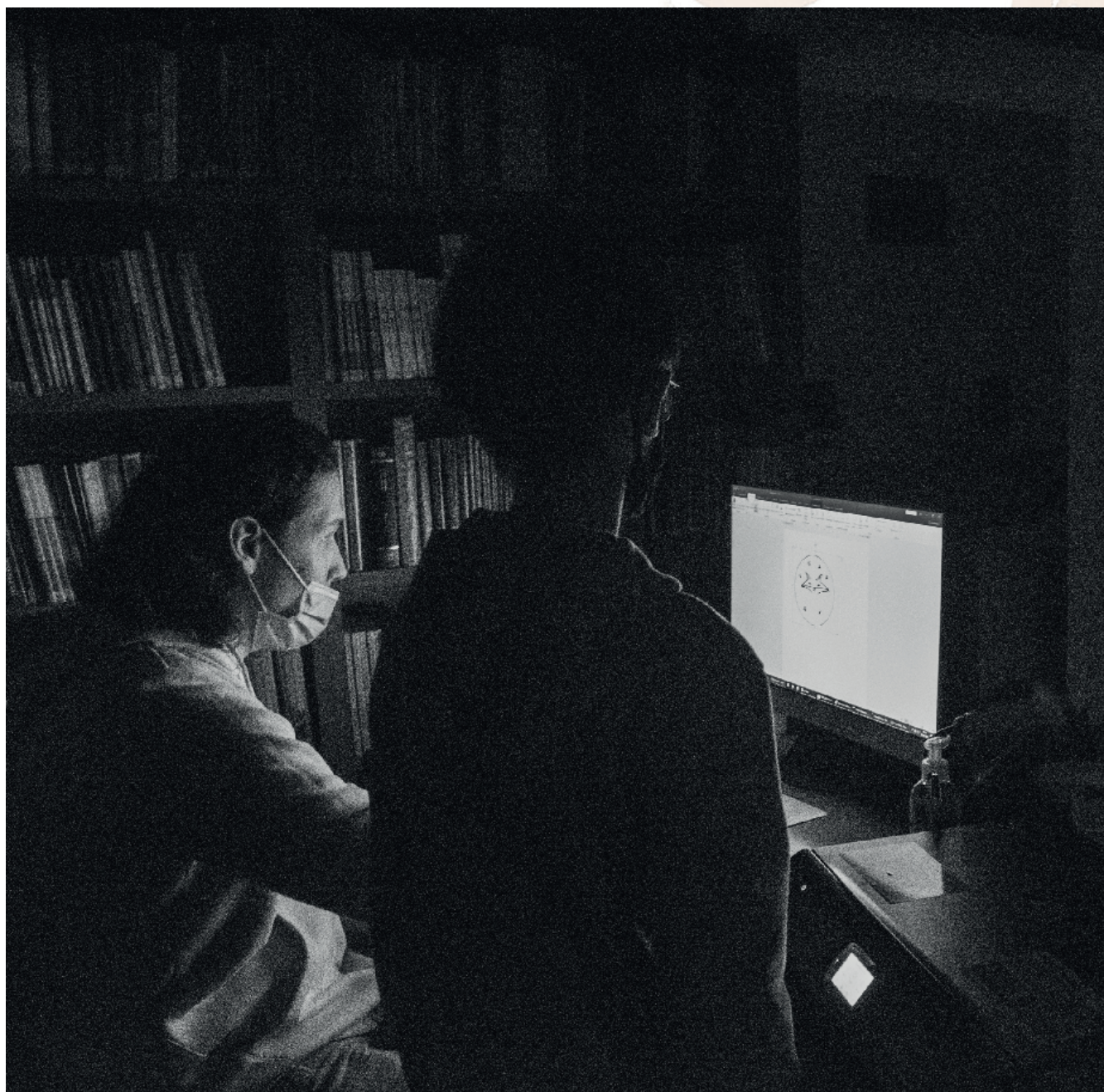
Powstały nowe ekslibrisy!

Osobiste – z imieniem i nazwiskiem oraz rodzinne – do oznaczania domowego księgozbioru. Z różnymi motywami – roślinnymi i zwierzęcymi, fantastycznymi i trudnymi do nazwania. Niepowtarzalne, jak te sprzed lat,



ze znamionami indywidualnych preferencji i upodobań. Widome bycie sprawczym wyraźnie cieszyło i zagrzewało do poddania dotychczasowych efektów swojej pracy cyfrowej obróbce.

Krzysztof – niedawny absolwent kurowskiego gimnazjum, obecnie uczeń III klasy Technikum Elektronicznego im. Obrońców Lublina 1939 roku, cierpliwie objaśniał możliwości programu komputerowego przydatnego w graficznym przetwarzaniu znaku. Podpowiadał, uzgadniał, nie narzucał. Czelował na tyle, by nie zagubić oryginalnej koncepcji twórcy i na ile pozwalał autor pracy. Dyspozycją – „drukuj” – w sposób zwięzły zatwierdzał i komplementował wartość kilkunastu świeżych księgoznaków. Jeszcze tylko pozostało spakowanie do kopert bibliofilskich pamiątek i pracowita, ostatnia godzina spotkania dobiegła końca.





Zegar wskazał dziewiątą.
Dźwięki kościelnych dzwonów
wypełniły Wikariat i powoli
wyciszyły współczesność...
Myśl powędrowała, gdzieś
do benedyktyńskiego
opactwa... Mnich-skryba
odkładał pospiesznie pióro
wołany na modlitwę...

Tekst: Elżbieta Pacocha
Zdjęcia: Tobiasz Lipiński



Historia na w



yciągnięcie ręki



Grupy młodzieży kurowskiej wraz z nauczycielami.

W górnym rzędzie, trzecia od lewej Ruth Goldberg (Rywka Lerman).

Fotografia ze zbiorów Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie.

„Wielką zdobyczą na drodze walki z prawem przemijania wydaje mi się utrwalanie żywego głosu ludzkiego na taśmie, przekazywanie go przyszłości nie w symbolu litery, ale w brzmieniu żywym, w drganiu strun głosowych, w uśmiechu, i w westchnieniu, i w śpiewie”

Zofia Nałkowska, wypowiedź dla Polskiego Radia, 1953 rok.



Centrum Kurowa w okresie dwudziestolecia międzywojennego.
Fotografia ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.

„Kurów przed wojną to nie było senne miasteczko” – mówi w swojej relacji urodzony w 1921 roku Witold Mikołajczyk. Przywołuje z pamięci miejsca, ludzi i liczne organizacje działające przed wojną. Jego rówieśniczka Rywka Lerman opowiada o lekcjach gry na skrzypcach, które prowadził nauczyciel Gorczyca. Pomimo że zaraz po wojnie wyjechała do Izraela, podczas wywiadu bezbłędnie recytuje wiersz Marii Konopnickiej „Burek i Janka”. Nauczyła się go w kurowskiej szkole. Zofia Gajda wspomina orzechy rosnące w ogrodzie księdza Szczepanika i małe ży-

dowskie sklepiki w centrum miejscowości. Stanisław Marczak, rocznik 1916, opisuje warunki, w jakich przyszło mu zdobywać wiedzę. „Szedłem na strych, siano tam było. Książki rozkładałem, miałem stolik, ławkę i kulem. Wkuwałem całe dni od świtu do wieczora, ale najlepiej było się rano uczyć”. Te i wiele innych szczegółów, które pojawiają się w relacjach świadków historii, przybliżają atmosferę przedwojennego miasteczka. Osobiste losy ludzi tworzą najbardziej żywą i emocjonalną historię każdego miejsca.

Pamięć świadków historii to pomost, który nam, współczesnym, ułatwia spotkanie z minioną rzeczywistością. Dzięki relacjom możemy lepiej poznać otaczający nas świat. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłam przedwojenny film o Kurowie, zupełnie nie rozpoznałam miejsca, z którego pochodzę. Dopiero spotkania ze starszymi osobami i ich opowieści pomogły mi zrozumieć pokazaną w filmie przestrzeń.

Opowieści ustne przekazywane z pokolenia na pokolenie, pamiętniki, dzienniki od setek lat stanowią ważne źródło poznawania przeszłości. W drugiej połowie XX wieku rozwój techniki umożliwił swobodne rejestrowanie ludzkiego głosu. Powstała nowa metoda gromadzenia wspomnień, czyli historia mówiona. To przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem. Najczęściej starszym i bardziej

doświadczonym. Z bagażem przeżyć i mnóstwem detali zapisanych w pamięci. Naszą rolą jest ich wydobyć. Relacja z przeszłych wydarzeń musi być opowiedziana z indywidualnej perspektywy i poddana subiektywnej ocenie. Nić porozumienia, jaka tworzy się podczas rozmowy pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem, często jest inspirującym doświadczeniem dla obydwu stron. Dzięki temu, że świadkowie historii obdarzają nas zaufaniem i poświęcają nam swój czas, możliwe jest rejestrowanie ważnych i często wzruszających opowieści o minionym czasie. Dlatego tak ważne jest wzięcie odpowiedzialności za zarejestrowany materiał. Z pewnością wykorzystamy go do realizacji swoich przedsięwzięć, ale warto pomyśleć o ocaleniu nagrania także dla przyszłych pokoleń. Wraz z upływem czasu stanie się jeszcze bardziej cenne.



Ulica Lubelska w Kurowie z widokiem na ogród parafialny i kościół.
Zdjęcie wykonane zostało w okresie dwudziestolecia międzywojennego.
Fotografia ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.



Fragment dawnej drogi łączącej Płonki z Kurowem.
Dzisiaj prawie nikt już nie pamięta o jej istnieniu.
Fot. Wioletta Wejman



Odchodzą ostatni ludzie, którzy pamiętali Kurów sprzed wojny. Także i o latach okupacji coraz mniej osób może nam opowiedzieć. A przecież tyle się tu działo! Nie mniej ciekawe są także późniejsze losy Kurowa, czyli lata 1944-1989. Odbudowa zniszczonej w czasie wojny miejscowości, powstawanie nowych budynków użyteczności publicznej, zakładów pracy, których istnienie wyznaczało rytm codzienności mieszkańców, spacer po parku w Olesinie, seanse kinowe, smak kawy w kawiarni w Domu Handlowym – to wszystko tworzy atmosferę minionych lat. Na kolejną zmianę charakteru miejscowości wpłynął przełom 1989 roku. Dzisiaj nie istnieje żaden z dużych zakładów pracy, po niektórych nie pozostały nawet budynki. Warto zarejestrować opowieści tych, którzy jako pracownicy współtworzyli te miejsca. Lubelskie Zakłady Futrzarskie, Spółdzielnia Kuśnierzy, mleczarnia, kino, pałac w Olesinie to ważne elementy historii Kurowa. Dzisiaj często lepiej znamy dzieje odległych krajów niż historię ulic, które na co dzień przemierzamy. Warto uchwycić to, co odchodzi w zapomnienie wraz ze świadkami i docenić wagę historii lokalnej, tej najbliższej.

Skrawki wspomnień o Kurowie, które zacytowałam na początku pochodzą z Archiwum Programu Historia Mówiona tworzonego przez ponad 20 lat w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. Archiwum skoncentrowane jest na relacjach dotyczących Lublina i stanowi jeden z największych tego typu zbiorów w Polsce. Do dzisiaj udało się zarejestrować wspomnienia ponad 2600 osób. To 5600 godzin nagrań. Gdybyśmy chcieli słuchać ich bez przerwy, zajęłoby to ponad pół roku. Oprócz relacji dotyczących Lublina w kolekcji znajdują się także nagrania wspomnień mieszkańców z wybranych miejscowości Lubelszczyzny. Wśród nich jest także i Kurów o którym opowiedziały nam 23 osoby. Wszystkie te relacje dotyczą okresu międzywojennego i lat okupacji. To bardzo cenne i ważne nagrania, ale biorąc pod uwagę wyjątkowo ciekawą historię Kurowa, wiele jeszcze zostało do zrobienia. Dlatego tak bardzo ucieszyła mnie informacja o inicjatywie zbierania relacji świadków historii, która została podjęta przez Gminny Ośrodek Kultury w Kurowie. Myślę, że Kurów wart jest tego, aby mieć własne archiwum z zapisem wspomnień mieszkańców, którzy przez lata aktywnie tworzyli i tworzą jego historię. „Niezapisane nie istnieje”, twierdzi Agata Tuszyńska. To prawda. Spieszmy się słuchać ludzi i próbujmy ocalić wspomnienia, które pomogą nam lepiej poznać nie tylko losy naszych bliskich, ale także historię miejsca, w którym żyjemy.

Tekst: Wioletta Wejman
Dokumentalistka, zawodowo związana z Ośrodkiem „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie gdzie koordynuje działaniami Pracowni Historii Mówionej.

Kalendarium Chóru Gminy Kurów 2020

Tegoroczne kalendarium jest niepodobne do tych z lat poprzednich.

Jak wszystko w 2020 roku również nasze występy, koncerty, próby i spotkania z Gośćmi były mocno ograniczone, a niektóre musieliśmy odwołać. Nie poddawaliśmy się jednak. W chwili, kiedy można było się spotykać rozpoczęliśmy próby i przygotowania do przyszłych wydarzeń.







Wróćmy jednak od początku roku 2020. Pierwszym wspólnym spotkaniem był koncert kolęd, który odbył się 18 stycznia w siedzibie chóru w budynku dawnego Wlkariatu. Kolejnym koncertem, którym zakończyliśmy czas kolędowania w dniu 2 lutego, był występ z cyklu: Chór Gminy Kurów i jego Goście – Chór Alba Cantans z Rzeszowa. Tym wydarzeniem zakończyliśmy spotkania aż do końca wakacji. 28 sierpnia zaprosiliśmy na spotkanie ze znanym historykiem i pisarzem Stanisławem Krajskim, a 11 września na spotkanie autorskie z ks. biskupem Mieczysławem Cisło. Rok 2020 jest rokiem Jana Pawła II. Jego 100-lecie urodzin to rocznica, która nie mogła przejść bez echa. Mimo trudnej sytuacji i ograniczeń przygotowaliśmy program laudacji maryjnych. Pieśni jakie mogły być śpiewane w czasie, kiedy Karol Wojtyła i Stefan Wyszyński byli dziećmi. 27 września pojechaliliśmy do Świdnika z Koncertem Pieśni Maryjnej „Bogiem Sławiena”.



BIULETYN

Cz. XX

Gminnej Komisji d/s Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Kurowie



Kochani Czytelnicy naszego Biuletynu! Cieszy nas, że jako GKRPA w Kurowie, dzięki wydawanemu przez Gminny Ośrodek Kultury kwartalnikowi „O Nas”, możemy się z Państwem regularnie kontaktować.

Szczególnie jest nam miło odzywać się do Państwa w okresie Bożego Narodzenia. Boże Narodzenie, to najbardziej jednoczące nas święta, podczas których potrafimy się prawdziwie łączyć, uśmiechać i składać życzenia.

Redakcja Biuletynu GKRPA



W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku pełni nadziei spoglądamy w przyszłość. Składamy Państwu życzenia: zdrowia, pogody ducha, spełnienia wszystkich marzeń, rodzinnego szczęścia, jedności, wzajemnego zaufania i miłości.

Członkowie Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Przy przygotowaniu obecnego wydania posilkowaliśmy się tekstami zaczerpniętymi z zaprzyjaźnionego biuletynu „Trzeźwymi Bądźcie”, który zgadza się w ramach prowadzonej profilaktyki, na publikowanie i przetwarzanie swoich treści.

Egzamin z życia

Czy Jezus może dziś narodzić się w „gospodzie mojego serca”? Czy znajdzie się dla Niego miejsce? Czy kierując się wolnością wyboru, otworzę Mu drzwi?

Pan Bóg pozwolił nam celebrować kolejną Uroczystość Bożego Narodzenia. Znowu pojawiły się choinki, zapach świątecznych potraw, prezenty i ogrom życzeń. Znowu rozbrzmiewają – cały rok wyczekiwane – kolędy, których słowa są prostymi i pięknymi katechezami. Autorzy tych pieśni uchwycili tajemnicę niezwykłej nocy.

Śpiewamy m. in.:

*Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony.
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice – Nieskończony.
Wzgardzony – okryty chwałą,
Śmiertelny król nad wiekami.
A słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.*

Z miłości do człowieka bezkresny Bóg dał się zamknąć w granicach ludzkich możliwości. W granicach przestrzeni

- tereny palestyńskie – i czasu – ponad 2 tys. lat temu. Nieograniczony dał się ograniczyć i oddał się w ludzkie ręce.

Syn Boży przyszedł na świat jako niemowlę z jego ograniczeniami. Choć na pewno mógłby pojawić się na świecie jako dorosły – niezależny od nikogo – człowiek. Bóg dobrze wiedział, że dziecko potrafi przełamywać

w ludziach granice. Mamy tego przykład, kiedy to pojawienie się wnuka czy wnuczki sprawia, że teściowie znajdują porozumienie z synową, małżonkowie z chwilą narodzin dziecka rozwiązują swoje kryzysy. Itp.

Pojawienie się potomstwa w domu wiąże się dla rodziców z pojawieniem się nowych ograniczeń, ale też stwarza nową formę realizacji siebie: jako matka i ojciec. Sam okres ciąży sprawia, że kobieta musi wyznaczać sobie granice, bo już nie myśli tylko o sobie, ale i o dziecku, które w niej mieszka. Dla dobra maleństwa powinna unikać chociażby picia alkoholu i stosowania innych używek. Sprawdza się tu stwierdzenie: „Moja wolność kończy się – ma granice – tam, gdzie zaczyna się wolność drugiej osoby”.

Dzieciątko z Betlejem wyznacza granice człowieczeństwa. Dla tak wielu Jego przyjsście staje się egzaminem z życia. Spotykają nas próby i do-

świadczenia życiowe po to, abyśmy jako ludzie przekraczali granice samych siebie. Robimy to albo w jedną stronę - jak, na przykład, Herod i dokonana przez niego rzeź niemowląt w Betlejem. Albo w drugą stronę – jak Mędrcy ze Wschodu, którzy udali się w długą podróż, by z pokorą uklęknąć przed Nowonarodzonym.

Wiemy dobrze, że ludzki organizm ma też swoje granice. Dolegliwości i utrata zdrowia nam o tym przypominają. Wiemy, że tolerancja alkoholu ma też swoje granice i nie ma na to mocnych. W końcu również wiemy, że ciepłość rodziny i otoczenia ma swoje granice.

My też wyznaczamy sobie pewne granice. I bardzo ważnym słowem, które nie raz wybrzmiewa w naszym życiu, a może wybrzmi dziś, albo w najbliższym czasie, jest słowo „dość”.

Tylko Jezusowa światłość i miłosierdzie nie mają granic. Wszeczmocy i wyobrażenia Boga nie da się zamknąć w granicach ludzkiego umysłu. Przykładem na to są cuda, których doświadczamy, m.in.: wyjścia z niewoli długoletnich nałogów.

Ale dlaczego nie zawsze Bóg działa tak, jakbyśmy chcieli? Bo wyznaczamy Mu granice Jego ingerencji w nasze życie.

Czy Jezus może dziś narodzić się w „gospodzie mojego serca”? Czy znajdzie się dla Niego miejsce? Czy kierując się wolnością wyboru, otworzę Mu drzwi?

Czy Bóg, który dziś do nas przychodzi w tajemnicy Bożego Narodzenia, mieści się w moich granicach? Czasem te granice trzeba przełamywać, tak jak łamiemy się opłatkiem. Odwieczne Słowo, które dziś przychodzi, ma moc przemiany.

Dobre słowo, które płynie z naszych serc i ust może też wiele zmienić i naprawić. Może przemienić ciemności beznadziei w światło i spokój wigilijnej nocy.

ŚWIADECTWO - BÓG MNIE UZDROWIŁ

Nie chciałem przyznać się nikomu do tego, że mogę mieć z tym problem i nadal w tym tkwiłem, ale tym samym paradoksalnie coraz częściej nienawidziłem siebie za to, co robię. Pewnego dnia moja żona z płaczem zawołała do Boga o pomoc. Nie spodziewała się nawet, że reakcja będzie tak natychmiastowa.

Wszystko zaczęło się w Święta Bożego Narodzenia 2014 roku. Mam na imię Wojtek. Wraz z żoną mamy dwójkę dzieci (trzecie w drodze). Sakramentalny związek małżeński zawarliśmy 10 lat temu. Dużo dobrego i złego wydarzyło się w tym czasie. Nie różnimy się prawie wcale, przynajmniej jeśli chodzi o zamożność czy pochodzenie społeczne. Często zgodnie szliśmy w tym samym kierunku. Kiedy podejmowaliśmy decyzję, staraliśmy się robić to wspólnie.

Byliśmy przeciętnymi, „letnimi” katolikami. Jak większość naszych znajomych i rodziny chodziliśmy na niedzielne Msze św. dla tradycji, jak i z tradycji obchodziliśmy wszystkie te święta. Bardziej przeżywałem to na swój sposób we wczesnym dzieciństwie, aniżeli później wchodząc już w świat dorosłych.

Jako nastolatek często zastanawiałem się nad sensem życia. Czytałem książki o tej tematyce. Jeśli chodzi o muzykę i upodobania nie odstawałem od ogółu, czyli tego co w danych czasach było trendy na rynku. Ogólnie swoje dzieciństwo wspominam dobrze.

W latach pełnoletności często zacząłem nadużywać alkoholu, później w szkole średniej mając 22 lata zacząłem palić marihuanę i papierosy. Z perspektywy czasu wiem, że była to moja forma dostosowania się do otoczenia i poszukiwania akceptacji w grupie rówieśników.

Ogólnie życie kawalerskie płynęło miło i przyjemnie. Zawsze uważałem się za „wolnego” człowieka i tak żyłem. Kie-

dy w 2003 poznałem swoją żonę Kasię, wiedziałem że Bóg wysłuchał moich próśb o dobrą i wyrozumiałą dziewczynę, z którą będę mógł o wszystkim porozmawiać. Tak też się stało, że po 3 latach w 2006 zdecydowaliśmy się pobrać.

Wracając do swoich przyzwyczajęń (nie zdając sobie w tamtym czasie sprawy, że jest to forma uzależnienia) zagłębiałem się w używki głębiej i głębiej. Obowiązki po narodzinach naszego syna Przemka w 2007 narastały, a ja szukałem ucieczki w świecie rozrywki i „św. spokoju”. Luzu...

Chciałem się spełniać po swojemu, tak jak to założyłem sobie będąc jeszcze kawalerem. Całkowicie nie zrozumiałem sakramentu małżeństwa i wypełniania każdego dnia tego obowiązku dla dobra rodziny.

Mijały lata. Często wyjeżdżałem zarobkowo na emigracyjne prace w różne części Europy do różnych krajów. Nie było to dobre, poza zapewnieniem materialnych potrzeb dla domu i rodziny.

Nadal lata mijały, a ja zagłębiałem się w nałogu - tak w jednym, jak i w drugim. Trzykrotnie zatrzymane prawo jazdy za prowadzenie po alkoholu, wypadki, napominania od strony rodziny, żony, braci...

Nic nie skutkowało. Wszystko zmierzało ku rozpadowi naszego małżeństwa, a ja popadałem w coraz częstsze stany beznadziei i depresji spowodowanej brakiem zmian wokół mnie. Nie chciałem przyznać się nikomu do tego, że mogę mieć z tym problem i nadal w tym tkwiłem ale tym samym paradoksalnie coraz częściej nienawidziłem siebie za to, co robię.

Cała rodzina cierpiała z mojego powodu. Nie potrafiłem już z żoną normalnie rozmawiać, coraz częstsze klótnie się zaostrzały. Ciągłe krzyki i wybuchy niekontrolowanej agresji bez rękoczynów.

W 2013 roku znalazłem „przypadkowo” w Internecie audycje pewnej kobiety. Jej głos był bardzo miły, a tematyka dotyczyła relaksu, przemian w życiu, „przebudzenia”.

Weszliśmy w to z żoną. Zaczęliśmy odżywiać się zdrowo, nawet otworzyliśmy sklep ze zdrową żywnością, pakowaliśmy się coraz to bardziej w i tak już spore kłopoty finansowe, które były spowodowane moimi szkodami powypadkowymi. Zobowiązania te płacę do dziś dnia.

I zaczęliśmy żyć w „szczęściu”. Widzieliśmy zmiany, ja zacząłem terapię w 2014 dla osób uzależnionych, żona przestała być nerwowa po swoich ćwiczeniach jogi... Zaczęliśmy żyć na nowo.

Wewnętrzna nadzieja rosła. Myśleliśmy, że teraz już jesteśmy na dobrej drodze, że teraz już musi się udać i lada moment wyjdziemy z wszystkich długów i nawet może zdołamy z przychylnym losem i wiatrem swoich wizualizacji środki finansowe na nowy dom.

Nic z tych rzeczy nie nastąpiło. Wszystkie mrzonki rozwiął wiatr, kiedy przyszło zapłacić za to, na co się zgodziliśmy razem.

Ja po kilku miesiącach terapii zacząłem obrastać w pychę, że jestem już tak dobry w tych zmianach siebie, że już mi nic nie grozi. Byłem nawet zły, że mnie nikt z rodziny nie chwali i nie widzi jakoby moich „wielkich” zmian.

Chodziłem do psychologa od spraw uzależnień alkoholowych, a pokątnie popalałem marihuanę nadal uważając, że ten środek jako roślina, nie jest niczym złym dla ludzi. Miałem wiele teorii i tłumaczeń co do palenia marihuany, niemalże niezbitych dowodów, i nie potrafiłem tego zostawić.

W tym właśnie okresie bardzo często oglądaliśmy wspólnie lub z osobna konferencje poświęcone spotkaniom ludzi, którzy widzą ten świat „inaczej”. Później okazało się, że byliśmy pod wpływem jednego z wielu nurtów New Age. Z naszych wizji i pewnego rodzaju szczęścia, radości i spokoju coraz mniej zostawało, a narastał lęk, obawy i niewytłumaczalne dręczące nas myśli co do przeszłości.

Żona opowiedziała mi o przypadku, kiedy to siedząc sama w domu po codziennych ćwiczeniach metodą jogi, miała wizję na jawie czy śnie (sama nie wiedziała), że wchodzi w nią jakaś czarna postać. W późniejszym czasie bała się już sama przebywać w domu. Ja zacząłem mocniej sprzeciwiać się Kościołowi.

Uznałem, że praktyki religijne są wymyślone, a wszystko to spisek, aby pognębić lud i wszystkiego zakazywać. Wpadłem któregoś dnia na pomysł, aby nie posłać - kiedy przyjdzie na to czas - swojego syna do pierwszej Komunii św. Chciałem zdejmować po śp. babci obrazki i krzyże w pomieszczeniach domu, w którym przebywałem. Dzwony kościoła latem przy otwartym oknie mnie przygnębiały, otumaniały, wprowadzały jakiś niewytłumaczalny niepokój.

Wszystko zaczęło się drastycznie zmieniać. Podczas palenia marihuany, zaczął mnie po jej zapaleniu przerażać widok mnie samego w beznadziejnej sytuacji: rodzinnej, małżeńskiej i koleżeńskiej. Wszyscy kręcili głowami. Narobiłem ba-

łaganu w swoim życiu i nie wiedziałem, co mam z tym zrobić.

Używki nie przynosiły już żadnego wcześniej odczuwanego poczucia bez troski i zabawy. Alkohol prześladował na każdym kroku w sklepie czy na jakichkolwiek spotkaniach towarzyskich. Coraz częstsze i bardziej ostre były wyzwicka między mną a żoną.

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia doszło do separacji między nami. Żona postanowiła zamieszkać w pokoju dzieci. Poszliśmy na kolację wigilijną jak co roku razem z dziećmi do mojej mamy, która mieszka 2 minuty drogi od naszego domu.

Było sielankowo, bratowa z żoną i mamą krzątały się w kuchni przygotowując kolację, a ja z braćmi i synem rozmawialiśmy na jakiś temat. W pewnym momencie postanowiłem włączyć jedną z tych audycji, które słuchaliśmy w domu zamiast kolęd. Kiedy żona to usłyszała, wpadła w złość, ubrała się i wyszła zostawiając wszystkich.

Będąc już w naszym domu, uklękła i z płaczem zawołała całkiem bezradna do Boga o pomoc. Nie spodziewała się nawet, że reakcja będzie tak natychmiastowa.

Na drugi dzień odezwała się do niej jej siostra. Poprosiła moją żonę, aby jeszcze trochę poczekała z podjęciem ostatecznej decyzji dotyczącej naszego rozwodu. I tak zrobiła. Nowy Rok minął i cały styczeń, a my nie rozmawialiśmy ze sobą.

Żona zamknęła się w sobie całkowicie, a ja popadłem w depresję. Z późniejszych jej opowieści modliła się cały ten miesiąc za nasze małżeństwo, tak jak poleciła jej siostra po rozmowie telefonicznej. W tym okresie pamiętam jak narastała we mnie agresja i niemoc. Były sytuacje kiedy wrzeszczałem. Gdy żona przechodziła koło mnie, krzyczałem, aby już skończyła te swoje fanaberie i porozmawiała ze mną o sprawach ważnych dla domu i także o budżecie domowym.

Wpadałem w furję, nie wiedziałem co mam robić, czułem się w tamtym czasie bardzo nieswojo. Tak jak by coś mnie od wewnątrz targało i rzucało, a słowa jakie wypowiadałem były wulgarnie i krzykliwe. Żona w późniejszej relacji powiedziała otwarcie, że w mojej szarej twarzy widziała złego ducha.

W lutym spakowała się i wyjechała na kilka dni z dzieckiem do siostry. Tam odbyła spowiedź z całego życia. Uczestniczyła w mszy uzdrowieniowej, otrzymała łaskę spoczynku w Duchu Świętym, była otoczona ludźmi ze wspólnoty Przymierza Miłosierdzia.

Kiedy wróciła, była pełna pokoju, miała różową i piękną twarz. Sytuacja nie była już tak napięta, jak przed jej wyjazdem, dlatego mogliśmy zacząć dzień po dniu po troszkę rozmawiać o tym, co ją spotkało pod jej nieobecność w domu.

Zawsze kiedy już dzieci spały, opowiadała ciepłym głosem i pełnym wyrozumiałości, a ja stawałem się coraz bardziej otwarty na jej słowa. Po powrocie co drugi dzień uczęszczała na Mszę św., co mnie bardzo dziwiło, ale nie mówiłem nic na ten temat. Tak samo na temat codziennych głośnych wieczornych modlitw wspólnie z synem. Niczego nie komentowałem tylko bacznie się temu przyglądałem.

8 marca 2015 roku, późną godziną nocną słuchałem opowiadań żony siedząc przy stole. Był półmrok. Wyszedłem z domu na papierosa. W pewnym momencie poczułem, że poca mi się ręce. Nigdy wcześniej nie miałem podobnego przypadku w życiu. Pomyślałem, że to dziwne i w tym samym momencie usłyszałem wewnętrzny głos który powiedział „teraz zaczniesz się w tobie walczyć”. Oniemiałem. Nie wiedziałem co mam o tym sądzić.

Uznawałem opowieści żony za dobrą historyjkę i przyjemny temat do pogadania, ale bez wiary w to, co mówiła. Wróciłem do domu, usiadłem przy stole i zacząłem płakać. Nie potrafiłem powstrzymać swoich łez. Patrząc przed siebie i siedząc przy stole mówiłem, że przepraszam za wszystko.

Widziałem Jezusa wiszącego na krzyżu i wiedziałem, że wszystkie moje złe wydarzenia z życia tam go zaprowadziły. Czuję ból i fizyczny ucisk w sercu, a zarazem pokój, że w tym stanie nic mi nie grozi.

Po 15 minutach zacząłem się uspakajać. Emocje powoli opadały i ja poczułem się lekki jak nigdy wcześniej. Położyłem się spać obok żony, a ona szepnęła jeszcze na dobranoc - wiesz, dzisiaj jest 30 dzień nowenny do NMP za ciebie i za nasze małżeństwo. To już nie mógł być zbieg okoliczności.

Kolejne dni spędzałem na przyswajaniu i odnajdywaniu się w nowej sytuacji. Dostałem żywe potwierdzenie iż Jezus naprawdę JEST żywy i obecny na tej ziemi, w naszej rodzinie, we mnie i chce dla nas wszystkiego, co najlepsze. Prawdziwie zabrał serce z kamienia i dał serce żywe. Czuję to fizycznie i namacalnie.

Kilka dni później przystąpiłem do generalnej spowiedzi z całego życia i tam w kancelarii podczas mojej spowiedzi miałem kolejny „wycisk serca” i bezmiar łez za to wszystko, co uczyniłem Mu w swoim życiu. Oddałem życie Jezusowi. Po pewnej niedzielnej mszy świętej idąc na spacer i widząc z przodu naszego syna, poczułem lekkość poprzez Ducha

Świętego i pokój, pełną miłość do wszystkich i wszystkiego co mnie otacza.

Wiem, że wtedy patrzyłem niejako oczyma Jezusa. Powiedziałem w tym czasie do żony - „kochanie, mam możliwość przerwać dla nas i naszego syna grzech, jakim jest z dziada pradziada w mojej rodzinie alkoholizm”.

Była już wiosna, kiedy żona utwierdziła mnie w tym, że zostałem cudownie uleczonej z alkoholizmu i palenia marihuany. I w rzeczywistości tak było, czego sam tak na dobrą sprawę nie zauważałem.

Nie miałem żadnych dręczeń ani niepokoju co do alkoholu, jego widoku czy pociągu do palenia marihuany. Do dziś dnia to trwa nadal. Pod koniec marca odbyliśmy rekolekcję warsztatów Kana z Przymierzem Miłosierdzia. Wszyscy ludzie i wszystkie wydarzenia z tym związane, ewidentnie były działaniem samego Boga.

Później nastąpiło nasze wejście do wspólnoty Domowego Kościoła w naszym mieście. Codzienne wieczorne modlitwy, codzienny zachwyt tym, w jaki sposób sam Bóg nas teraz prowadzi. Nie ma temu końca. Nie jest może łatwo oficjalnie obstawać za Jezusem w środowisku grona ludzi z pracy czy swoich znajomych, a nawet rodziny. Ale nie umiem tej radości każdego dnia choć na sekundę pohamować. Świadczę o Jezusie z pełną mocą.

Wiele cudów wydarzyło się jeszcze po drodze od początku roku 2015 do dziś dnia. Największym z nich było świadectwo samego Boga o miłości do nas w postaci nowego życia - w lutym tego roku narodził się nasz kolejny syn. Po naszym nawróceniu zastanawialiśmy się z żoną, co teraz będziemy w tym i z tym wszystkim nowym robić, a Bóg dał nam natychmiast odpowiedź.

Dzięki temu wierzę, że mam się spełniać przede wszystkim jako mąż, ojciec i dobry człowiek, chrześcijanin niosący prawdę innym o Jezusie Chrystusie, naszym Panu.

LOKAL GMINNEJ KOMISJI ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH W KUROWIE

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny „Przystanek” 24 -170 Kurów, ul. Kilińskiego 2a, tel. (81) 881 17 01

JEŻELI NIE RADZISZ SOBIE z PROBLEMAMI przyjdź – uzyskasz bezpłatną POMOC

Poniedziałek: Grupa AL. - Anonn „Radość” – 16.30 – 18.30

Sobota: Porady psychologa - Dorota Reczek – 12.00 – 15.00

1 sobota m-ca: grupa Wsparcia „Moja szansa” - psycholog Dorota Reczek 15.00 – 19.00

Niedziela: Grupa AA „Przystań” godz. 17.00

Jeżeli bliska Ci osoba nadużywa alkoholu i chcesz to zmienić – możesz złożyć w „Przystanku” podanie o leczenie w godz. Pracy „Przystanku” oraz w Ośrodku Pomocy Społecznej (OPS) w Kurowie tel. (81) 881 14 90

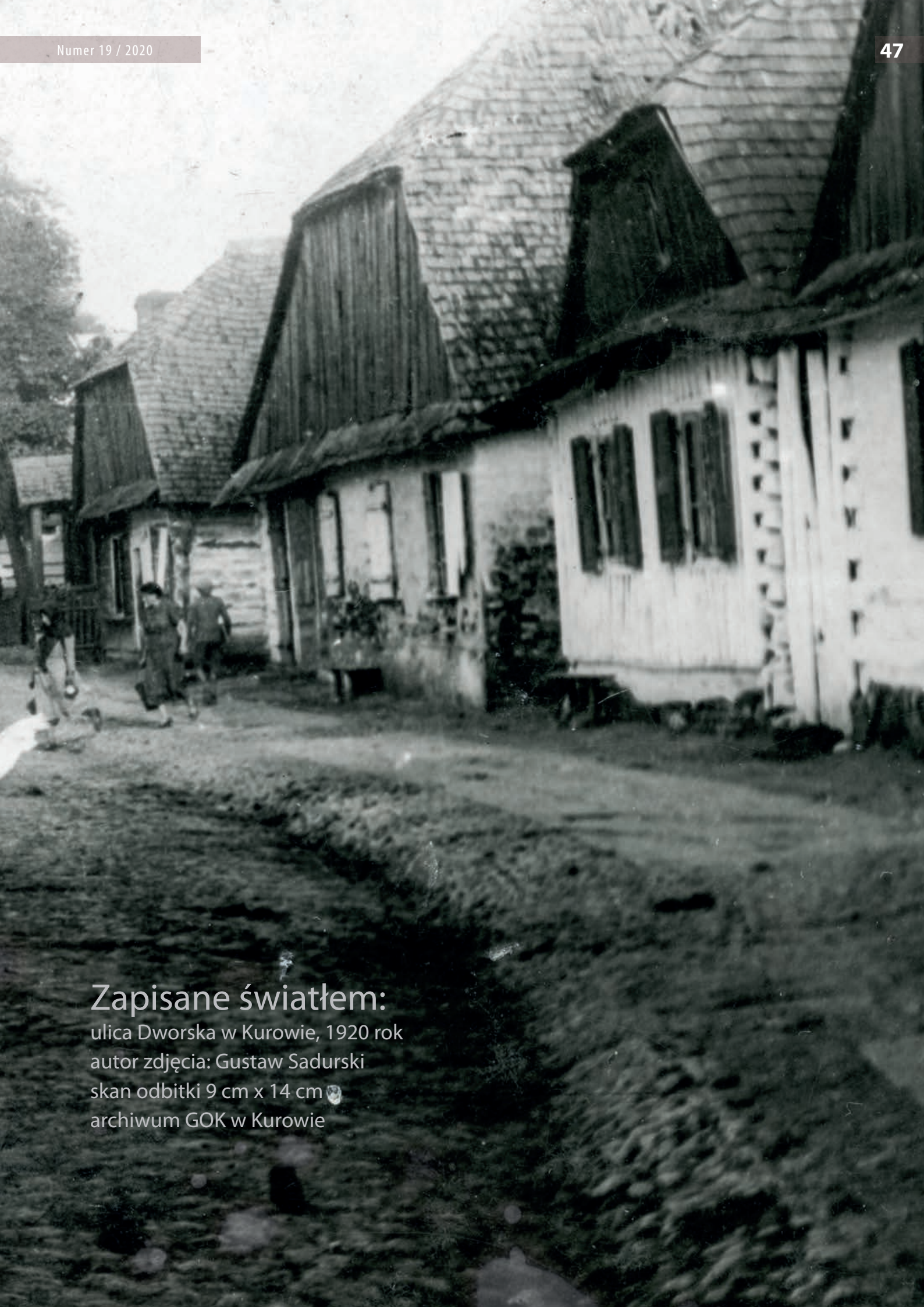


Nie brakowało w tym czasie radosnych spotkań w gronie naszej chóralnej rodziny. Wzięliśmy udział w pięknej mszy ślubnej, syna naszej koleżanki Halinki, w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Michowie. Rok 2020 dał nam również tyle samo radości co smutku, nie tylko ze względu na ograniczenia spotkań. W maju odeszła przyjaciółka naszego chóru, Pani Jadwiga Pietrzak ze Świdnika, a w październiku Krystyna Stępniewska, nasza chórzystka. Nie wszyscy mogli uczestniczyć w mszach pogrzebowych, dlatego 26 października została w Świdniku odprawiona msza żałobna *Requiem* pamięci Pani Jadzi, a już w poniedziałek zegnaliśmy śpiewem Panią Krysię.



Tekst: Natalia Wysocka-Fischer
Zdjęcia: Agnieszka Wójcik-Skiba
Zdjęcie tytułowe: Mateusz Borny





Zapisane światłem:

ulica Dworska w Kurowie, 1920 rok

autor zdjęcia: Gustaw Sadurski

skan odbitki 9 cm x 14 cm

archiwum GOK w Kurowie

Co sływać u rodziny Kacpra? – Budujemy dom dla Kacpra i jego rodziny



Dom Pani Renaty i jej trzech synów powoli, ale systematycznie rozbudowuje się i nabiera kształtów. Cieszy to, zwłaszcza że w pomoc angażuje się wiele anonimowych osób. Robią to bezinteresownie, co trzeba podkreślić. Angażują się mieszkańcy gminy i nie tylko.

Szczególnie dla chorego Kacpra jest to ważne. Ciepła woda, łazienka, suche ściany bez pleśni i grzyba, podniosą jakość życia i leczenia chorego chłopca. Ale przecież nie są to wysrane z palca grymasy, mówimy o zapewnieniu Rodzinie P. Renaty, podstawowych warunków do życia i leczenia. Widać spore zaangażowanie społeczności. Strażacy, pracownicy Urzędu Gminy, OPS-u, GOK-u, Spółdzielni „Złoty Kur”, sołtysi, mieszkańcy są w gotowości.

Na pytanie redakcji, co słyhać w sprawie Kacpra, pracownicy OPS-u, błyskawicznie odpowiadają:

– Budowa postępuje naprzód. Wylane są podłogi, rozprowadzone rury do ogrzewania i wody. Na koncie zbiórki mamy 60 500,00 zł, wpłat dokonało aż 1227 osób. Z części tych pieniędzy Pani Renata opłaciła koszty zakupu materiałów w sklepach budowlanych. Jest to jednakże kropla w morzu potrzeb, ponieważ teraz nastąpi najbardziej kosztowna część budowy – wykończenie domu. Udało się znaleźć osobę, która nieodpłatnie wstawi drzwi i okna.

Niech dalsze prace idą zgodnie z planem. O postępach i wynikłych podczas prac trudnościach będziemy Państwa informować.

Bądźmy wrażliwi i mądrzy! Dostrzeżmy to co ważne!

Przypominamy, że założone jest konto na stronie pomagam.pl, gdzie można tę potrzebującą Rodzinę wspomóc chociaż drobną kwotą.

Dziękujemy za dotychczasową pomoc i wsparcie akcji. Pamiętajmy, że ofiarowane dobro wraca.

Redakcja i pracownicy OPS w Kurowie
Zdjęcia: Mateusz Borny

Link do zbiórki:

www.pomagam.pl/h7m77636









ŚW. JAN NEPOMUCEN



We wrześniu 2020 r., z inicjatywy Wójta Gminy Kurów Arkadiusza Małeckiego, rozpoczęto pracę nad konserwacją rzeźby św. Jana Nepomucena na kolumnie. Figura zlokalizowana jest pomiędzy ulicami Fabryczną i Puławską. Celem konserwacji było wzmocnienie i przywrócenie walorów estetycznych figurze, a co za tym idzie, ocalenie dziedzictwa kulturowego Kurowa. Od końca XVIII w., czyli przeszło od ponad 200-stu lat, rzeźbiony Jan Nepomucen pozostaje niemym świadkiem historii Kurowa. Historii niełatwej. Często chwalebnej, a czasem bardzo drastycznej. Stojąc na rozdrożu pozostaje także łącznikiem wielu pokoleń mieszkańców tej ziemi. Niestety czas nie oszczędzał tej klasycystycznej rzeźby. Dlatego też podjęto decyzję o konserwacji tego pięknego dzieła sztuki. Zmieniło się otoczenie dookoła figury. Do niedawna rosły tu stare drzewa. Drzewa



zostały wycięte. Ich wiek i związana z tym ich lamliwość stanowiły realne zagrożenie dla figury. Również położenie pomiędzy dwiema drogami stanowiło duże zagrożenie. Drgania terenu wynikające z dużego natężenia ruchu przenosiły się na rzeźbę, która wymagała dodatkowej stabilizacji. Stan zachowania figury i kolumny był bardzo zły. Najbardziej ucierpiała podczas I wojny światowej. Ostrzelana uległa zniszczeniu. Na samej rzeźbie naliczono 11 otworów po kulach.

Zapewne w tamtym czasie Jan Nepomucen stracił kawałek krzyża, rękę i głowę. Dolna partia rzeźby uległa całkowitemu zniszczeniu, a kolumna przełamana się na pół. Po wojnie figurę złożono na nowo. Jednak znaczna degradacja nie pozwoliła odtworzyć jej w sposób idealny. Na kolumnie dalej widoczne są ślady po przełamaniu, a przesunięciu uległy m. in. płyty zwieńczenia kolumny.

Celem konserwacji, prócz wzmocnienia, było nadanie nowej szaty estetycznej i wydobyć klasycystycznego piękna tej rzeźby zupełnie niewidocznego spod wielu warstw luszczącej się farby. Naszemu świątemu na nowo zrekonstruowano głowę oraz krzyż wraz z ręką. Pozostawienie figury w naturalnych barwach wydobyło i ukazało cały artystyczny kunszt i pietyzm z jakim została wykonana rzeźba przez nieznanego artystę. Zdecydowano się też pozostawić ślad po kuli widoczny na kolumnie.

Tak zrekonstruowana i wzmocniona figura przetrwa jeszcze wiele lat, a Jan Nepomucen, jak przez wieki, będzie patrzył z kolumny jak dorastają nowe pokolenia mieszkańców Kurowa.

Tekst: Marcin Jańczuk

Zdjęcia przed konserwacją: Marcin Jańczuk

Zdjęcia: Mateusz Borny, Tobiasz Lipiński





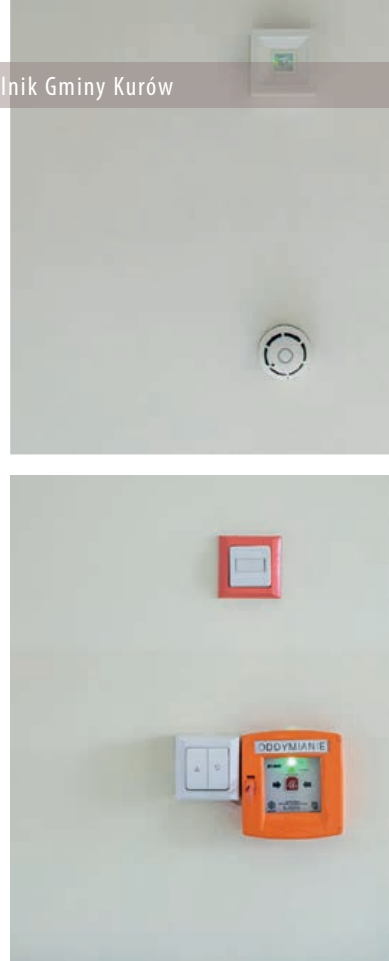
INWESTYCJE GMINNE

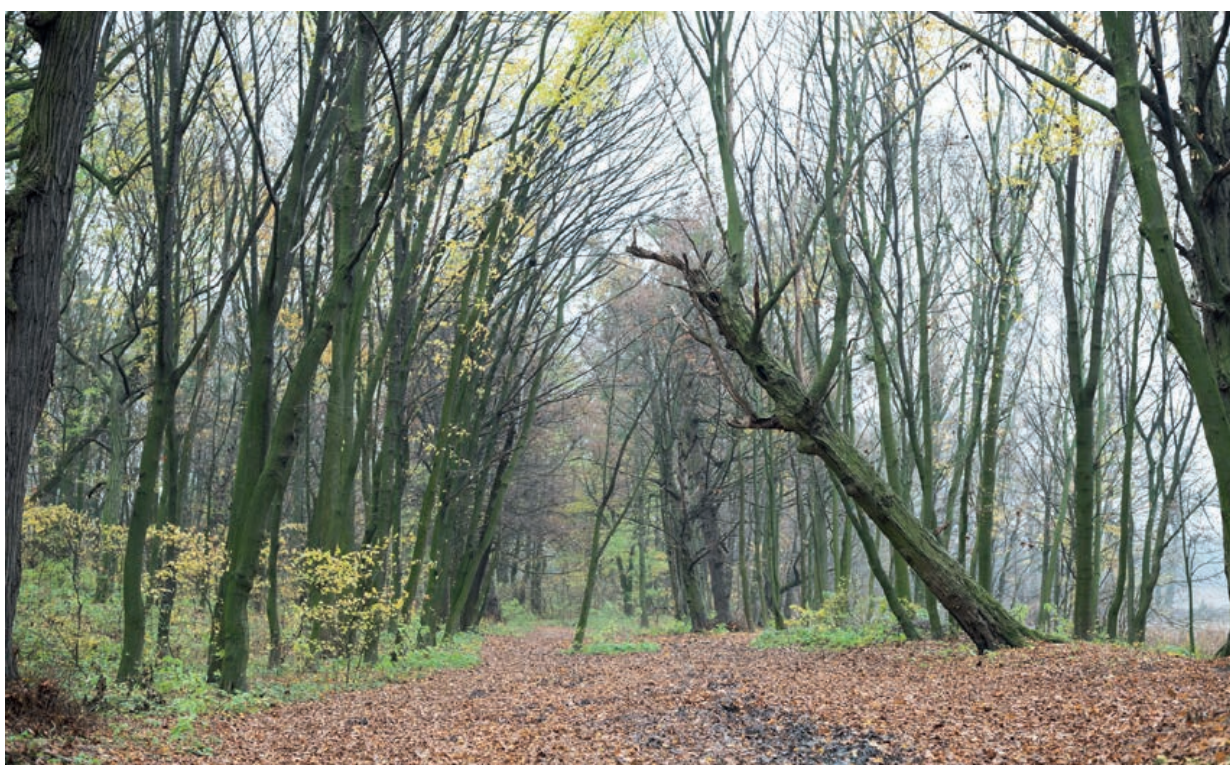
Fotograficzny przegląd wybranych inwestycji gminnych, do których należała również renowacja pomnika św. Jana Nepomucena, jest wstępem do szczegółowej relacji w kolejnej części kwartalnika. Na pierwszych zdjęciach widoczny jest przystanek i plac zabaw w Klementowicach, świetlica w Dębie oraz malowniczo położony plac zabaw w Wólce Nowodworskiej. Na kolejnej stronie widzimy przedszkole w Kurowie, chodnik przy ulicy Żabiej, spektakularną przebudowę Alei Lipowej w Olesinie oraz działania na materii leśnej i przyrodnej tamtejszego parku.

Fot. Mateusz Borny









Drodzy Mieszkańcy!

Czas wydania ostatniego w roku kwartalnika jest sposobnością do przekazania i przedstawienia podsumowania rocznej działalności Wójta Gminy Kurów oraz Urzędu Gminy Kurów.

Za nami rok ciężkiej pracy w trudnych warunkach globalnej pandemii. Samorząd Gminy Kurów musiał dostosować się do nowych zadań, obostrzeń, obowiązków oraz zmian przepisów prawnych wynikających z nałożonych przez Rząd restrykcji. Do tych wszystkich zmian musieli dostosować się także nasi mieszkańcy. Pandemia niesie za sobą wiele negatywnych skutków m.in. ekonomicznych. W najbliższym okresie spodziewany jest spadek wpływów do budżetu gminy m.in. z tytułu: udziałów w podatkach dochodowych od osób fizycznych i prawnych. W efekcie może to oznaczać konieczność finansowania zadań własnych gminy poprzez zaciąganie zobowiązań finansowych, co może istotnie ograniczyć nasze możliwości inwestycyjne. Wszyscy chcielibyśmy tego uniknąć, jednocześnie chcemy utrzymać dotychczasowy rozwój gminy oraz zaspokoić wszystkie potrzeby naszych mieszkańców.

Obecne zadłużenie Gminy Kurów wynosi 3 534 000,00 zł. Udzielone w 2018 roku poręczenie kredytu na potrzeby budowy II etapu kanalizacji wynosi łącznie 11 351 996,40 zł i obowiązuje do 2037 roku. Łącznie zobowiązania kredytowe i poręczenia wynoszą zatem 14 885 996,40 zł.

Na początku roku 2020 zadłużenie wynosiło 4 551 400,00 zł. W ciągu roku spłacono kwotę 1 017 400,00 zł oraz podwyższono kapitał ZUK Sp. z o.o. o kwotę 500 000,00 zł na spłatę rat kredytu.

Z budżetu w 2020 roku dopłacono do systemu gospodarki odpadami mieszkańców Gminy Kurów kwotę blisko 405 000,00 zł. Taka kwota pozwalałaby na np. wykonanie pokrycia



asfaltowego na 1,5 km drogi cementowej o szerokości 3 m, remontu kapitalnego świetlicy lub zapewnienia innych ważnych potrzeb mieszkańców.

Rok 2020 to także rok, w którym Gmina Kurów otrzymała środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych w kwocie 1 210 484,00 zł. Wszystkie te środki zostaną wydatkowane w 2021 roku na pokrycie asfaltu kilkunastu dróg cementowych na terenie całej Gminy.

W 2020 roku zostało złożonych 19 wniosków do drugiego konkursu Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych na dofinansowanie: Energooszczędne oświetlenie uliczne w Gminie Kurów, Budowę zaplecza sportowego w Kurowie, Dostosowanie Gminnego Przedszkola w Kurowie do obecnych i obowiązujących przepisów p.poż., Przebudowę stacji uzdatniania wody w m. Klementowice, Budowę dwóch zbiorników retencyjnych wraz z przebudową układu uzdatniania wody na ujęciu wody w Olesinie, Budowę stacji uzdatniania wody w miejscowości Choszczów, Budowę sali gimnastycznej z zapleczem oraz dostosowanie istniejącego budynku Szkoły Podstawowej w Klementowicach do potrzeb osób z niepełnosprawnością, Przebudowę sali gimnastycznej i boisk sportowych



przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie, Budowę budynku administracyjno-biurowego na potrzeby Urzędu Gminy oraz Ośrodka Pomocy Społecznej w Kurowie, Przebudowę pomieszczeń oraz stołówek z zapleczem kuchennym w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie, Przebudowę oczyszczalni ścieków, Przebudowę sieci wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowościach Bronisławka i Choszczów, Uwolnienie potencjału terenów budowlanych poprzez budowę nowej ulicy w miejscowości Kurów, Budowę mieszkań komunalnych na terenie Gminy Kurów, Budowę budynku strażnico-świetlicy w Klementowicach, Przebudowę budynku strażnicy OSP w Kłodzie, Dostosowanie budynku świetlicy wiejskiej w Kłodzie na KLUB SENIORA, Budowę schroniska dla zwierząt na terenie Gminy Kurów, Budowę parku w miejscowości Kurów.

Z powyższych wniosków, zostały wybrane przez komisję konkursową, powołaną przez Prezesa Rady Ministrów trzy wnioski na przebudowę ujęcia wody w Olesinie, przebudowę strażnicy OSP w Kłodzie i zorganizowanie Klubu Seniora w świetlicy wiejskiej w Kłodzie. Łączna wartość projektów szacowana jest na kwotę 3 800 000,00 zł w tym dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych 3 060 000,00 zł.

Rok 2020 dzięki wspólnej pracy, wyrozumiałości radnych Gminy Kurów był czasem wykonania i zakończenia kilku ważnych inwestycji oraz realizacji kolejnych projektów budowlanych.

Dokumentacje przygotowywane w 2019 i 2020 pozwolą nam na skrupulatne i dokładne przygotowanie się do nowej perspektywy środków unijnych na lata 2021-2027 oraz Rządowych Programów Inwestycyjnych, Funduszy Dróg czy konkursów krajowych.

Wśród dotychczas wykonanych i planowanych do wykonania w 2021 roku dokumentacji znalazły się:

Lp.	Nazwa inwestycji
1	Energooszczędne oświetlenie uliczne w Gminie Kurów w tym projekty budowy oświetlenia
2	Budowa zaplecza sportowego w Kurowie
3	Przebudowa stacji uzdatniania wody w m. Klementowice, gm. Kurów
4	Dostosowanie Gminnego Przedszkola w Kurowie do obecnych i obowiązujących przepisów p.poż.
5	Budowa dwóch zbiorników retencyjnych wraz z przebudową układu uzdatniania wody na ujęciu wody w Olesinie
6	Budowa stacji uzdatniania wody w miejscowości Choszczów
7	Budowa sali gimnastycznej z zapleczem oraz dostosowanie istniejącego budynku Szkoły Podstawowej w Klementowicach do potrzeb osób z niepełnosprawnością
8	Przebudowa sali gimnastycznej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie – Szkoła Podstawowa w Kurowie
9	Przebudowa boisk sportowych przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie
10	Przebudowa pomieszczeń oraz stołówki z zapleczem kuchennym w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kurowie
11	Przebudowa oczyszczalni ścieków
12	Budowa budynku strażnicy OSP w Klementowicach
13	Przebudowa budynku strażnicy OSP w Kłodzie
14	Dostosowanie budynku świetlicy wiejskiej w Kłodzie na KLUB SENIORA
15	Budowa parkingu przy drodze powiatowej nr 2535L w miejscowości Buchałowice
16	Przebudowa drogi powiatowej nr 1514L Kurów – Michów (chodnik ul. Bartosza Głowackiego od ul. Wiśniowej w stronę węzła Kurów-Wschód oraz odcinek 1,2 km drogi przez msc. Łąkoć)
17	Odtworzenie istniejącego rowu wzdłuż drogi powiatowej nr 2535L w miejscowości Buchałowice
18	Budowa chodnika w Brzozowej Gaci
19	Budowa chodnika przy drodze powiatowej w Choszczowie
20	Przebudowa schodów przy Szkole Podstawowej w Kurowie
21	Remont mostu na rzece Kurówce w msc. Szumów
22	Remont mostu na rzece Kurówce w msc. Wólka Nowodworska
23	Zagospodarowanie terenu wokół budynku GOK
24	Zagospodarowanie terenu wokół budynku Policji i OPS
25	Zagospodarowanie terenu wokół budynku świetlicy Brzozowej Gaci
26	Przebudowa drogi 107721L, 107745L w Szumowie
27	Przebudowa drogi 107727L, 107735L w Płonkach (przy świetlicy i kolejka 500m)
28	Przebudowa drogi w Klementowicach od Dębu do granicy z gminą Końskowola
29	Przebudowa drogi gminnej (boczna ul. Warszawskiej)
30	Budowa wodociągu w Kurowie (od ul. Słonecznej do ul. Puławskiej)
31	Budowa wodociągu Płonki - Klementowice
32	Budowa placu zabaw przy szkole podstawowej w Kurowie
33	Budowa placu zabaw przy świetlicy w Kłodzie
34	Przebudowa zjazdu ul. Puławska przy Młynie
35	Budowa pomnika w Kurowie Stary Rynek
36	Budowa pomnika w Kurowie ul. Puławska
37	Przebudowa pomnika w lesie Barłogi
38	Budowa ogrodzenia zabytkowego cmentarza wojennego w Olesinie
39	Przebudowa drogi gminnej nr 107724L w miejscowości Płonki
40	Przebudowa drogi gminnej nr 107735L, 107727L w miejscowości Płonki
41	Przebudowa drogi gminnej nr 107744L w miejscowości Kłoda
42	Przebudowa drogi gminnej nr 107746L (Al. Lipowa) w miejscowości Olesin
43	Przebudowa drogi gminnej nr 107750L w miejscowości Klementowice
44	Przebudowa drogi gminnej nr 112805L w miejscowości Klementowice
45	Przebudowa drogi gminnej nr 112808L w miejscowości Klementowice
46	Przebudowa drogi gminnej nr 112999L w miejscowości Marianka
47	Przebudowa drogi gminnej nr 112999L w miejscowości Wólka Nowodworska
48	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej nr 148 w miejscowości Brzozowa Gać
49	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej nr 197/1 w miejscowości Klementowice
50	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej Nr 3095 w miejscowości Kurów
51	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej nr 331/1, 1057/8 w miejscowości Klementowice
52	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej nr 473/3, 1064 w miejscowości Klementowice
53	Przebudowa drogi gminnej wewnętrznej nr 666/1 w miejscowości Klementowice
54	Przebudowa dróg gminnych nr 107731L, 107736L w miejscowości Klementowice

Rok 2020, to także pozytywne informacje o otrzymaniu dofinansowania do montażu urządzeń fotowoltaicznych dla mieszkańców gminy – wartość zadania 2 122 959,00 złotych oraz dofinansowania do utworzenia od 1 września 2021 r. pierwszego na terenie gminy żłobka. Będzie on zlokalizowany w Gminnym Przedszkolu w Kurowie. Część budynku zostanie dostosowana na potrzeby Sali Żłobkowej wraz z zapleczem dla 15 dzieci do lat 3. Całość zadania wynosi 230 000 zł z czego 80% zostanie sfinansowana z Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 „MALUCH+” 2021. Inwestycja obejmuje roboty ogólnobudowlane, zakup pierwszego wyposażenia żłobka, zakup wyposażenia kuchni oraz zakup i montaż wyposażenia placu zabaw.

W roku 2020 przeprowadziliśmy Wybory Prezydenckie, Spis Rolny.

Pandemia zmusiła nas do zmian w organizacji pracy urzędu i wszystkich jednostek organizacyjnych, w tym szkół i przedszkoli. W związku z zaistniałą sytuacją wdrożone w 2019 roku e-usługi i płatności kartą za opłaty skarbowe w urzędzie były decyzjami trafionymi. Rozpoczęła się nauka zdalna dla uczniów. Pozyskaliśmy środki finansowe na zakup komputerów do nauki zdalnej dla jednostek oświatowych w gminie tj. 49 komputerów do Szkoły w Kurowie oraz 10 komputerów do szkoły w Klementowicach i 5 do Zespołu Szkół Agrobiznesu w Klementowicach z programu rządowego na łączną kwotę 113 890,50 zł oraz 16 tabletów z Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie na kwotę 14 228,64 zł. Dodatkowo zakupiono 8 komputerów do szkoły w Klementowicach ze środków funduszu sołectwa Klementowice i Buchałowice na kwotę 15 705,12 zł, oraz przekazano do użytku uczniom 12 tabletów pozyskanych przez dyrekcję i nauczycieli w ramach realizacji programów unijnych. Komputery po okresie epidemii zastąpią wysłużone jednostki w pracowniach komputerowych.

Ponadto w 2020 roku wykonano przebudowę drogi gminnej w Barłogach, rozpoczęto przebudowę zabytkowej Alei Lipowej w Olesinie, przebudowę drogi powiatowej Kurów – Baranów, utwardzenie terenu przy świetlicy wiejskiej w Brzozowej Gaci, usunięcie starej oczyszczalni ścieków z terenu stawów w Olesinie, dostosowanie klatki schodowej do wymogów p.poż. w przedszkolu w Kurowie, utwardzenie terenu przy Zespole Placówek Oświatowych w Klementowicach oraz wymianę kanalizacji sanitarnej, place zabaw w Choszczowie, Płonkach, Wólce Nowodworskiej, Klementowicach oraz urządzenia siłowni napowietrznej w Olesinie, progi zwalniające w Brzozowej Gaci, Kurowie ul. Blich, w Alei Brzozowej w Olesinie, wykonano organizację ruchu na drogach gminnych, montaż wiat przystankowych, modernizację sieci wentylacyjnej w budynku urzędu gminy, klimatyzację w świetlicy wiejskiej

w Choszczowie, toalety w świetlicy wiejskiej w Bronisławce, remont zabytkowej figurki Świętego Jana Nepomucena w Kurowie, numerację porządkową Płonek, Olesina i Klementowic, wykonywano remonty świetlic i cząstkowe remonty dróg gminnych. Zakład Usług Komunalnych w Kurowie Sp. z o.o. wykonał wymianę pompy głębinowej na ujęciu wody w Olesinie, budowę sieci wodociągowej do składowiska odpadów w Szumowie /ok.900 mb/, zakup agregatów prądotwórczych w celu zabezpieczenia przepompowni ścieków na czas przerw w dostawie energii elektrycznej, zakup 5 awaryjnych pomp do przepompowni ścieków, prace renowacyjne dwóch studni głębinowych na ujęciu w Choszczowie, zakup chloratora na ujęcie wody w Choszczowie, wykonano ekspertyzę wieży ciśnień na ujęciu wody w Olesinie.

Rozpoczęto budowę świetlicy w Dębie dofinansowanej z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 oraz budowę strażnico-świetlicy w Klementowicach. Budowa strażnico - świetlicy została dofinansowana przez Kółko Rolnicze w kwocie 200 000 zł. Inwestycja ta będzie realizowana etapowo. Etap I obejmujący wykonanie stanu surowego budynku szacowany jest na kwotę około 700 000,00 zł.

W 2020 roku kontynuowano akcję finansowania sterylizacji i kastracji psów i kotów w celu ograniczenia populacji zwierząt bezdomnych. Jak co roku przeprowadzono odławianie psów do schroniska w miarę posiadanych przez schronisko wolnych miejsc. Doprowadzono do kilkunastu adopcji porzuconych zwierząt.

W 2020 roku nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie. Nowym dyrektorem został nim Pan Bogdan Lipiński. Podjął on działania w kierunku zorganizowania dla mieszkańców bezpłatnych, częściowo dofinansowanych i odpłatnych zajęć, realizowanych przez wykwalifikowanych instruktorów np. tańca, śpiewu, nauki gry na instrumentach, i innych. W bieżącym roku odbyły się na dożynki gminne, 100. Rocznica Bitwy Warszawskiej, jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego. Jak co roku wspieraliśmy finansowo działalność Gminnej Orkiestry Dętej, Chóru Gminy Kurów, organizacji społecznych, klubów sportowych, kół gospodyń wiejskich, emerytów i rencistów oraz osób niepełnosprawnych. Udało się zakupić fortepian do sali widowiskowej GOK.

Z analizy potrzeb jak i możliwości finansowych Gminy Kurów jasno wynika, że na niektóre inwestycje mieszkańcy będą musieli czekać kilkanaście lat. Mam nadzieję, że przygotowane dokumentacje do konkursów i dotacji pozwolą na wykonanie jak największej liczby zadań w jak najkrótszym czasie.

Na 2021 rok zaplanowano dofinansowanie Powiatu Puławskiego w przedmiocie opracowania dokumentacji projektowych przebudów trzech dróg powiatowych: dro-

gi Kurów-Michów w tym budowa chodników w Kurowie, przebudowa drogi w Łąkoci, drogi Kurów – Kaleń w tym budowa chodników w Olesinie i Płonkach oraz przebudowa mostu na rzece Kurówce, drogi Kurów – Wąwolnica w tym budowa chodników i rozwiązanie problemów ze studzienkami na ul. Wojska Polskiego oraz budowa chodnika w Płonkach. Zaplanowano budowę odcinków wodociągu w Kurowie i Płonkach, przebudowę drogi gminnej przy ul. Warszawskiej, położenie asfaltu na drogach cementowych w Płonkach, Kłodzie, Klementowicach, Mariance, Wólce Nowodworskiej i Kurowie, montaż progów zwalniających w Kurowie, Olesinie, Brzozowej Gaci, zakup działek pod cmentarz w Kurowie, dwóch działek w Kurowie od strony ul. Lubelskiej w stronę węzła Kurów-Wschód, zakup urządzeń na plac zabaw w Choszczowie, remonty wokół świetlic w Brzozowej Gaci i Barlogach.

Po raz kolejny dziękuję wszystkim mieszkańcom za wsparcie, wyrozumiałość, okazaną pomoc i aktywne włą-

czenie się w realizowane zadania, za wszelkie uwagi i sugestie. Słowa podziękowania kieruję również do moich współpracowników wszystkich szczebli urzędu i jednostek podległych, radnych i sołtysów, pracowników gminnej spółki Zakładu Usług Komunalnych Sp. z o.o.

Do wykonania przed nami jest jeszcze wiele zadań, wiele próśb i potrzeb do zrealizowania, a środki budżetowe są ograniczone. To także praca w nienormowanym czasie, często wymagająca dużego nakładu dodatkowych godzin pracy. W tym miejscu pragnę gorąco podziękować za okazaną wyrozumiałość żonie, córkom i rodzinie!

Jednocześnie po dwóch wyteżonych latach pracy zapewniam o mojej sile i chęci do dalszego działania!

Na koniec jeszcze raz Wszystkim Wam dziękuję!

Arkadiusz Małecki
Wójt Gminy Kurów

Sytuacja gospodarki odpadami komunalnymi

Drastycznie rosnące koszty odbioru i utylizacji odpadów przekładają się na wysokość opłat ponoszonych przez mieszkańców. Wpływ na taki stan rzeczy ma między innymi niewystarczająca liczba Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, spalarni odpadów, przedsiębiorstw przetwarzających selektywnie zebrane odpady. W przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów, które przeprowadziła w miesiącu październiku Gmina Kurów, oferty złożyły dwie firmy, z których najkorzystniejszą była oferta firmy, będąca jednocześnie dotychczasowym odbiorcą odpadów. Nowa cena realizowanych usług odbioru i zagospodarowania odpadów zaproponowana przez Oferenta, postawiła władze gminy oraz jej mieszkańców w bardzo trudnej sytuacji oraz spowodowała konieczność kolejnego wzrostu opłat za gospodarowanie odpadów komunalnych. Sytuacja taka po raz kolejny powtarza się z roku na rok. Zgodnie z obowiązującymi przepisami system zbiórki, a następnie zagospodarowania odpadów musi się samofinansować. Dotowanie przez

gminę systemu zagospodarowania odpadami jest niemożliwe, a każde umożliwienie takiego działania spowodowałoby utrudnienie w realizacji innych zadań nałożonych na samorząd, na które już i tak brakuje środków finansowych w budżecie gminy. Perspektywa realizacji niezbędnych inwestycji z roku na rok się wydłuża. Na niektóre mieszkańcy będą musieli poczekać nawet 40 lat. W 2020 roku koszty wywozu i utylizacji śmieci wyniosły 1 857 185,63 zł. Zostały one pokryte w kwocie 1 450 000,00 zł z opłat zbieranych od właścicieli nieruchomości a w pozostałej części w kwocie blisko 405 000,00 zł zostały pokryte przez Gminę Kurów. Taka kwota pozwalałaby na np. wykonanie pokrycia asfaltowego na 1,5 km drogi cementowej o szerokości 3 m, remontu kapitalnego świetlicy, modernizacji ujęcia wody lub zapewnienia innych ważnych potrzeb mieszkańców.

W 2019 r. rozliczenie za wykonaną usługę odbywało się z wykonawcą wyłonionym w drodze przetargu na podstawie wynagrodzenia ryczałtowego niezmiennego przez cały okres

trwania umowy w wysokości 790 819,20 zł. W 2019 r. zostały zmienione zapisy ustawy i od 2020 r. płatność za usługę dokonywana jest na podstawie iloczynu masy odebranych odpadów i stawki opłaty za poszczególne ich frakcje. Wynagrodzenie oparte na cenach jednostkowych jest zmienne i zależne wprost od tonażu zebranych odpadów. Dotychczas zapłacono wykonawcy usług w roku 2020 r. za odbiór i zagospodarowanie odpadów: styczeń – 136 355,94 zł, luty – 107 714,02 zł, marzec – 107 917,27 zł, kwiecień – 150 831,50 zł, maj – 151 693,13 zł, czerwiec – 123 465,38 zł, lipiec – 177 289, 24 zł, sierpień – 148 310, 46 zł, wrzesień – 183 433,57 zł, październik – 163242,43 zł, listopad – 129 145,86 zł.

Stan zaległości w systemie gospodarowania odpadami na koniec 30.09.2020 wynosił: 160 939,24 zł.

W ramach przeprowadzonego nowego postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych pochodzących z terenu Gminy w 2021 r. wpłynęły 2 oferty,

w których zaferowano kwoty: 1 810 763,64 zł brutto/rok i 2 160 000,00 zł, ustalone na podstawie przewidywanej ilości odpadów w roku 2021. Różnica pomiędzy ofertami wyniosła 349 236,36 zł brutto/rok.

Wśród złożonych ofert, najniższa zaferowana cena: 1 810 763,64 zł brutto/rok okazuje się być wyższa o 365 763,64 zł brutto/rok w stosunku do ceny z 2020 r. wynoszącej 1

445 000,0 zł brutto /rok, czyli nastąpił wzrost o 25,31%.

Szacowane koszty gospodarowania odpadami komunalnymi na terenie Gminy Kurów w 2021 r.: Przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów – 1 810 763,64 zł brutto/rok; (kwota, która może ulec zmianie w zależności od masy odebranych odpadów), Szacunkowy wzrost kosztów, z tytułu odebrania zwiększonej masy od-

padów komunalnych w 2021 r. – 79 236,36 zł, Koszty administracyjne systemu (wynagrodzenia, materiały, usługi, edukacja ekologiczne, usuwanie dzikich wysypisk) – 70 000,00 zł, Obsługa PSZOK – 40 000,00 zł.

Łącznie koszt finansowania systemu gospodarowania odpadami komunalnymi w 2021 r. szacuje się na kwotę ok. 2 000 000, 00 zł brutto.

Przedziały zróżnicowania stawek opłat w zależności od liczby mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość	Szacowana liczba mieszkańców do obliczenia stawki*	stawki opłat wg uchwały	kwota m-c opłat
1 os.	332	28,00	9 296,00
2 os.	1104	28,00	30 912,00
3 os.	1083	28,00	30 324,00
4 os.	1456	27,00	39 312,00
5 os.	1040	24,00	24 960,00
6 os.	804	22,00	17 688,00
7 os.	322	20,50	6 601,00
8 os. i więcej	348	19,00	6 612,00
suma osób	6489	m-c	165 705,00
	ok. 6500	(rok) 12	1 988 460,00

*Liczba oszacowana na podstawie danych pozyskanych od właścicieli nieruchomości z ewidencji zbiorników bezodpływowych oraz oświadczeń o liczbie osób zamieszkujących przy realizacji kanalizacji.

Średnioroczna ilości odebranych na terenie gminy Kurów odpadów komunalnych za okres 12 miesięcy: niesegregowane (zmieszane) odpady komunalne – 849,96 ton, inne nie wymienione frakcje zbierane w sposób selektywny – 132,28 ton, odpady ulegające biodegradacji, ze szczególnym uwzględnieniem bioodpadów – 119,20 ton, szkło, opakowania ze szkła – 105,41 ton, papier i tektura, opakowania z papieru i tektury - 34,79 ton, odpady niebezpieczne, przeterminowane leki i chemikalia – 0,05 ton, zużyte baterie i akumulatory - 0,020 tony, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny – 6,73 tony, odpady z urządzeń elektrycznych i elektronicznych – 0,010 tony, lampy fluore-

scencyjne i inne odpady zawierające rtęć* - 0,005 tony, meble i inne odpady wielkogabarytowe – 28,19 tony, zużyte opony – 8,92 tony, zmieszane odpady z betonu, gruzu ceglanego, odpadów - 30,59 ton, odpady innych materiałów ceramicznych i elementów wyposażenia - 28,35 tony, popioły paleniskowe z gospodarstw domowych - 209,27 ton.

Rozwiązanie obecnego kryzysu podwyżek opłat za odpady, które uderzają bezpośrednio w naszych mieszkańców wymaga zdecydowanych działań ustawodawczych między innymi takich jak np: przygotowanie i wdrożenie programu dofinansowania z budżetu państwa gminnych systemów gospodarowania odpadami ze

środków pochodzących od producentów towarów i opakowań, przygotowanie programów finansowania oraz uproszczonych procedur budowy instalacji zagospodarowania odpadów i spalarni, podjęcie prac nad systemem rozszerzonej odpowiedzialności producenta, umożliwiającej pokrycie części kosztów systemu przez inne podmioty, zwiększenia skuteczności powrotu opakowań do producentów lub bezpośredniego obciążenia producentów kosztami związanymi z recyklingiem, podjęcie działań w celu zmniejszenia lub spowolnienia dynamiki wzrostu opłaty marszałkowskiej, podjęcie działań w celu spowolnienia dynamiki wzrostu opłat pobieranych przez Regionalne Instalacje Przetwa-

rzania Odpadów Komunalnych, ustalenie ram prawnych, które pozwolą na określenie górnych stawek opłaty za zagospodarowanie 1 Mg poszczególnych frakcji odpadów komunalnych obowiązujących w Instalacjach Komunalnych, zmianę przepisów obligujących Gminy do częstego odbioru niesegregowanych (zmieszanych) odpadów komunalnych oraz bioodpadów, rozszerzenie katalogu kryteriów ustalenia opłaty, wprowadzenie centralnego systemu, w którym można sprawdzić czy dany obywatel ponosi opłaty za odpady w związku z dużymi rozbieżnościami z ewidencji ludności

a systemem zagospodarowania odpadów, zwiększenie nadzoru Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nad instalacjami decydującymi o wysokości opłat za zagospodarowanie odpadów.

Podjęta edukacja oraz podnoszenie świadomości naszych mieszkańców są skuteczne.

Jak wskazują dane ilość odpadów komunalnych zebranych selektywnie z roku na rok rośnie. Nawet najlepiej skonstruowane kampanie edukacyjno-informacyjne nie przyniosą zamierzonych skutków, jeśli będzie im towarzyszyć skokowy wzrost opłat

ponoszonych przez mieszkańców, a z takim mamy obecnie do czynienia. Co więcej, rosnąca presja finansowa może spowodować, że część obywateli świadomie uokuje się poza systemem i zacznie unikać segregacji odpadów i ponoszenia opłat.

Samorząd lokalny nie ma wpływu na kształt gospodarki odpadami, a ponosi wszelkie jej konsekwencje. Ufamy, że zostaną podjęte stosowne działania legislacyjne i mieszkańcy zrozumieją wspólnie trapiący nas problem.

Arkadiusz Małecki
Wójt Gminy Kurów

Z PRACY RADY GMINY KURÓW – VIII KADENCJA

(UCHWAŁY PODJĘTE W OKRESIE od dnia 30 września 2020 r. do dnia 30 listopada 2020 r.)



XVII SESJA - VIII KADENCJA RADY GMINY KURÓW w dniu 28 października 2020 r.

1.	Uchwała Nr XVII/162/2020 w sprawie zamiaru połączenia samorządowych instytucji Kultury oraz utworzenia Gminnego Centrum Kultury i Sportu w Kurowie.
2.	Uchwała Nr XVII/163/2020 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie, kolejnej umowy najmu lokalu mienia komunalnego położonego w Kurowie.
3.	Uchwała Nr XVII/164/2020 w sprawie uchwalenia Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Kurów.
4.	Uchwała Nr XVII/165/2020 w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty i ustalenia stawek opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi.
5.	Uchwała Nr XVII/166/2020 sprawie określenia szczegółowego sposobu i zakresu świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości z terenu Gminy Kurów i zagospodarowania tych odpadów, w zamian za uiszczoną przez właściciela nieruchomości opłatą za gospodarowanie odpadami komunalnymi
6.	Uchwała Nr XVII/167/2020 uchwały w sprawie określenia wzoru deklaracji o wysokości opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi składanej przez właściciela nieruchomości oraz warunków i trybu składania deklaracji za pomocą środków komunikacji elektronicznej.
7.	Uchwała Nr XVII/168/2020 w sprawie zwolnienia w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym.
8.	Uchwała Nr XVII/169/2020 w sprawie wyrażenia zgody na ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości położonej w Płonkach, stanowiącej własność Gminy Kurów.
9.	Uchwała Nr XVII/170/2020 w sprawie wyrażenia zgody na ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości położonej w Kurowie, stanowiącej własność Gminy Kurów – umieszczenie i korzystanie z przyłącza gazowego.
10.	Uchwała Nr XVII/171/2020 w sprawie wyrażenia zgody na ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości położonej w Kurowie, stanowiącej własność Gminy Kurów - umieszczenie i korzystanie z przyłącza energetycznego.
11.	Uchwała Nr XVII/172/2020 w sprawie wieloletniej prognozy finansowej na rok 2020 - 2038.
12.	Uchwała Nr XVII/173/2020 w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2020.

**HARMONOGRAM ODBIORU ODPADÓW KOMUNALNYCH
Z TERENU GMINY KURÓW 2021 ROK**

Miesiąc Miejscowość	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
	2021											
Kurów ul.: Lubelska, Warszawska, Głowackiego, Sadowa, Zielona, Bratkowa, Spokojna, Ogrodowa, Wiśniowa, Polna, Graniczna, Partyzantów, Nowy Rynek, Poprzeczna, Kościuszki, Głęboka, Kowalska, Blich, Słoneczna, Kwiatowa, Piaskowa	4	1	1	1	4	1	1	2	1	4	2	1
				<u>15</u>	<u>17</u>	<u>15</u>	<u>15</u>	<u>16</u>	<u>15</u>	<u>18</u>		
OLESIN, Kurów ul.: Puławska, Fabryczna, Nadrzeczna, Krótka, Nowa, Krzywa, Żabia, Kilińskiego, Wojska Polskiego, Ciasna, Zacisze	5	2	2	6	5	2	5	3	2	5	3	2
				<u>19</u>	<u>18</u>	<u>16</u>	<u>19</u>	<u>17</u>	<u>16</u>	<u>19</u>		
Kłoda, Zastawie, Łąkoć, Barłogi, Choszczów, Marianka, Bronisławka, Dęba, Posiołek, Wólka Nowodworska, Podbórz, Szumów, Wygoda	7	3	3	7	6	7	6	4	6	6	4	6
				<u>20</u>	<u>19</u>	<u>21</u>	<u>20</u>	<u>18</u>	<u>20</u>	<u>20</u>		
Brzozowa Gać, Płonki	11	4	4	8	10	8	7	5	7	7	8	7
				<u>21</u>	<u>20</u>	<u>22</u>	<u>21</u>	<u>19</u>	<u>21</u>	<u>21</u>		
Klementowice, Buchałowice	12	8	8	12	11	9	8	9	8	11	9	8
				<u>22</u>	<u>24</u>	<u>23</u>	<u>22</u>	<u>23</u>	<u>22</u>	<u>25</u>		
Zabudowa Wielolokalowa (bloki Klementowice, blok ul.: Głowackiego, bloki ul. Zacisze, bloki: POM ul. Armii Wojska Polskiego)	2	12	12	9	7	4	2	6	3	1	12	10
	22	26	26	<u>16</u>	14	<u>11</u>	<u>9</u>	<u>13</u>	<u>10</u>	<u>8</u>		
				<u>23</u>	21	<u>18</u>	<u>16</u>	<u>20</u>	<u>17</u>	<u>15</u>	26	24
				<u>30</u>	28	<u>25</u>	<u>23</u>	<u>27</u>	<u>24</u>	<u>22</u>		
							30			29		
Nieruchomości niezamieszkałe szkoły, Instytucje, Firmy, zakłady (częstotliwość odbioru zgodna ze złożoną deklaracją)	8	12	12	9	14	11	9	13	10	8	12	10
	22	26	26	23	28	25	23	27	24	22	26	24

W okresie od 1 kwietnia do 31 października odpady zmieszane i bioodpady będą odbierane dodatkowo w dniach (data z podkreślnikiem).

Popiół nie będzie odbierany w miesiącach: lipiec, sierpień, wrzesień.

UWAGA

W dniu wywozu prosimy o wystawienie odpadów przed posesję do godziny 7:00, nie wystawienie w wyznaczonym dniu i godzinie spowoduje, że odpady nie zostaną odebrane za co Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. nie ponosi odpowiedzialności.

XVIII SESJA - VIII KADENCJA RADY GMINY KURÓW w dniu 30 listopada 2020 roku:

1.	Uchwała Nr XVIII/174/2020 w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Kurów na lata 2021-2026.
2.	Uchwała Nr XVIII/175/2020 w sprawie Roczno Programu Współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego.
3.	Uchwała Nr XVIII/176/2020 w sprawie określenia wysokości stawek od podatku od nieruchomości na terenie Gminy Kurów na rok 2021.
4.	Uchwała Nr XVIII/177/2020 w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej do obliczania podatku rolnego na rok 2021.
5.	Uchwała Nr XVIII/178/2020 w sprawie określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych na rok 2021.
6.	Uchwała Nr XVIII/179/2020 w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie umowy dotyczącej umieszczenia Infrastruktury telekomunikacyjnej na terenie nieruchomości stanowiących własność Gminy Kurów.
7.	Uchwała Nr XVIII/180/2020 w sprawie zmian budżetu gminy na rok 2020.
8.	Uchwała Nr XVIII/181/2020 zmieniająca uchwałę w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Puławskiemu na realizację zadania z zakresu właściwości powiatu pod nazwą „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1514 L, Kurów – Michów w msc. Łąkoć ”

Buciki gwiazdkowe

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Jako, że w opowieściach jest wiele mądrości to zapraszam do przeczytania tej właśnie. Otóż gdzieś daleko, za siedmioma górami, a może całkiem blisko...

Istniało kiedyś miasto, którego mieszkańcy kochali przede wszystkim porządek i spokój. Ustanowili prawa, które regulowały surowo wszystkie szczegóły życia codziennego. Wszelkie fantazje, wszystko co nie było zwyczajne, uznawano za dziwactwo. A za dziwactwa przewidziane było więzienie.

Mieszkańcy miasta nigdy nie mówili sobie „dzień dobry” na ulicy. Nikt nie mówił „proszę”, wszyscy bali się nawzajem i patrzyli na siebie nieufnie. Byli i tacy, którzy denuncjowali sąsiadów, jeżeli znajdowali coś dziwnego w ich zachowaniu.

Komisarz Leonardi, szef policji, nigdy nie miał wystarczającej ilości policjantów do przeprowadzenia wywiadów, nadzorowania, aresztowania, karania...

Już w przedszkolach dzieci uczyły się bardzo pilnować swych kluczy. A były tam klucze do wszystkiego: do drzwi, do szafek, do teczek, do pudełka z zabawkami, a nawet do pudełka z cukierkami!

Wieczorami ludzie powracali szybko do domów, potem zamyka-

li dobrze drzwi i okna. Byli tam jednak chłopcy, którzy potrafiliby jeszcze mrugać do siebie oraz nauczyciele, którzy ich do tego zachęcali... Ale przede wszystkim była Krystyna.

Krystyna miała blond włosy, wręcz słoneczne i oczy błyszczące jak jeziorka górskie. Nigdy nie myślała: „Co też powiedzą ludzie?” W mieście wiele plotkowano o niej. Krystyna pomagała wszystkim, którzy potrzebowali pomocy, pocieszała płaczące dzieci i staruszków, którzy byli samotni. Przyjmowała wszystkich, którzy prosili o parę groszy jak i tych, którzy prosili o kilka słów nadziei.

Wszystko to wydawało się skandalem. Ludzie nie mogli znieść takiego sposobu życia, odmiennego niż ich własny. Pewnego dnia komisarz Leonardi z 20 policjantami

poszedł zaarrestować Krystynę, nazywaną również przez przyjaciół Kri-Kri. Umieścił ją w więzieniu, by nie mogła dopuścić się dalszych „dziwności”.

Zdarzyło się to na kilka dni przed Bożym Narodzeniem. Gwiazdka była tu świętem, ale wielu mieszkańców już nie wiedziało czego i czym. Pamiętano jedynie, że tego dnia należało dobrze zjeść i dogadzać sobie. Ale bez przesady, by nie rozchorować się... Przede wszystkim wieczorem, w wigilię Bożego



Narodzenia, wszyscy musieli umieścić swoje buty przed kominkiem, aby znaleźć w nich następnego dnia podarki. Tak postępowali w mieście wszyscy, naprawdę wszyscy. Tak było też i tej gwiazdki.

O świcie wszyscy pobiegli tam, gdzie zostawili buty, aby znaleźć prezenty. Ale... Co się stało? Nie było śladu prezentów! Nawet jednej czekolady czy nugatu! A poza tym... buty!

W całym mieście wszystkie buty były nie do pary. Pan Bomboni znalazł pantofelek balowy, 80-letnia staruszka miała but piłkarza, małe dziecko znalazło but nr 43 i tak dalej. Nie było dwóch równych butów w całym mieście! Otworzyły się drzwi i okna, i wszyscy mieszkańcy wyszli na ulicę. Każdy wywił swym butem i szukał podobnego. Nastąpił wesoly i świąteczny bałagan.

Gdy właściciele dwóch jednakowych butów odnajdywali się, śmiali się i mieli ochotę się przytulać.

Można było zobaczyć radcę Bomboniego z uśmiechem dającego czekoladę małej dziewczynce, której nigdy przedtem nie widział i staruszkę, którą prowadził chłopczyk. Jedynie niektóre okna pozostawały ciągle zamknięte. Takie były okna komisarza Leonardiego. Gdy jednak posłyszał hałas pochodzący z ulicy, pomyślał, że to rewolucja i pobiegł po broń. Naraz jego spojrzenie padło na buty, które umieścił przed kominkiem. I on zdziwił się. Obok jego ciężkiego buta stał czerwony bucik Kri-Kri. Trzymając ten czerwony bucik komisarz pobiegł do więzienia. Cella, w której umieszczono Kri-Kri była zamknięta na klucz. Ale dziewczynki nie było. Pod stołem stał obok buta komisarza czerwony bucik. Z zakratowanego okienka sphywało dziwne światło. Komisarz spojrział przez okno. Na ulicy ludzie wymieniali buty i uściski. Ze wzruszeniem komisarz zauważył, że światło, które sphywało z okienka było złote i ciepłe jak słońce i miało niebieskie przebłyski, jak zdarza się nieraz w górskich jeziorach.

Wtedy zrozumiał.

Jak wiele może dokonać się w czasie Bożego Narodzenia. Ciekawe co zrozumiał pan komisarz? Piosenka zespołu Arka Noego „Mamy czas” ma w sobie takie ciekawe słowa: „Mamy czas, mamy czas, mamy czas, czas nie goni nas. Jak się człowiek śpieszy to się diabeł cieszy”.

Mieć piękny dar czasu. Bez żadnego pośpiechu go wykorzystywać. Gdy kończymy powoli jeden rok, a zbliżamy się do kolejnego. Może te oczy słoneczne i błyszczące jak jeziora górskie. I te kilka słów nadziei. Bo nikt nie ma z nas tego, co mamy razem. Każdy wnosi do gromady to, co ma najlepszego. W naszej braterskiej gromadzie zawsze widać radość i dobro.



Jezus Chrystus – Małeńka Miłość kolejny raz przychodzi do nas, aby nas Sobą ubogacić. Po to wyciąga do nas swoje małe rączka, żebyśmy tę miłość przyjęli do siebie, żebyśmy z radością przytulili się do tego bijącego miłością serduszka. Żebyśmy z ufnością powierzyli Panu Bogu to co jest i to co będzie. Całe nasze życie. To nasze dziś i to nasze jutro.

Życmy sobie, abyśmy dostrzegali tylko dobre strony życia, by każde spotkanie z drugim człowiekiem było przepelnione miłością, wiarą, pokojem i nadzieją. I aby ciągle na nowo pisało piękne rozdziały bycia z bliskimi, żeby każdy kolejny dzień Nowego 2021 Roku zapisał się szczęściem i sukcesem.

Niech Boże Narodzenie będzie czasem takiego niezwykłego zachwycenia się Bogiem. Niech Bóg, który jest Miłością tworzy z życia każdego człowieka najpiękniejszą historię podarowaną światu, z której wypłynie tylko samo dobro i radość.

*Pozdrawiam z Bożym Narodzeniem
Ks. Grzegorz Chabros*



*Serdecznie i gorąco pozdrawiam.
Ks. Grzegorz Chabros, Tomaszów Lubelski*

Sołtysowe wieści

Dziś w ciszy i zadumie pochylam się nad Tymi, co tak nagle odeszli, a przecież jeszcze wczoraj byli z nami, pracowali, śmiali się, robili zakupy. Jedno, co możemy dla nich zrobić, to zapalić symboliczne światło pamięci, przygotować miejsce przy Wigilijnym Stole i zachować ich w naszych umysłach i sercach. Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż. Będą to dziwne „matematyczne” święta, kojarzone z ilością osób przy stole



lub na 1 m², ale magiczne jak zwykle, pachnące wypiekami, pieczystymi wędlinami, wędzonką, grzybami i czerwonym barszczem - życzę

smacznego. W imieniu wszystkich Sołtysów i współpracujących z nimi Rad Sołeckich życzę Państwu tradycyjnie, bardzo zdrowych i wesołych Świąt, a Nowy 2021 Rok, niech zdepcze wirusa i przyniesie nadzieję powrotu realnego, rzeczywistego świata.

Gorących serc i otuchy
życzy Wasza Sołtyska
Maria Wiejak

190. Rocznica Powstania Listopadowego 1830/31, którego militarne działania miały również miejsce w Kurowie

Rozbiory dokonane w latach 1772 – 1795 przez Rosję, Prusy i Austrię nie zamknęły sprawy polskiej w europejskiej polityce. Jej inicjatorem okazał się Napoleon Bonaparte, który jako pierwszy wskrzesił nasz byt państwowy pod nazwą Księstwo Warszawskie w mocno okrojonych granicach. Gdy w 1812 r. armia napoleońska przekraczała Niemen cesarz Francuzów zadeklarował, że celem wojny z carem Aleksandrem I jest odbudowa Rzeczypospolitej w dawnych granicach. Po wojnach napoleońskich, które rozbudziły nadzieje na odbudowę państwa polskiego sprawa ujarznienia ducha niepodległościowego na zagarniętych przez Rosję, Prusy i Austrię ziemiach polskich stała się trudniejsza. Dostrzegł to car Aleksander I (1801 – 1825), który wybrał inną drogę niż Prusy i Austria. Powstało więc za jego aprobatą Królestwo Polskie zwane potocznie „Kongresowym”, utworzone na kongresie wiedeńskim w 1815 r. ustalającym ład polityczny w Europie po epoce napoleońskiej. Składało się ono z części ziem tzw. zaboru rosyjskiego. Otrzymało liberalną konstytucję, której jeszcze bardzo długo nie miała sama Rosja. Gwarantowała ona istnienie narodowej armii i administracji oraz sejmu. Królestwo było połączone z imperium rosyjskim osobą cara. Doszło więc do powstania swoistej federacji. Jednak zapisy tej konstytucji często pozostawały martwą literą. Wprowadzono cenzurę publikacji, a w wojsku zapanał rosyjski dryl. Centrum władzy wykonawczej w latach 1815 – 1830 r. przeniesiono na pozakonstytucyjną osobę wielkiego księcia Konstantego – brata cara Aleksandra I. Następcą Aleksandra I został młodszy brat Mikołaj I, który całkowicie odciął się od polityki swego poprzednika. Po-

stepowanie obu carów budziło niezadowolenie i sprzeciw. Zaczęto organizować tajne związki niepodległościowe.

W lipcu 1830 r. wybuchła rewolucja we Francji, która rozszerzyła się również na Belgię. Car Mikołaj I zamierzał stłumić ją siłą i wyprawić tam korpus interwencyjny rosyjsko – polski, w którym udział miało wziąć Wojsko Polskie. Wymarsz miał nastąpić w grudniu 1830 r. Doniesienia o tych planach oraz wykrycie przez policję carską sprzysiężenia, które zawiązało się w Szkole Podchorążych Piechoty w Warszawie, były bezpośrednią przyczyną wybuchu powstania.

W dniu 29 listopada 1830 r. podchorążowie pod dowództwem 33-letniego podporucznika Piotra Wysockiego zaatakowali Belweder. Książę Konstanty ledwie uszedł z życiem. Następnie zajęli Arsenał. Do powstania przyłączyła się ludność Warszawy i wojsko. Rankiem 30 listopada Warszawa była wolna. Gen. J. Chłopicki został dyktatorem powstania. Dnia 18 grudnia 1830 r. wywołaną rebelię Sejm przekształcił w powstanie narodowe, a 25 stycznia 1831 r. zdetronizował cara jako króla Polski. Zaczęła się wojna z Rosją. Militarne działania rozpoczęły się na początku lutego 1831 r., gdy armia rosyjska pod dowództwem gen. Dybicza, wkroczyła w granice Królestwa Polskiego. Na początku wojny siły polskie odniosły kilka sukcesów o czym świadczą zwycięstwa w bitwie pod Stoczkim (14 lutego 1831 r.), Dobrem (17 lutego 1831 r.), Wawrem (19-20 lutego 1831 r.), Olszynką Grochowską (25 lutego 1831 r.). Wojsko polskie, którego wodzem naczelnym został gen. Jan Skrzynecki udowodniło swoją wyższość nad Moskalami.

Podobnie było w **Kurowie**. Korpus gen. Józefa Dwernickiego, który stacjonował w Gniewoszowie, dostał rozkaz udania się przez Lubelszczyznę na Wołyń. 2 marca oddziały polskie przepłynęły się przez Wisłę. 2-3 marca 1831 r. korpus przenocował w Końskowoli. Rankiem 3 marca 1831 r. ruszył do Kurowa. Podjazdy oddziałów rosyjskich gen. Kawera, który przemieszczał się do Kurowa z Wąwolnicy, zauważywszy korpus polski cofnęły się do miasta. Przygotowując się do bitwy zajęli pozycje na grobli stawu miejskiego (obecnie teren od ulicy Nowej w kierunku ul. Puławskiej i ul. Nadrzeczej na rogatkach miasta). Artylerię ustawili na rynku. Gen. Dwernicki rozdzielił swoje siły na dwa ugrupowania. Do natarcia czołowego wyznaczył dwa pułki ułanów. Piechocie natomiast rozkazał obejść staw i wyjść na trakt lubelski między cmentarzem a parkiem Olesin. Kawaleria, nie czekając aż piechota zajmie pozycje ruszyła na dragonów rosyjskich, przełamała ich pozycje, i wtargnęła do centrum Kurowa, a następnie ruszyła w pościg za Rosjanami traktem Kurów – Markuszów. W tym czasie do Markuszowa weszły rosyjskie oddziały płk Tuchaczewskiego, które pospieszyły z pomocą oddziałom gen. Kawera. Ale jednocześnie do akcji włączyła się polska piechota, która dotarła do traktu lubelskiego. Ta sytuacja zmusiła nieprzyjaciela do ustąpienia z placu boju.

Przez Markuszów za jazdą rosyjskich dragonów podążało cwałem sto koni bez jeźdźców. W tej bitwie Rosjanie stracili 65 zabitych i 25 rannych, 83 dostało się do niewoli. Zarekwirowano sześć dział z całym zaprzęgiem. Z polskiej strony poległo 14 ułanów i piechurów w tym porucznik Ostaszewski, 28 zostało rannych. Por. Ostaszewski z 2 pułku ułanów umierając powiedział *„Bogu Ojczyznę i duszę moją polecając umieram szczęśliwy, bo zostawiam przy was zwycięstwo”*. Ppłk. Lanckoroński mając dwóch synów w swoim szwadronie, jeden z nich śmiertelnie ranny w głowę i ramię przy amputacji ręki na placu boju skonał ręką wznosząc ręce do Boga *„mam tę przynajmniej pociechę w żalu, że syn mój w wiosennym jeszcze życia wieku już się wypłacił z długu winnego Ojczyźnie”*. Ponadto dawny sztaboficer, później podprefekt Garczyński oddawszy kilkunastoletniego syna jedyne do szwadronu krakusów, sam się zaciągnął do tego szwadronu za szeregowego i w tej potyczce broniąc osaczonego przez dragonów syna sam ranny i zszadony z konia pieszo bronił z zadziwiającą odwagą i zręcznością syna i siebie póki nie przybyli na pomoc ułani i obydwaj zostali ocaleni. 3 marca 1831 r. Korpus gen. J. Dwernickiego po potyczce nocował w Markuszowie. Polegli żołnierze polscy zostali pochowani w zbiorowej mogile na rogatkach miasta obok



Kapliczka przy ul. Lubelskiej w Kurowie sprzed 1788 r., obok której zostali pochowani żołnierze polscy, uczestnicy bitwy z dnia 31 marca 1831 r.

kapliczka przy trakcie lubelskim obecnie ulica Lubelska. Kapliczka ta stała w tym miejscu już przed 1788 r. i stoi obecnie.

W walkach nie brakowało umiejętności i bohaterstwa szeregowych żołnierzy ale brakowało niezłomnej woli zwycięstwa wśród najwyższych dowódców. Ofensywa wojsk polskich doprowadziła do kolejnych zwycięstw wojsk polskich nad Rosjanami pod Dębem Wielkim (31 marca 1831 r.) oraz Iganiami (10 kwietnia 1831 r.). Jednak z niewiadomych przyczyn została wstrzymana w maju 1831 r. Inicjatywę przejęli Rosjanie pokonując wojska polskie 26 maja 1831 r. w przełomowej bitwie pod Ostrołęką. Po śmierci gen. Dybicza dowódcą armii rosyjskiej został gen. Paskiewicz natomiast dowódcą wojsk polskich został gen. H. Dębiński. Gen. Paskiewicz był autorem planu zaatakowania Warszawy od zachodu po wcześniejszym sforsowaniu Wisły na północ od stolicy. Plan rosyjski powiódł się przy pomocy Prusaków i na początku września 1831 r. Rosjanie rozpoczęli szturm Woli Bohaterską obroną Woli kierował gen. Józef Sowiński. 8 września oddziały rosyjskie zajęły Warszawę. Do końca października poddały się ostatnie twierdze Modlin i Zamość. Po upadku powstania wprowadzono na 25 lat stan wojenny, zlikwidowano konstytucję, zastąpiono urzędników polskich rosyjskimi, na Polaków spadły represje – zsyłki na Sybir, konfiskata majątków, wcielanie do armii rosyjskiej na 25 lat, zlikwidowano polskie szkolnictwo. Ruszyła wielka emigracja na zachód, głównie do Francji. Upadek powstania zakończył obecność Czartoryskich w Puławach, którzy podzielili los pozostałych emigrantów

Powstanie listopadowe owiane było legendą stworzoną przez wieszczów: Adama Mickiewicza – „Reduta Ordona”-

*Mocarzu, jak Bóg silny,
jak szatan złośliwy!
Gdy Turków za Bałkanem
twoje straszą spiże,
Gdy poselstwo paryskie
twoje stopy liże –
Warszawa jedna twojej
mocy się urąga,
Podnosi na cię rękę
i koronę ściga
Koronę Kazimierzów, Chrobrych
z twojej głowy,
Boś ją ukradł i skrwawił
synu Wasilowy,
Juliusza Słowackiego „Sowiński w okopach Woli”.
W „Grobie Agamemnona” Słowacki pisał z gorczyzą
Jestem z kraju,
gdzie po dniach nieszczęśliwych,
zostaje zawsze pól rycerzy żywych.*

Odnosił się w ten sposób do ostatnich tragicznych dni powstania w Warszawie na Woli. Ponadto w swojej twórczości tematykę powstania podnosili inni poeci i pisarze, kompozytorzy (Chopin) i malarze (Wojciech Kossak).

Zdumiona Europa z zapartym tchem obserwowała dziewięciomiesięczne zmagania małego Królestwa Polskiego z olbrzymim imperium rosyjskim „*Za Naszą i Waszą wolność*”. Być może dzięki tej heroicznej walce Belgia wybiła się na niepodległość ponieważ, rewolucja która tam wybuchła uniknęła interwencji rosyjskiej, która była planowana.

Stanisław Wójcicki

Dzielmy się dobrocią

Zasmuciła nas informacja o tym, że w tym roku nie odbędzie się kolejna edycja ogólnopolskiej akcji *Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę*, jednakże z uwagi na aktualną sytuację w kraju rozumiemy, że nie mogła być ona przeprowadzona w dotychczasowym kształcie.

Stwierdziliśmy jednak, że nie możemy pozostawić najbardziej potrzebujących mieszkańców naszej gminy bez pomocy w okresie Świąt Bożego Narodzenia. Dlatego podjęliśmy konkretne działania. Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przekazała na ten cel 8 000,00 zł.

Wytypowaliśmy 40 osób, którym przygotowaliśmy paczki o wartości około 180,00 – 200,00 zł każda. 21 osób otrzymało pakiet świąteczny, na który złożyły się przygotowane przez Panie ze Złotego Kura pierogi, barszcz czerwony, krokiety i bigos.

Produkty spożywcze dostarczył nam Pan Mirosław Kozak. Były to m.in. mąka, cukier, makaron, masło, margaryna, herbata, słodycze, kasze, sosy, mleko, budynie, brzoskwinie w puszcze oraz ciasto.

Pracownicy Ośrodka przygotowali paczki, które następnie, w tygodniu przedświątecznym, rozwozili do mieszkańców.

Ponadto, co nas niezmiernie uradowało, jeden z mieszkańców naszej gminy przekazał naszemu Ośrodkowi bony do Biedronki o wartości 100,00 zł każdy, które również rozdysponowaliśmy do potrzebujących. Gorąco za tę pomoc dziękujemy!

Mamy nadzieję, że taka pomoc choć w części umiliła naszym potrzebującym mieszkańcom przeżywanie Świąt. My, jako pracownicy Ośrodka, pamiętamy o Was. Składam w tym miejscu gorące podziękowania wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję: Wójtowi Gminy, Panu Arkadiuszowi

szozi Małeckiemu za wsparcie, pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej, Pani Halinie Jankiewicz, Przewodniczącej Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Panu Mirosławowi Kozakowi, Paniom ze Spółdzielni Socjalnej Złoty Kur, pracownikom Gminnego Ośrodka Kultury oraz strażakom za udostępnienie strażnicy, gdzie przygotowaliśmy paczki oraz wszystkim, którzy

się przyczynili, by akcja została sprawnie przeprowadzona. W tym miejscu również, w imieniu swoim, jak i Pracowników Ośrodka, składam najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz wielu miłych chwil w nadchodzącym Nowym 2021 Roku.

Magdalena Białkowska

Czyste powietrze - zdrowy wybór

Dnia 1 października 2020 r. weszła w życie ustawa z dnia 14 sierpnia 2020 r. o zmianie ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2020 r., poz. 1565).

Ustawa wprowadza nowe regulacje w zakresie obowiązku wydawania przez wójtów, burmistrzów, prezydentów miast zaświadczeń dla osób fizycznych, które zamierzają składać

wnioski o przyznanie dofinansowania z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej lub z wojewódzkich funduszach ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Informujemy, że wydawanie ww. zaświadczeń dla mieszkańców Gminy Kurów będzie realizowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej. Sygnalizujemy, że wniosek o wydanie ww. zaświadczenia można pobrać ze

strony internetowej naszego Ośrodka. W przypadku pytań lub wątpliwości zapraszamy do kontaktu:

Ośrodek Pomocy Społecznej

Lubelska 45, 24-170 Kurów,

Tel. 81 88-11-490

strona internetowa: ops.kurow.eu

email: ops.kurow@interia.pl

Daria Sokołowska

Wzrost świadczenia pielęgnacyjnego 2021

Zgodnie z Obwieszczeniem Ministra Rodziny i Polityki Społecznej z dnia 12 listopada 2020 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 1031) wzrośnie kwota świadczenia pielęgnacyjnego. Od 1 stycznia 2021 r. świadczenie pielęgnacyjne będzie wynosić 1971,00 zł.

Zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych z dnia 28 listopada 2003 r. (Dz. U. z 2020 r., poz. 111 z późn. zm.) świadczenie pielęgnacyjne z tytułu rezygnacji z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej przysługuje:

- 1) matce albo ojcu,
- 2) opiekunowi faktycznemu dziecka,
- 3) osobie będącej rodziną zastępczą spokrewnioną w rozumieniu ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej,
- 4) innym osobom, na których zgodnie z przepisami ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. - Kodeks rodzinny i opiekuńczy ciąży obowiązek alimentacyjny, z wyjątkiem osób o znacznym stopniu niepełnosprawności

- jeżeli nie podejmują lub rezygnują z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej w celu sprawowania opieki nad osobą legitymującą się orzeczeniem o znacznym stopniu niepełnosprawności albo orzeczeniem o niepełnosprawności łącznie ze wskazaniami: konieczności stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji oraz konieczności stałego współudziału na co dzień opiekuna dziecka w procesie jego leczenia, rehabilitacji i edukacji.

Świadczenie pielęgnacyjne przysługuje, jeżeli niepełnosprawność osoby wymagającej opieki powstała:

- 1) nie później niż do ukończenia 18. roku życia lub
- 2) w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej, jednak nie później niż do ukończenia 25. roku życia.

2.-2d.(uchylony).

Omawiane świadczenie nie przysługuje między innymi, jeżeli osoba sprawująca opiekę:

- a) ma ustalone prawo do emerytury, renty, renty rodzinnej z tytułu śmierci małżonka przyznanej w przypadku zbiegu prawa do renty rodzinnej i innego świadczenia emerytalno-rentowego, renty socjalnej, zasiłku stałego, nauczycielskiego świadczenia kompensacyjnego, zasiłku przedemerytalnego, świadczenia przedemerytalnego lub rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego, o którym mowa w ustawie z dnia 31 stycznia 2019 r. o rodzicielskim świadczeniu uzupełniającym,
- b) ma ustalone prawo do specjalnego zasiłku opiekuńczego, świadczenia pielęgnacyjnego lub zasiłku dla opiekuna, o którym mowa w ustawie z dnia 4 kwietnia 2014 r. o ustaleniu i wypłacie zasiłków dla opiekunów;

Świadczenie pielęgnacyjne jest uzależnione od wysokości wynagrodzenia zasadniczego.

Daria Sokołowska

„A w naszym przedszkolu w Kurowie”

Ten rok szkolny rozpoczął się zupełnie inaczej niż zwykle. Pandemia koronawirusa spowodowała wiele ograniczeń i zakazów, ale mimo wszystko cieszymy się, że udało nam się wrócić do przedszkola po tak długiej nieobecności. Cała kadra pedagogiczna oraz wszyscy pracownicy przedszkola z utęsknieniem czekali na spotkanie z dziećmi. Jak się okazało przedszkolaki również bardzo tęskniły za swoimi paniami, koleżankami, kolegami oraz zabawkami. Ich uśmiechy na twarzach i błyski w oczach po przekroczeniu przedszkolnego progu, sprawiły nam wiele radości i dodały jeszcze większego zapału do pracy.

Pracownicy, rodzice oraz dzieci musieli zastosować się do nowych procedur i ograniczeń, obowiązujących na terenie przedszkola. Serdecznie dziękujemy rodzicom i opiekunom za wyrozumiałość i stosowanie się do nich. Obecnie dzieci rozstają się z rodzicami w przedsionku przedszkola, a zaraz po wejściu do sali kierują się do łazienki, aby umyć ręczki, bowiem każdy przedszkolak wie, że „trzeba dokładnie myć ręczki, by nie mieć gorączki”. Panie wychowawczynie pilnują, aby umiejętności dokładnego mycia rąk były stosowane jak najczęściej.

Przedszkolaki na co dzień, starają się zachować dystans społeczny, mino iż nie jest to dla nich łatwe zadanie. Wiedzą, że trzeba uważać i stosować się do obowiązujących zasad. Sale są ozonowane, a zabawki systematycznie dezynfekowane. Panie woźne dokładają wszelakich starań, aby w przedszkolu było czysto i bezpiecznie.

Zmieniły się również zasady korzystania z placu zabaw. Zostały wytyczone godziny i obszary, w których poszczególne oddziały mogą z niego korzystać. Również na spacer dzieci wychodzą w wyznaczonym czasie, a wszystko po to, aby nie miały ze sobą kontaktu w szatni, czy w ogródku przedszkolnym. Zabawki na placu zabaw również są dezynfekowane.

Każdy oddział w naszym przedszkolu uczestniczy w wybranych przez wychowawcę programie edukacyjnym.

POKAZYWANE WIERSZYKI

Najmłodsze dzieci z grupy I realizują innowację pedagogiczną pt. „Pokazywane wierszyki jako narzędzie pracy nauczyciela”, według programu Małgorzaty Koc dostosowanego do wieku i poziomu rozwoju naszych maluchów. Ma ona charakter organizacyjny, bowiem zakłada włączenie do ramowego rozkładu dnia stałych, 10-minutowych zajęć z grupą pod nazwą „Korowód pokazywanych wierszyków”, organizacji „Kącika zabaw paluszkowych” oraz „Karuzeli zabaw”. Innowacja ma na celu: usprawnianie narządów artykulacyjnych, wzbogacanie słownictwa czynnego dzieci,

kształtowanie sprawności ruchowej i manipulacyjnej, przyspieszenie rozwoju procesów poznawczych, rozbudzenie ciekawości i aktywności werbalnej.

Ruch jest najlepszym sprzymierzeńcem rozwoju człowieka. Czynności polegające na dotykaniu, chwytaniu, podnoszeniu, rzucaniu, przekładaniu, nakładaniu, wkładaniu są fantastycznym treningiem przygotowującym do rozwoju różnorodnych umiejętności w życiu. Dziecko poprzez manipulowanie przedmiotami rozwija zdolności motoryczne, koordynację wzrokowo – ruchową, zmysł równowagi, wycucie przestrzeni, orientację w swoim ciele, a więc tworzy fundament pod przyszłą sprawność fizyczną i intelektualną. Proste rymowanki, wzmocnione intonacją, poparte ruchem, gestem i dotykiem przyciągają uwagę dziecka oraz są źródłem radości. Wielokrotne powtarzanie wierszyka sprawia, że dzieci szybko go zapamiętują. Wzbogacając repertuar ruchów zapoznają się z werbalnym i pozawerbalnym sposobem komunikowania. Kiedy stymulujemy rozwój motoryki wpływamy także pozytywnie na rozwój mowy i języka. Pobudzając w mózgu obszar odpowiedzialny za motorykę małą – automatycznie, choć sposób pośredni, doznaje pobudzenia obszar odpowiedzialny za mowę. Wdrożenie innowacji to atrakcyjny i przydatny program do planowanej pracy, wzbogacający treści realizowanej podstawy programowej.



SPACERKIEM PO POLSCE

Dzieci z oddziału III i IV realizują autorski program pani Ewy Szymczyk „Spacerkiem po Polsce.” Celem programu jest kształtowanie postaw patriotycznych, uwrażliwienie na piękno, folklor i tradycje Polski oraz kształtowanie tożsa-

mości narodowej. W miesiącu października dzieci poznały tradycje, zwyczaje oraz obrzędy ludowe z regionów Polski, a w szczególności z regionu Lubelszczyzny. W listopadzie natomiast stroje ludowe, potrawy regionalne oraz wybrane tańce z regionu lubelskiego, krakowskiego, kaszubskiego i góralskiego. Nauczyły się przyspiewki krakowskiej „Krawiaczek jeden”.

MAŁY MIŚ W ŚWIECIE WIELKIEJ LITERATURY

Przedszkolaki z oddziału II, III, IV, V i VI uczestniczą w Międzynarodowym Projekcie Edukacyjnym „Mały Miś w Świecie Wielkiej Literatury”, który zachęca do rozwijania i promowania czytelnictwa, a jego głównym celem jest budzenie zainteresowania książkami i publikacjami dla dzieci. Projekt składa się z 6 modułów, a w każdym z nich Mały Miś pełni rolę przewodnika. Dzieci z oddziału V wspólnie z misiem „Kefirkiem”, bo takie imię mu nadały, uczyły się o emocjach. Podczas zajęć stworzyły „Kuferek emocji” oraz poznały zabawy pomagające w rozpoznawaniu różnych uczuć. Zajęcia uświadomiły dzieciom, że wszystkie emocje są ważne np. złość pozwala nam ustalać granice i potrzeby, ale trzeba umieć sobie z nią radzić. Smutek pozwala dostrzec co jest dla nas naprawdę cenne, a strach chroni przez zagrożeniem i przypomina o ostrożności. Radość natomiast daje energię i motywuje do działania.

Dzieci z oddziału VI wspólnie z Małym Misiem obchodziły Światowy Dzień Mycia Rąk i Dzień Śniadania. Udział w Światowym Dniu Mycia Rąk, który przypadał 15 października realizowany był poprzez prezentację w przedszkolnej łazience prawidłowego sposobu mycia rąk, wspartego plakatem rekomendowanym przez GIS oraz przeprowadzeniem eksperymentu „Dlaczego warto myć ręce?” w oparciu o filmik, oraz scenariusz Wydawnictwa MAC – Światowy Dzień Mycia Rąk. Natomiast Dzień Zdrowego Śniadania odbył się 9 listopada. W tym dniu dzieci samodzielnie przygotowały dla siebie zdrowe śniadanie w postaci pysznych kolorowych kanapeczek, które zniknęły z talerzyków w mgnieniu oka. Przeprowadzona została również pogadanka na temat zdrowia: Czym jest zdrowie? Co to znaczy być zdrowym? Jak należy dbać o zdrowie? Kto nam pomaga dbać o zdrowie? Dzieci uczyły się piosenki pt. „Witaminki” oraz rymowanki zaproponowanej przez Małego Misia: „Zdrowie to jest ważna sprawa, obowiązek, nie zabawa! Dbajcie o siebie w każdej chwili, byście w zdrowiu długo żyli!”

IDŹ TY LEPIEJ KOZIOŁECZKU SZUKAĆ SWEGO PACANOWA

Oddział VII realizuje ogólnopolski projekt edukacyjny pt. „Idź ty lepiej Koziołeczku szukać swego Pacanowa”. Głów-

nym założeniem tego projektu jest wprowadzenie dzieci w świat literatury dziecięcej, promowanie czytelnictwa, wychowanie do wartości, kształtowanie właściwych postaw społecznych, poczucia przynależności narodowej oraz wzbogacanie ogólnej wiedzy o świecie. Zgodnie z harmonogramem projektu dzieci realizują zaproponowane przez autora zadania. W październiku przedszkolaki poznały postać Koziołka Matołka, wirtualnie poznały miejsce, jakim jest Europejskie Centrum Bajki w Pacanowie, zaprojektowały plakat zachęcający do odwiedzenia tego miejsca oraz wysłały kartkę z pozdrowieniami do ECB. Przedszkolaki odpowiadały również na pytania dotyczące przygód Koziołka Matołka, obserwowały wyniki eksperymentu z kapustą pekińską w roli głównej oraz skonstruowały z klocków i tektury różne pojazdy dla Koziołka Matołka. Dzieci bardzo chętnie uczestniczą w projekcie a poprzez realizację zagadnień rozwijają swoją wyobraźnię i kreatywność.



ZMIERZCH UCZUCIA

Przedszkolaki z oddziału VIII w miesiącu październiku rozpoczęły innowację pedagogiczną zatytułowaną „Zmierz uczucia”. Głównym celem tej innowacji jest zapoznanie dzieci ze światem ludzkich emocji, poprzez warsztaty czytelnicze. Dzieci poprzez te zajęcia, będą systematycznie zapoznawane z: kształtowaniem umiejętności rozpoznawania, nazywania i rozróżniania emocji; rozwijaniem zdolności empatii, umiejętności przyjmowania perspektywy innych osób; kształtowaniem umiejętności radzenia sobie z emocjami; kształtowaniem umiejętności rozwiązywania problemów; kształtowaniem poczucia własnej wartości; umiejętnościami nawiązywania i utrzymywania pozytywnych relacji z innymi; oraz z kształtowaniem postaw prospołecznych i zapobieganiem zachowań aspołecznych.

KONKURSY

W naszym przedszkolu dzieci mają możliwość rozwijania swoich talentów w różnych konkursach plastycznych. Jeden z nich odbył się pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie, którego celem było ukazanie aspektów zrównoważonego transportu. Należało wykonać pracę plastyczną ukazującą „Wymarzony ekopojazd” napędzany innym paliwem niż paliwa produkujące emisję CO₂. Wszystkie prace były piękne i pomysłowe, a dwójka uczestników z naszego przedszkola zajęła I i II miejsce. Zwycięzcy zostali nagrodzeni pamiątkowymi dyplomami oraz pięknymi nagrodami książkowymi i rzeczowymi.

W październiku w naszym przedszkolu odbył się konkurs zatytułowany „Złota jesień”, który spotkał się z miłym odzewem i dużym zainteresowaniem. Na konkurs wpłynęło wiele pięknych i kolorowych prac wykonanych różnymi technikami. Dzieci wykazały się dużą pomysłowością oraz kreatywnością i ukazały jesień w różnych ciekawych odsłonach. Organizatorzy konkursu mieli nie lada orzech do zgryzienia, aby wybrać najładniejszą pracę, ponieważ wszystkie były niepowtarzalne i piękne. W rezultacie udało się jednak wyłonić zwycięzców, którzy otrzymali piękne nagrody książkowe, a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy.

Nasze przedszkolaki wzięły również udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym pod hasłem „Zaproś mnie do świata swojej ulubionej baśni”. Dzieci bardzo chętnie wykonały ilustracje do swoich ulubionych bajek. Jak zwykle wykazały się talentem i pomysłowością oraz znajomością różnych technik plastycznych. Prace zostały już wysłane do organizatorów konkursu. Mamy nadzieję, że i tym razem szczęście dopisze naszym małym artystom, a ich talent zostanie dostrzeżony wśród szerszego grona odbiorców.



Mimo wciąż trwającej pandemii i wielu ograniczeń, staramy się sprawić, by każdy dzień dla naszych przedszkolaków był niepowtarzalnym i niezapomnianym przeżyciem.

DZIEŃ KROPKI

15 września po raz pierwszy w naszym przedszkolu obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Kropki. Celem tego nietypowego święta, było wzbudzenie u dzieci kreatywności, pomysłowości oraz zachęcenie do tworzenia i działania. Dzieci poznały historię małej Vashti, głównej bohaterki książki Petera Reynolds'a pt.: „The Dot”. To właśnie kropka zmieniła świat dziewczynki, dzięki której Vashti uwierzyła w siebie! Historia ta uświadomiła przedszkolakom, że każdy z nas ma jakieś ukryte zdolności. W tym dniu, podczas zajęć dzieci bawiły się przy piosence o kropce oraz wykonywały kropkowane prace plastyczne. Dostrzegły kropki tam, gdzie wcześniej nie zwracali na nie uwagi. Okazało się, że kropki często towarzyszą nam w codziennym życiu. Tego dnia, niektóre dzieci przyszły do przedszkola również w ubrankach w kropki. To był wspaniały i niezapomniany dzień!

21 października dzieci przygotowywały samodzielnie śniadanie. Wybierały smaczne i zdrowe produkty, z których robiły piękne, kolorowe kanapki. Działania te nawiązywały do popularnej akcji „Śniadanie daje moc”. I tak też po zjedzeniu tych pysznych i zdrowych kanapek, dzieci tryskały energią przez cały dzień.



DZIEŃ PLUSZOWEGO MISIA

25 listopada nasze przedszkolaki uczestniczyły w obchodach Światowego Dnia Pluszowego Misia. W tym roku, niestety dzieci nie mogły przynieść do

przedszkola swoich ukochanych misiów, tak jak odbywało się to w poprzednich latach, ale podczas zajęć chętnie opowiadały o swoich pluszowych maskotkach, które zostały w domu. Każda grupa obejrzała w swojej sali transmisję z misiem Teddy Eddie, a następnie przedszkolaki zostały zaproszone do wspólnej zabawy w swoich salach. Panie nauczycielki na ten dzień przygotowały wiele atrakcji min. ćwiczenia gimnastyczne, recytowanie wierszy o misiach, zagadki i rebusy. Dzieci uczestniczyły w zabawach muzyczno-ruchowych oraz pląsach, których głównym bohaterem był oczywiście miś. Na zakończenie przedszkolaki wykonały piękne prace plastyczno-techniczne. Staraliśmy się zadbać nie tylko o dobrą zabawę, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo dzieci. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku zaprosimy do przedszkola wszystkie najukochańsze misie, misiaczki, miśki, te małe i duże, białe i brązowe, a nawet te z przyszytym uszkiem i łatką na kolanie. Wtedy wspólne będziemy się uczyć i bawić bo „czy to jutro, czy to dziś, wszystkim jest potrzebny miś!”. Ten misiowy dzień był pełen uśmiechu, radości oraz wspólnej zabawy. Mamy nadzieję, że to wielkie misiowe święto zostanie w naszych wspomnieniach na długi czas.



ANDRZEJKI

30 listopada w naszym przedszkolu obchodziliśmy „Andrzejki”. Panie nauczycielki zorganizowały dla dzieci różne wróżby i zabawy oraz zapoznały dzieci z tradycją andrzejkowych wróżb. Przedszkolaki z wielką chęcią i zaangażowaniem brały udział w zabawach i konkursach zorganizowanych w swoich grupach. Dzieci poprzez ukłucie w papierowe serce, chciały

dowiedzieć się kto zostanie ich miłością, a w zabawie „wyścigi butów” kto pierwszy wyjdzie za mąż, lub ożeni się. W tej zabawie towarzyszyły ogromne emocje, bo niektóre nasze pociechy już mają swoje sympatie. Nie zabrakło również losów z zawodami, aczkolwiek większość dziewczynek marzy, żeby zostać nauczycielką lub lekarką, a chłopców oczywiście strażakiem czy policjantem. Być może, ktoś wypowiedział takie marzenie o przyszłym zawodzie, rzucając monetą do miski z wodą. Ten andrzejkowy dzień pełen wróżb, zabaw tanecznych i wyśmienitego humoru był wspaniałym przeżyciem dla naszych przedszkolaków. A wy drodzy czytelnicy pamiętajcie – „Święty Andrzej Ci ukaże, co Ci los przyniesie w darze.”



SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM I PIERNIKOWY KIERMASZ

Wreszcie 4 grudnia nadszedł upragniony dzień, na który przedszkolaki z utęsknieniem czekały przez cały rok. Do naszego przedszkola przybył Święty Mikołaj. Na spotkanie z nim, dzieci przygotowywały się już wcześniej. Napisały przepiękne listy, oraz nauczyły się piosenek i wierszyków, które z radością zaprezentowały Mikołajowi podczas spotkania.

Mikołaj rozmawiając z dziećmi zachęcał je, aby były grzeczne oraz słuchały rodziców i pań w przedszkolu. Wszystkie przedszkolaki bardzo przeżywały to spotkanie, były szczęśliwe i rozpromienione, a niektóre szczególnie te najmłodsze troszkę zawstydzone. Trwało to jednak chwilę, bo gdy tylko Mikołaj zaczął wręczać prezenty, na każdej buzi pojawił się szeroki uśmiech. Te wspaniałe chwile zostały uwiecznione pamiątkowym zdjęciem. Niecodziennie mamy w przedszkolu tak

wyjątkowego Gościa, więc to wydarzenie na pewno na długo zapadnie w pamięci dzieci.

W tym niesamowitym, pełnym emocji dniu odbyła się również degustacja pysznych pierniczek, które dzieci własnoręcznie ozdabiały dzień wcześniej. Przedszkolaki z wielkim zaangażowaniem dekorowały lukrem i kolorowymi posypkami pachnące ciasteczka, które zamieniały się w piękne, kolorowe słodkości!

Po obiedzie odbył się piernikowy kiermasz.

Mamy ogromną nadzieję, że zbliżające się Święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok przyniosą nam wiele radości i uśmiechów na twarze, a pandemia koronawirusa zniknie z naszego życia i znów w naszych sercach zapanuje spokój i poczucie bezpieczeństwa.

Joanna Staszak,
Katarzyna Mitura



Zbliżający się koniec roku kalendarzowego to czas podziękowań. Serdecznie dziękuję wszystkim Rodzicom, którzy zechcieli zaangażować się w działania na rzecz dzieci z naszego przedszkola w tym trudnym czasie.

Szczególnie dziękuję przewodniczącej Rady Rodziców Pani Magdalenie Chrzan za pomysł na dekorację mikołajkową i pomoc w jej realizacji. Pani Magda przekazała również piękne, soczyste i wyjątkowo smaczne jabłka ze swojego sadu do mikołajkowych paczek dla każdego przedszkolaka.

Jestem wdzięczna Mamom przedszkolaków za wykonanie przepięknych i smacznych pierników na kiermasz.

Dziękuję Nauczycielkom za wszystkie planowe i dodatkowe działania w swoich grupach. Podziękowania kieruję do pracowników obsługi za ogrom dodatkowej pracy związanej z każdym przedszkolnym przedsięwzięciem.

Wszystkim Przyjaciółom naszego przedszkola, Emerytowanym Pracownikom i pracującej Kadrze życzę, oby ten pandemiczny czas szybko się skończył.

Zdrowych, radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia!

Zofia Kamińska-Dobrzyńska



Dzielmy się dobrocią

NAGRODY LITERACKIE

1. Największym, międzynarodowym wyróżnieniem w dziedzinie literatury jest Nagroda Nobla, przyznawana co-roczenie od 1901 roku przez Szwedzką Akademię. Tegoroczną laureatką została amerykańska poetka i eseistka **Louise Glück** za, jak podano w uzasadnieniu, „niepowtarzalny poetycki głos, który swoim surowym pięknem czyni życie każdego z nas uniwersalnym.” Pisarka jest laureatką wielu prestiżowych nagród literackich w Stanach Zjednoczonych w tym Pulitzera i National Book Award. Chociaż jej debiut literacki przypada na rok 1968, dotychczas żadna z jej książek nie została przetłumaczona na język polski. Wiersze poetki ukazały się w Polsce w tłumaczeniu Julii Hartwig w antologii prezentującej dorobek poetek amerykańskich pt. „Dziki brzoskwinie” w 2003 roku.



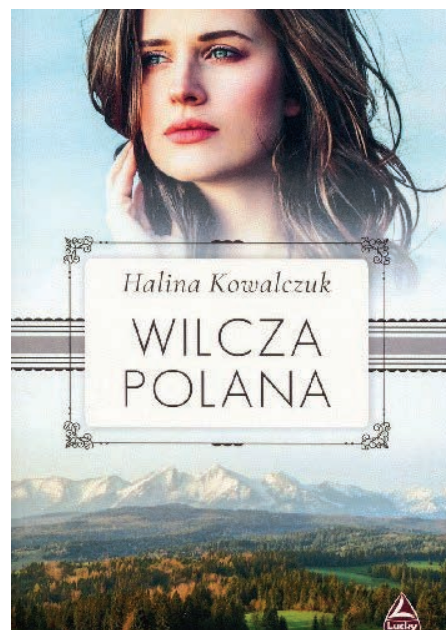
2. Literacką nagrodę Nike 2020 otrzymał **Radek Rak** za książkę pt. „**Baśń o węzowym sercu albo wtóre słowo o Jakobie Szeli**”. Jest to rodzaj baśni dla dorosłych, w której na tle XIX wiecznej Galicji ukazane są losy legendarnego przywódcy tzw. rabacji galicyjskiej, krwawych wystąpień chłopskich przeciwko szlachcie. Realia historyczne są dla autora tylko pretekstem do snucia fantastycznych opowieści i kreowania świata mitów, legend i wierzeń ludowych za pomocą niezwykle barwnego i urzekającego języka. Realizm magiczny w czystej postaci, gdzie

świat realny, głód, nędza i ubóstwo przeplatają się ze światem baśni, rusalkami, czartami i demonami. Dla jednych literacki majstersztyk w pełni zasługujący na przyznane wyróżnienie, dla innych jarmarczny miszmasz, książka niespójna i chaotyczna, pełna rozbuchanego erotyzmu. Osądźcie sami.



LITERATURA KOBIECA

1. Bohaterką najnowszej powieści **Haliny Kowalczyk „Wilcza Polana”** jest Urszula, stereotypowa bibliotekarka: niezbyt atrakcyjna, w za dużych okularach, z nosem w książce. Ale jest też osobą nieprzeciętną. Odczytaną, zajmuje się ochroną przyrody, przyjaźni się z wilkami. Zna wiele legend i opowieści z Podhala, które umie świetnie opowiadać. Niespodziewanie w jej życiu pojawia się Marcin. Spaceruje po okolicy, długie rozmowy zbliżają ich do siebie. Ula chce zawalczyć o swoje szczęście. Książkę czyta się z przyjemnością. Ukazane są piękne krajobrazy, niesamowita przyroda oraz życie codzienne pełne różnych trudności, wyborów i niespodzianek. Gorąco polecam.



2. „**Pensjonat Samotnych Serc**” **Zofii Ossowskiej** to bardzo ciepła, rodzinna, wzruszająca historia o stracie, bólu i nowych początkach. Akcja rozgrywa się na Mazurach, w starym domu, gdzie mieści się Pensjonat Samotnych Serc, stworzony z myślą o tych, którzy szukają wsparcia i zrozumienia. Wiesia właścicielka ośrodka pomaga ludziom lepiej niż niejeden psycholog. Przyjeżdżają do niej osoby, które są na życiowych zakrętach. I właśnie taką osobą jest Matylda, której życie od najmłodszych lat nie rozpieszczało. Dręczona przez



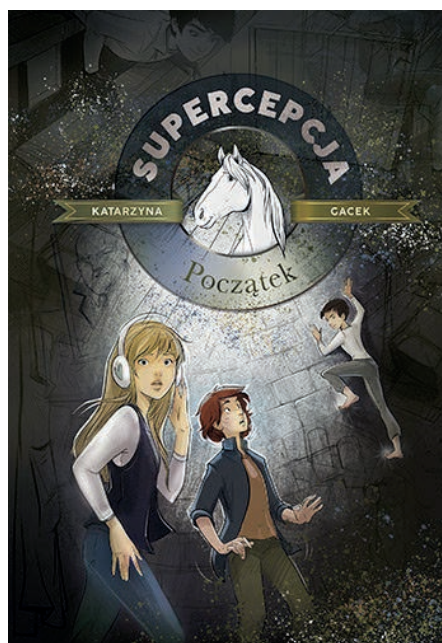


męża psychopatę i alkoholika ucieka, aby w przyjaznym otoczeniu osiągnąć równowagę i poukładać swoje życie. Książka pełna bólu, smutku ale również miłości i nadziei na lepsze jutro. Książka wciąga pomimo trudnych tematów. Idealna na długie wieczory. Zakończenie sprawia, że z niecierpliwością czekam na kolejny tom.

LITERATURA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Cykl książek **Katarzyny Gacek** pt. „**Supercycja**” to rewelacyjna propozycja na długie, jesienne wieczory dla młodych czytelników. Bohaterami tomu pierwszego, pod znamienym tytułem „**Początek**”, jest trójka piętoklasistów którzy posiadają nadzwyczajne zdolności. Klara ma bardzo dobry słuch, przez co musi stałe nosić nauszniaki, Julka ma niezwykle wyczulony zmysł dotyku dlatego nie zdejmuje rękawiczek nawet latem, Tymon zaś zadziwia niesamowicie rozwiniętym smakiem. Dzieciaki chodzą do różnych szkół i spotykają się przypadkowo, ale wkrótce okazuje się że ich mamy się znają i wspólnie uczestniczyły w pewnym traumatycznym wydarzeniu, co być może miało wpływ na ich dzieci. W kolejnej części poznamy jeszcze dwójkę bohaterów a każdy tom to osobna przygoda i historia kryminalna do rozwikłania. Dotychczas ukazały się cztery części cyklu. Humor, niesamowite przygody, supermoce a jednocześnie znane

każdemu czytelnikowi polskie realia sprawiają że podczas lektury bawimy się wyśmienicie!



LITERATURA PIĘKNA

„**Gdzie śpiewają raki**” to pozycja, która przez kolejnych 25 tygodni utrzymywała się na szczycie listy bestsellerów New York Timesa. Jest to literacki debiut **Deli Owens**, amerykańskiej biolog i badaczki afrykańskiej fauny i flory, co daje się zauważyć w powieści w drobiazgowych opisach przyrodniczych okazów. Akcja powieści rozgrywa się na dzikich i niedostępnych mokradłach wybrzeży Karoliny Północnej. Bohaterką jest Kya Clark, która w wieku sześciu lat została opuszczona przez rodzinę i od tej pory wiezie samotne życie w ubogim domu bez światła i wody. Książka

opowiada o sile przetrwania, ogromnej samotności, poczuciu wyobcowania i tęsknocie za bliskością innego człowieka. Powieść budzi skrajne emocje co moim zdaniem zachęca do lektury i wyrobienia sobie własnego poglądu. Niektórzy zarzucają jej ckliwość i lukrowanie rzeczywistości, ale nawet oni przyznają, że czyta się ją jednym tchem.

Wszystkie z przedstawionych pozycji są dostępne w kurowskiej bibliotece. Część „Zrealizowano ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa”



Przygotowały:
Krystyna Skwarek i Beata Frydrych

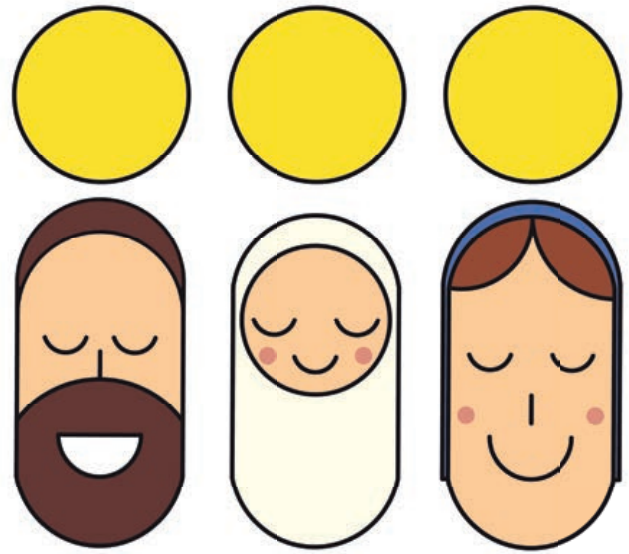


Boże Narodzenie, Kurów 2020 r. Zdj.: Tobiasz Lipiński

Boże Narodzenie

Dla wszystkich czytelników i ich rodzin

Gdy wigilijny dzień nastanie,
znów z ust ludzkich popłyną życzenia.
Radość w sercach nieustanie.
Zabrzmią słowa głośno wypowiedziane:
Zdrowia, szczęścia i miłości.
Niech wszystkie lata życia
upłyną w radości.
Niech Dziecię Jezus przyjdzie zamieszkać w sercu twoim.
By Bóg uczynił je mieszkaniem Swoim.
Wnosząc w nie miłość, wiarę i nadzieję.
Oraz szczęście i uśmiech na twarzy.
Bo istota i sens narodzin Bożej Dzieciny,
to otwarcie serc całej rodziny,
na miłość wzajemną, dobroć i pokój.
Którymi zapragniesz obdarzać wszystkich wokół.
Nie tylko od święta, lecz przez wszystkie dni każdego roku.
Przyjmij więc to kochające cię Dziecię.
Byś Jego Narodziny przeżył w pełni.
A Pan Bóg życie twoje łaskami
w miłości Swej do ciebie wypełni.



Święta Rodzina
Ilustracja: Tomasz Smutek

mgr Aleksandra Kowalik,
pedagog członkini Ruchu Czystych Serc

Wspomnienie Śp. Józef Kozak



Śp. Józef Kozak

*Człowiek żyje dopóty
Dopóki trwa o nim pamięć*

W dniu 8 lipca br. w wieku 71 lat, na zawsze opuścił nasze Stowarzyszenie Józef Kozak – dla nas – Józio. Odszedł za wcześnie jak na swój, według nas, całkiem niezły stan zdrowia.

Urodził się w Dębie. Tu spędził dzieciństwo i wczesną młodość. Tu kształtowała się Jego postawa życiowa: pracowitość, odpowiedzialność, życzliwość, poszanowanie drugiego człowieka, stawianie sobie celów i konsekwencja w ich realizacji.

Całe dorosłe życie związał z Kurowem. Tutaj założył rodzinę, zbudował dom. Pracował w Państwowym Ośrodku Maszynowym, a po jego likwidacji, prowadził niewielki sklepik spożywczy.

Pracowite, ale dość uporządkowane życie, zakłócił poważny wypadek, w wyniku którego doznał znacznej i trwałej niepełnosprawności. Kolejnym ciosem była śmierć żony. W tych trudnych i bolesnych sytuacjach mobilizował wszystkie siły, by dalej funkcjonować. Godził się z tym co stracił. Jednocześnie z tego co Mu zostało starał się uczynić coś najlepszego. Taką postawę zachowywał za każdym razem, gdy spotykały Go coraz to nowe kłopoty. Z wielkim zaangażowaniem pomagał synowi w prowadzeniu sklepu. Niewiele czasu przeznaczal na odpoczynek, własne potrzeby i pasje.

Po powołaniu Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty

Krağ” w Kurowie wszedł do zarządu i od początku aktywnie uczestniczył w comiesięcznych i okolicznościowych spotkaniach, wyjazdach, imprezach i różnych działaniach, podejmowanych na rzecz osób niepełnosprawnych naszej gminy. Bardzo chętnie pomagał w organizowaniu krótkich wyjazdów i spotkań integracyjnych. Kochał i muzykę i śpiew. Pamięcią wracał do lat młodości, do zabaw i występów chóru szkolnego, w którym śpiewał. Bawił wszystkich, był duszą towarzystwa.

Sklep stał się punktem kontaktowym dla członków Stowarzyszenia „Otwarty Krağ”. Tu można było wpłacać składki, pozyskiwać informację o tym, co wydarzyło się między comiesięcznymi zebraniem, zapisywać się na wycieczkę czy jakieś spotkanie.

Mimo nawału obowiązków zawsze był zadowolony. Obdarzał ludzi uśmiechem, pochodzącym z wewnętrznego spokoju i radości serca.

Wielką satysfakcję sprawiały Mu występy zespołu, który powstał przy Stowarzyszeniu. Nie tylko recytował i śpiewał, ale też szukał materiałów i pomagał w tworzeniu programów. Chętnie przywoził i odwoził tych, co mieli problemy z dotarciem na próby, we własnym zakresie dostarczał sprzęt i aparaturę nagłaśniającą na miejsce występu.

Występował na scenie we wszystkich naszych programach, zarówno o tematyce refleksyjnej, jak też religijnej, patriotycznej, okolicznościowej i wspomnieniowej.

Wyśpiewał i wypowiedział wiele słów bardzo trafnie obrazujących też Jego problemy życiowe i reakcję na nie:

*...Dźwigam uśmiech
bo śpiewać chcę
Może ktoś potrzebuje mnie
Choć czasami sił mi brak
Z uśmiechem iść pod wiatr
Zawsze z uśmiechem
iść przez życie...*

Kochał życie i brał je takim jakie jest. W Stowarzyszeniu przeżył wiele radosnych chwil, miał przyjaciół, którzy Go rozumieli, dzielili z Nim radości i smutki, wspomagali w potrzebie. Był filarem Stowarzyszenia, a Jego postawa życiowa pozostanie dla nas wskazówką i darem.

Dziękujemy Ci Józiu za to, że byłeś z nami. Na zawsze pozostaniesz w naszej pamięci i naszych sercach.

Koleżanki i Koledzy
ze Stowarzyszenia Osób
Niepełnosprawnych „Otwarty Krağ”

Wspomnienie Śp. Waclawa Reszczyńska

11.10.1942 – 12.03.2020



Śp. Waclawa Reszczyńska

Wacia – tak do Niej mówiliśmy – przysła na świat w Brzozowej Gaci, jako pierwsze z dziewięciorga dzieci

Feliksi i Waclawa Chabrosów. Wychoywana w wielodzietnej rodzinie, w trudnych wojennych czasach, wczesnie była wdrażana do sprawowania opieki nad młodszym rodzeństwem i do pomocy w różnych prostych pracach. Kształtowało to niektóre cechy Jaj charakteru, takie jak obowiązkowość, pracowitość, życzliwość, wrażliwość, szacunek i troskę o drugiego człowieka, bardzo cenione w dalszym życiu.

Założyła rodzinę, urodziła trójkę dzieci. Umiejętnie łączyła pracę w Lubelskich Zakładach Futrzarskich, obowiązki żony, matki, zajęcia w gospodarstwie. Wspólnie z mężem zbudowali dom. Nie było łatwo, tym bardziej, że zaczęły się pojawiać kłopoty zdrowotne.

Nie narzekała. Troszczyła się o innych, swoimi problemami nie chciała nikogo martwić, pokazywała zawsze

pogodną twarz. O takiej postawie pisał Phil Bosmans: „Szczęście daje myślenie i troska o innych, a nie zajmowanie się samym sobą”.

Była jedną ze współzałożycielek Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych „Otwarty Krağ” w Kurowie, do którego wniosła cenne doświadczenia nabyte w trakcie wieloletniego członkostwa w Polskim Związku Niewidomych i Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Angażowała się w różne formy pracy Stowarzyszenia. Szczególnie bliskie były Jej te, związane z bezpośrednim kontaktem z osobami niepełnosprawnymi, niejednokrotnie pozostającymi w domu, w samotności.

Odwiedzała je z okazji nadchodzących świąt, a także w innym czasie. Nie zapominała odwiedzić tych, co znaleźli się w szpitalu, czy leżeli w domu złożeni chorobą. Nie zważa-

ła, że mieszkali daleko. Nigdy nie szła z pustymi rękami. Przychodząc wnosiła ze sobą promyki radości, pokoju i nadziei oraz zrozumienie, współczucie i pocieszenie. Cieszyła się, gdy na wycieczki do teatru, czy na spotkania integracyjne wyjeżdżali ci, co do tej pory nie mieli takiej okazji: ludzie w starszym wieku, osamotnieni, mieszkający daleko. Nie zakopywała swoich talentów. Posiadała predyspozycje do występowania na scenie i należała do zespołu działającego przy „Otwartym Kręgu”.

Współtworzyła programy, wyszukiwała i przynosiła wiersze, płyty z nagraniami, proponowała piosenki. Bardzo przeżywała występy, niejednokrotnie wzruszała widownię, zwłaszcza w programach religijnych, patriotycznych i wspomnieniowych.

Zależało Jej na tym, by prezentować nasz dorobek w terminie, by docierać do tych, którzy do nas sami przyjechać nie mogą.

Sama doświadczona niepełnosprawnością, rozumiała innych, tłumaczyła ich potknięcia życiowe, wskazywała drogę postępowania.

Była niezwykle wrażliwa, potrafiła dostrzec kogoś potrzebującego, wesprzeć go, albo poprosić innych o pomoc. Taktowna i delikatna budziła zaufanie. Emanowała ciepłem, z czego korzystała nie tylko rodzina ale też wiele innych osób. Była wielkim wsparciem dla rodziny, jako seniorka rodu.

Troszczyła się o wszystkich i pomagała w czym mogła. Bardzo przeżywała kłopoty zdrowotne w rodzinie. Dla wszystkich starała się znaleźć czas. Często odwiedzała swoich bliskich zmarłych na cmentarzach w Kurowie i w innych parafiach. Wspierała ich modlitwą. Żyjących obdarzała dobrym słowem i uczynkiem.

Odpężeniem od kłopotów były dla Niej wyjazdy na wycieczki i turnusy rehabilitacyjne, zwłaszcza w góry lub

nad morze. Zarówno szum morskiego żywiołu, jak też piękno i majestat gór, działały na Nią kojąco. Tam, jak mawiała, ładowała akumulatory.

Kochała życie, szukała w nim dobroci i piękna. Wracła wielokrotnie do piękna przyrody sprzed lat, tego naturalnego, jeszcze niezniszczonego. Była dobrym człowiekiem.

„Są tacy ludzie, którzy szanują godność każdego człowieka, którzy nie sięją nienawiści, ale zawierają przyjaźń, jednoczą a nie dzielą, a dobre słowa wiążą z dobrymi uczynkami. Tacy ludzie to anioły pokoju.” Phil Bosman

Waciu, odeszłaś cicho, tak jak cicho żyłaś. Ciężko nam się z tym pogodzić. Zostają wspomnienia, refleksja nad przemijaniem i cichy szept modlitwy.

Requiescet in pace

Koleżanki i Koledzy
ze Stowarzyszenia Osób
Niepełnosprawnych „Otwarty Krąg”

*„Na odejście bliskich nie można się przygotować
śmierć zawsze jest nie na miejscu
I zawsze jest nie w porę..
Przychodzi i zostawia ból
Ból, który ukoić mogą tylko wspomnienia.”*

*Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Grzegorza Skwarka,
emerytowanego i wieloletniego Dyrektora
Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako
serdeczny, uczynny i ciepły Człowiek,
Społecznik, pełen pasji, rzetelny
i oddany pracy na rzecz kultury.
Łącząc się w bólu i cierpieniu składamy wyrazy
głębokiego współczucia Rodzinie i Najbliższym.*

Redakcja

Prawo cywilne - zasiedzenie nieruchomości

Polega na nabyciu własności wskutek *posiadania* nieruchomości w ciągu okresu przewidzianego w kodeksie cywilnym. Z chwilą upływu terminu zasiedzenia posiadacz staje się właścicielem z mocy samego prawa. Przez zasiedzenie osoba dotychczas nieuprawniona nabywa własność, osoba zaś uprawniona prawo to traci. Zasiedzenie unormowane jest bezpośrednio w art. 172 - 176 kodeksu cywilnego (kc). Pośrednio zaś dotyczą zasiedzenia także inne przepisy kc.

Posiadanie wymagane do nabycia własności w drodze zasiedzenia musi być **posiadaniem samoistnym** (art. 336 kc). Posiadacz samoistny to taki, który włada nieruchomością, jak właściciel np. *płaci podatek od nieruchomości, ogrodzi działkę, wybuduje budynek*. Jeżeli posiadacz włada nieruchomością w innym zakresie np. *jak dzierżawca jest posiadaczem zależnym i nie może uzyskać zasiedzenia*. Jednak posiadacz zależny może stać się posiadaczem samoistnym w sytuacji np. *kiedy dzierżawca jako posiadacz zależny po upływie dzierżawy nie tylko odmawia zwrotu dzierżawionej nieruchomości ale również nie płaci czynszu dzierżawnego, przy biernym zachowaniu się właściciela*. *Bowiem właściciel może wystąpić do sądu z powództwem o wydanie tej nieruchomości*.

Posiadanie musi mieć charakter **ciągły (nieprzerwany)**. Jednak zgodnie z art. 340 kc domniemywa się ciągłości posiadania a niemożność posiadania wywołana przez przeszkodę przemijającą nie przerywa posiadania. Przerwa biegu zasiedzenia następuje wskutek:

- rezygnacji posiadacza
- wyzucia dotychczasowego posiadacza z posiadania samowolnie przez osobę trzecią. (*dotychczasowemu posiadaczowi przeciwko*

temu kto naruszył samowolnie posiadanie, jak i przeciwko temu na czyją korzyść naruszenie nastąpiło przysługuje prawo wystąpienia w ciągu roku do sądu z roszczeniem o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń).

- wystąpienia do sądu właściciela przeciwko posiadaczowi o wydanie nieruchomości
- uznanie przez posiadacza prawa właściciela.



Ciągłość posiadania odnosi się nie do samego wykonywania władztwa nad nieruchomością, ale do charakteru tego władztwa jako posiadania samoistnego np. *posiadacz samoistny, który oddał rzecz we własnym interesie i we własnym imieniu w posiadanie zależne (wydzierżawił), nie utraci ciągłości tego posiadania choć rzeczą włada inna osoba*.

W przypadku wystąpienia przyczyn zawieszenia nie może się rozpocząć bieg terminu zasiedzenia, a jeśli już się rozpoczął to czas **zawieszenia** nie dolicza się do czasu zasiedzenia, który upłynął. Po ustaniu przyczyny zawieszenia czas potrzebny do zasiedzenia biegnie w dalszym ciągu. Istnienie przyczyn

powodujących zawieszenie po upływie terminu zasiedzenia nie ma żadnego znaczenia, chociaż by nie było jeszcze stwierdzenia zasiedzenia przez sąd. Zawieszenie występuje:

- jeżeli nieruchomość stanowiąca własność małoletniego dziecka (*przed ukończeniem 18 lat*) znajduje się w samoistnym posiadaniu rodziców na czas władzy rodzicielskiej.
- w przypadku posiadania nieruchomości stanowiących własność osób nie mających pełnej zdolności do czynności prawnych (*małoletnich przed ukończeniem 18 lat lub też pełnoletnich, wobec których zostało przez sąd wydane orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu np. z powodu choroby psychicznej*). Zawieszenie dotyczy czasu sprawowania opieki lub kurateli ustanowionych przez sąd.
- w czasie trwania małżeństwa wskutek czego żaden z małżonków nie może nabyć przez zasiedzenie własności rzeczy stanowiącej majątek odrębny drugiego małżonka (*majątek nabyty przed małżeństwem*) lub należącej do wspólności ustawowej (*majątek nabyty w trakcie trwania małżeństwa*) dotyczy to również okresu separacji.

Wstrzymanie biegu terminu zasiedzenia polega tym, że termin ten biegnie lecz nie może zakończyć się przed upływem określonego czasu. Występuje ono w przypadku, gdy właściciel nieruchomości jest:

- małoletni (*nie ukończył 18 lat*)
- pełnoletni (*lecz nie mający pełnej zdolności do czynności prawnych z powodu ubezwłasnowolnienia*). Zasiedzenie w w/w przypadkach nie może się skończyć przed upływem 2 lat od uzyskania pełnoletności oraz ustanowienia dla tej osoby opiekuna lub kuratora.

Doliczenie okresu posiadania poprzednika (art. 176 § 1 i 2) jest możliwe:

- jeżeli jeden nieformalny nabywca sprzedaje nieformalnie nieruchomości drugiemu, to do okresu posiadania nowego posiadacza dolicza się czas posiadania poprzednika. Jeżeli jednak poprzednik uzyskał posiadanie w złej wierze, czas jego posiadania może być doliczony tylko wtedy, gdy łącznie z czasem posiadania jego następcy wynosi: przynajmniej trzydzieści lat.
- powyższe zasady dotyczące doliczania okresu posiadania stosuje się odpowiednio również w przypadku, gdy obecny posiadacz jest spadkobiercą poprzedniego posiadacza. Jeżeli okres zasiedzenia nieruchomości upłynął za życia spadkodawcy, wniosek o jego stwierdzenie mogą złożyć spadkobiercy. Doliczenie okresu posiadania poprzednika jest możliwe, jeżeli termin zasiedzenia jeszcze biegnie.

Istnieją dwa **terminy zasiedzenia** (upływ czasu) 20 lub 30 lat dla nabycia własności nieruchomości, Długość terminu zasiedzenia uzależniona jest wyłącznie od tego, czy w chwili objęcia jej w posiadanie samoistnie posiadacz był w dobrej czy złej wierze. Terminy te wprowadziła nowelizacja kodeksu cywilnego od 1 października 1990 r. Przed tą datą obowiązywały krótsze terminy zasiedzenia 10 i 20 lat i stosuje się je nadal do zasiedzenia sprzed 1 października 1990 r. Jeżeli jednak przed tą datą nie upłynęły jeszcze wymagane poprzednio do zasiedzenia terminy okres ten automatycznie ulega przedłużeniu do lat 20 i 30 w zależności od dobrej lub złej wiary.

Dobra wiara posiadacza istnieje wówczas gdy jest on przekonany,



że posiada rzecz zgodnie z przysługującym mu prawem, przy czym to jego przekonanie znajduje usprawiedliwienie w okolicznościach danego przypadku. Posiadaczem w dobrej wierze jest więc ten, kto z przyczyn usprawiedliwionych w konkretnych okolicznościach, a więc bez swojej winy nie wie o wadliwości swojego tytułu np. *nabycie na podstawie umowy notarialnej nieruchomości i objęcie jej w posiadanie, gdy następnie okazało się, że umowa ta jest nieważna z powodu braku zdolności do czynności prawnych po stronie zbywcy o czym nabywca nie wiedział, albo z tej przyczyny, że zbywca nie był właścicielem nieruchomości choć za takiego uchodził u nabywcy lub obejmując w posiadanie po śmierci spadkodawcy nieruchomość był przekonany, że jest jedynym spadkobiercą ponieważ nie wiedział, że spadkodawca powołał do spadku w testamencie inną osobę.* W takich przypadkach należy uznać, że nieruchomości te zostały objęte w dobrej wierze.

Osoby, które obejmują w posiadanie nieruchomości na podstawie nieformalnych umów a więc bez zachowania formy aktu notarialnego są posiadaczami w *złej wierze* choćby zapłacili cenę rynkową. Powinny bowiem wiedzieć, że ze względu na niezachowanie formy aktu notarialnego (art. 158 Kc) nie nabyły prawa własności.

Przez zasiedzenie można nabyć również udział we współwłasności nieruchomości: Jednak do zasiedzenia nie wystarczy zwykłe zarządzanie całością nieruchomości, ponieważ takie zarządzanie jest prawem każdego współwłaściciela. Żądający stwierdzenia zasiedzenia udziału w nieruchomości musi udowodnić przed sądem, że rozszerzył zakres swego posiadania ponad uprawnienia współwłaściciela i uczynił to w sposób widoczny dla współwłaściciela i otoczenia. Bowiem wobec szerokich uprawnień współwłaścicieli konieczne jest wykazanie przez wnioskodawcę konkretnych faktów potwierdzających rzeczywiste przejęcie praw i obowiązków innego współwłaściciela niezbędne do zasiedzenia udziału.

Przedmiotem **zasiedzenia** mogą być też **służebności przechodu i przejazdu**. Przesłanki wymagane do ich zasiedzenia to wykonywanie posiadania w sposób nieprzerwany, upływ czasu oraz istnienie i korzystanie z trwałego widocznego urządzenia (*mostek na drodze, grobla*)

Nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie stwierdza **sąd rejonowy** właściwy ze względu na miejsce położenia nieruchomości po złożeniu wniosku i załączników w postaci: wypisu i wrysu z rejestru gruntów, zaświadczenia z wydziału ksiąg wieczystych sądu dla danej nieruchomości, zaświadczenia z urzędu gminy o płaconych z tej nieruchomości podatkach.

Od **wniosku** o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie sąd pobiera **opłatę stałą w kwocie 2 tys. zł**. Po uzyskaniu postanowienia sądu o zasiedzeniu nieruchomości właściciel opłaca do urzędu skarbowego **podatek 7%** wartości nieruchomości.

Dlaczego warto nauczyć dzieci prawdomówności?

Każdy rodzic, a przynajmniej większość rodziców chce żyć w przyjaźni ze swoim dzieckiem. Relacje między rodzicem a dzieckiem muszą być szczerze. Dziecko z ust rodziców powinno słyszeć tylko słowa prawdy. Małe kłamstewka mogą bardzo zaburzyć relacje między rodzicem a dzieckiem. Dzieci utracą zaufanie, do rodziców gdy choć raz zostaną przez nich okłamane. A utracone zaufanie bardzo ciężko jest odzyskać.

Dzieci uczą się przez naśladownictwo, więc jeśli słyszą jak rodzic kłamie będą powielać schematy kłamstwa.

Zastanówmy się, dlaczego dziecko wybiera drogę kłamstwa, zamiast prawdy.

Pierwszym z powodów może być **brak pewności siebie**. Dziecko by nawiązać kontakt z rówieśnikami będzie chciało przedstawić swoje zalety, które nie zawsze będą prawdziwe. Dlatego warto tłumaczyć dziecku, że nie jest ważne to, ile ma talentów, na ilu potrafi grać instrumentach, i na ile zajęć pozalekcyjnych uczęszcza. Lecz ważne jest to jakie ma serce. Czyli to jakim jest człowiekiem dla drugich. Czy dąży do tego, by kochać wszystkich, nawet nieprzyjaciół? Brak pewności siebie u dziecka wynika z niskiego poczucia wartości, więc warto chwalić dziecko za nawet najdrobniejsze uczynki. Mówiąc jestem z Ciebie bardzo dumna/dumny, zadowolona/ zadowolony, że np. zrobiłeś coś dobrego dla innych.

Drugim i najczęstszym powodem kłamstw dzieci jest **obawa przed karą**. Dziecko, gdy np. zbije szklankę lub zniszczy jakiś przedmiot w domu, zrobi coś, co rodzice zabronili mu zrobić, obawia się kary od rodziców, dlatego w chwili gdy np. stłucze ulubioną szklankę rodziców może nie przyznać się do tego i winę przekierować na innego z domowników. Istotne jest by rodzice nie wybuchali gniewem, złością i krzykiem gdy dziecko popełni jakiś błąd, zrobi coś, czego robić nie powinno. Dzieci mają prawo popełniać błędy, tym bardziej że my dorośli również je popełniamy. Nikt z nas nie jest idealny. Zamiast krzyczeć na dziecko, lepiej powiedzieć: „Nic nie szkodzi, że szklanka się stłukła, kupię drugą, następnym razem bądź bardziej ostrożna/ostrożny, gdy bierzesz szklane przedmioty do rąk”. Łagodny ton uspokoi dziecko i sprawi, że nie będzie odczuwało poczucia winy.

Wychowując dzieci w zgodzie z własnym sumieniem, które każdego człowieka wzywa do rozeznania prawdy i podążenia za nią warto by rodzice skorzystali z treści zawartych w Piśmie Świętym.

Już w Starym Testamencie w Księdze Wyjścia Mojżesz otrzymał Dziesięć Przykazań (Dekalog), gdzie odnajdujemy odniesienie do kłamstwa „*Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.*” (Wj 20,16). To przykazanie zostało przez Boga dane ludziom dla ich dobra, dlatego jeśli dziecko od najmłodszych lat nauczy się życia według tej

zasady, nie tylko wyrośnie na prawdziwego chrześcijanina lecz nigdy nie okłamie rodziców, kolegów, koleżanek i innych osób.

W innym fragmencie Pisma świętego czytamy „*Ohyda dla Pana są wargi kłamliwe, lecz ci, którzy mówią prawdę, podobają mu się.*” (Przypowieści Salomona 12:22).

O istnieniu Boga i o tym, że to On stworzył wszystkich ludzi, dziecko w pierwszej kolejności powinno usłyszeć od rodziców. Gdy już się dowie kim jest Bóg, w drugiej kolejności powinno zostać nauczone osobistej z Nim relacji podczas modlitwy. Modlitwa jest rozmową z Bogiem, dlatego powinna być zawsze szczerą, wypływać z głębi serca. Gdy dzieci rozmiłują się w modlitwie, poznają Boga, a poznanie Boga sprawi, że będą chciały mówić prawdę by się Jemu podobać.

Najsłynniejszym powiedzeniem odnoszącym się do kłamstwa i sugerującym, że warto żyć w prawdzie jest to, że „kłamstwo ma krótkie nogi”. Trzeba zatem dziecko przestrzegać przed kłamstwem mówić o konsekwencjach wypowiedzenia kłamliwych słów.

Najpoważniejszą konsekwencją kłamstwa jest okłamywanie samego siebie, bo każdy kto kłamie, najpierw oszukuje samego siebie, wmawiając sobie, że to wcale nie jest kłamstwo, bądź inaczej powiedzieć nie mogłem bo, co by na to powiedzieli inni, jak bym wglądał w ich oczach, gdybym przyznał/ przyznała się do prawdy. Życie w prawdzie daje człowiekowi poczucie, że nie krzywdzi nikogo, żyje w zgodzie z własnym sumieniem, więc nie odczuwa wyrzutów sumienia, które towarzyszą osobom kłamiącym. Udane relacje międzyludzkie można zbudować wyłącznie na szczerości. Więc jeśli rodzic chce, by jego dziecko było lubiane przez rówieśników, i miało prawdziwych przyjaciół powinien je nauczyć mówienia prawdy.

Św. Augustyn z Hippony, który z wielkiego grzesznika stał się wielkim świętym kościoła katolickiego za cel swojego życia obrał dążenie do prawdy. I prawdę tę odlażył w treści Pisma Świętego. Odmieniwszy swe postępowanie stał się człowiekiem, który życia w prawdzie chciał nauczyć innych. Jego słowa są po dziś dzień aktualne i warto je zapamiętać, aby według nich żyć:

- *Nieszczerość jest wrogiem każdej przyjaźni.*
- *Nie chodź na rynek, wejdź w siebie, we wnętrzu człowieka mieszka prawda.*
- *Życie rodziców jest księgą, którą czytują dzieci.*
- *Zły człowiek nie chce mieć prawdy Ewangelii przed sobą, lecz za sobą. Gdy są te prawdy przed tobą, to cię prowadzą, a gdy za tobą to cię obarczają.*
- *Człowiek nie może niczego nauczyć drugiego człowieka. Może mu tylko pomóc wyszukać prawdę we własnym sercu, jeżeli ją posiada.*

Więcej myśli św. Augustyna http://www.guadalupe.opoka.org.pl/prowadzmnie/cytaty_sw_Augustyna_z_Hippony.html

Rodzic, który nauczy dziecko mówienia prawdy nigdy nie zostanie przez nie okłamany i to jest argument, dla któ-

rego rodzicom powinno zależeć na tym by nauczyć swoje dzieci szczerości.

mgr Aleksandra Kowalik,
pedagog członkini Ruchu Czystych Serc

Garbarnia w środku stawki na koniec rundy

Garbarnia Kurów po rundzie jesiennej zajmuje ósme miejsce w lubelskiej klasie okręgowej, a rezerwy siódme w II grupie lubelskiej klasy B. Runda wiosenna w klasie okręgowej rozpocznie się 20/21 marca 2021 roku, zakończy 19 czerwca, zaś w klasie B tymi terminami będą odpowiednio 11 kwietnia i 20 czerwca.



Mecz z Sokółem Konopnica

Wyniki ostatnich meczów Garbarni i Garbarni II w rundzie jesiennej

VIII (19.09): Garbarnia - Tęcza 4:0 (1:0), Grzegorz Makaruk 2, Sebastian Chabros, Kacper Lubisz

IX (27.09): Avia II - Garbarnia 4:0 (1:0)

X (03.10): Garbarnia - Wisła II 3:0 (0:0), Michał Złot, Makaruk, Przemysław Figiel

XI (11.10, Mikuszewskie): Orzeł - Garbarnia 0:1 (0:0), Kacper Rukasz (k)

XIII (24.10): GKS - Garbarnia 2:3 (0:1), Mateusz Bieniek 2, Figiel

XIV (31.10, Niedzwica Kościelna): Orion - Garbarnia 4:1 (2:0), Sebastian Żyszkiewicz (sam.)

XV (07.11): Garbarnia - Sokół 1:4 (1:0), Bieniek

XII (14.11): Garbarnia - Janowianka 1:2 (1:0), Rafał Wałach (k)

V (20.09): Powiślak II - Garbarnia II 4:1 (1:0), Michał Złot

VI (27.09): Garbarnia II - Stacja 6:0 (2:0), Marcin Mazurkiewicz 3, Adam Piskorz, Paweł Partycki, Filip Tutkaj

VII (04.10, Okrzeja): Piekiełko - Garbarnia II 0:2 (0:0), Ma-

ciej Piech, Piotr Ogrzyński

VIII (11.10, Kock): Gigant - Garbarnia II 6:0 (4:0)

IX (18.10): Garbarnia - Czarni/Orlęta 2:2 (1:2), Mirosław Hajduk 2

X (25.10, Abramów): Legion Tomaszowice - Garbarnia II 5:4 (2:3), Tomasz Osuch, Aleksander Wąsik, Hajduk, Maciej Dziak

XI (08.11): Garbarnia II - Cisy 2:1 (2:0), Hajduk 2 (,k)

Lubelska klasa okręgowa (VI poziom rozgrywkowy)

Lubelska klasa B, grupa II (VIII poziom rozgrywkowy)

Piotr Siczek

Poz.	Drużyna	Punkty	Bramki
1	Motor II Lublin (B)	45	91-16
2	Janowianka Janów Lubelski	33	56-21
3	Orion Niedzwica Duża	30	42-18
4	Avia II Świdnik	28	37-26
5	Polesie Kock	25	24-28
6	Sokół Konopnica Kozubszczyzna	24	40-27
7	Stal Poniatowa	23	31-27
8	Garbarnia Kurów	22	32-31
9	MKS/Ruch Ryki	22	38-44
10	Piaskovia Piaski (B)	20	28-44
11	Wisła II Puławy	18	33-51
12	Orzeł Urzędów (B)	17	20-22
13	LKS Stróża	11	21-44
14	Unia Bełżyce (do 01.12.2020 Tęcza)	11	12-39
15	Mazowsze Stężycza	10	16-49
16	GKS Niemce	9	19-53

Poz.	Drużyna	Punkty	Bramki
1	Cisy Nałęczów	28	35-11
2	Zawisza Garbów Wola Przybysławska	24	44-19
3	SKS Leokadiów	20	30-19
4	Czarni/Orlęta Dęblin (B)	17	28-23
5	Powiślak II Końskowola (B)	17	33-30
6	GKS Abramów	17	20-19
7	Garbarnia II Kurów	13	31-32
8	Gigant Przytoczno	12	27-31
9	Piekiełko Przykwa	10	22-36
10	Legion Tomaszowice Moszna-Kolonia	10	28-44
11	Stacja Nałęczów Drzewce-Kolonia (B)	9	14-33
12	Orlęta Nowodwór	9	17-38

Topspin i rezerwy blisko awansu do II I III ligi

Tenisści stołowi Topspinu Kurów spisują się rewelacyjnie w rozgrywkach obecnego sezonu. Pierwsza drużyna zajmuje pierwsze miejsce w rozgrywkach III ligi, zaś rezerwy plasują się na drugiej pozycji w IV lidze.



Mecz z Huraganem

Mecze Topspinu i Topspinu II

I (04.10, Majdan Stary): UMKS - Topspin 5:5, Leszek Gawidziel 2, Kamil Gołębiowski 2, Łukasz Chudzik

II (11.10): Topspin - MLKS 6:4, Gołębiowski 2,5; Chudzik 2,5; Kacper Pękala 0,5; Tomasz Ciurkowski 0,5

III (18.10): Lewart II - Topspin 7:3, Gołębiowski 2, Pękala

IV (25.10, Wywłoczka): Sokół - Topspin 4:6, Chudzik 2,5; Gawidziel 1,5; Gołębiowski; Pękala

V (08.11): Baczyński - Topspin 4:6, Pękala 2; Chudzik 1,5; Gawidziel 1,5; Gołębiowski

VI (15.11): pauza

VII (21.11): Grot II - Topspin 1:9, Chudzik 2,5; Gawidziel 2,5; Gołębiowski 2; Pękala 2

VIII (29.11): Huragan - Topspin 1:9, Gawidziel 2,5; Gołębiowski 2,5; Pękala 2,5; Chudzik 1,5

IX (06.12, Lublin): Topspin - STS II 8:2, Pękala 2,5; Chudzik 2,5; Gawidziel 1,5; Gołębiowski 1,5

X (20.12): Lob - Topspin

XI (03.01): Topspin - Trefl II

I (02.10): Topspin II - Tur 10:2; Tomasz Ciurkowski 3,5; Sylwester Jasiocha 3,5; Leszek Bigaj 2,5; Piotr Mitruczuk 0,5

II (11.10): Żaczek II - Topspin II 8:10, Emil Matraszek 4, Krzysztof Moszczyński 3, Bigaj 2, Jasiocha

III (18.10): CKFiS II - Topspin II 7:10, Jasiocha 4,5; Bigaj 2,5; Ciurkowski 1,5; Moszczyński 1,5

IV (08.11): pauza

V (13.11): Roztocze - Topspin II 0:10, Jasiocha 2,5; Bigaj 2,5; E. Matraszek 2,5; Moszczyński 2,5

VI (21.11, Wola Sernicka): UKS - Topspin II 3:10; Jasiocha 3,5; Ciurkowski 3, E. Matraszek 1,5; Bigaj 1,5; Leszek Matraszek 0,5

VII (27.11): Lewart III - Topspin II 3:10; Jasiocha 3,5; Matraszek 3,5; Moszczyński 2,5; Bigaj 0,5

VIII (06.12): Dzierzkowice - Topspin II 10:5, E. Matraszek 2,5; Bigaj; Jasiocha; Ciurkowski 0,5

IX (20.12): GOK - Topspin II

III liga, grupa lubelska (IV poziom rozgrywkowy)

IV liga lubelska (V poziom)

Piotr Siczek

Poz.	Drużyna	Mecze	Punkty	Gry
1	Topspin Kurów (B)	8	13	52-28
2	Lewart II Lubartów	6	12	53-7
3	Baczyński Biała Podlaska	8	10	50-30
4	Lob Dęblin	6	8	35-25
5	Huragan Międzyrzec Podlaski (B)	8	8	30-50
6	STS II Lubartów (B)	8	7	37-43
7	MLKS Wola Sernicka	7	5	33-37
8	UMKS Biłgoraj	5	5	23-27
9	Grot II Werbkowice	8	5	28-52
10	Trefl II Zamość	7	2	20-50
11	Sokół Zwierzyniec	5	1	19-31

Poz.	Drużyna	Mecze	Punkty	Gry
1	Dzierzkowice Terpentyna (B)	8	16	80-35
2	Topspin II Kurów (B)v	7	12	65-33
3	Lewart III Lubartów	6	7	47-38
4	GOK Trzydnik Duży (S)	6	7	51-48
5	CKFiS II Bełżyce	6	6	53-36
6	Tur Turze Rogi	6	6	45-40
7	Roztocze Szczebrzeszyn	7	2	16-60
8	Żaczek II Fajstławice	6	2	34-50
9	UKS Niemce	6	0	9-60

Historia klubów sportowych w gminie Kurów (cz. 3 - sezon 1964/1965) ligi

W sezonie 1964/1965 piłkarze Clementovii grali w lubelskiej klasie B, nie posiadamy informacji na temat siatkarek z Klementowic i piłkarzy kurowskiego klubu (jeśli grali, to w klasie C, z której awansował LZS Wąwolnica).

Po rundzie jesiennej Clementovia miała na koncie 8 punktów, bilans bramek 14-21. W rundzie jesiennej wygrała walkowerem z ostatnią drużyną w lidze, gdyż LZS wycofał się z rozgrywek.

Piotr Siczek

Poz.	Klub	Pkt.	Bramki
1	Opolanka Opole Lubelskie	29	66-37
2	LZS Zaklików	28	54-27
3	LZS Józefów nad Wisłą (S)	28	57-38
4	Wisła II Puławy (S)	26	71-32
5	LKS Niedrzwica Duża	23	51-34
6	LZS Urzędów	22	55-41
7	LZS Nałęczów	22	57-49
8	LZS Biała Druga	15	30-49
9	Clementovia Klementowice	13	25-51
10	LZS Zakrzówek	10	28-73
11	LZS Gościeradów Ukazowy	4	13-71



Urodzenia

(01.10.2020 r. – 03.12.2020 r.)

Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
BAUM STANISŁAW	BROZOWA GAĆ
CHABROS KLAUDIA	KURÓW
CHABROS SZYMON	DĘBA
DĘBOWSKA ZOFIA	KURÓW
DRAŹKIEWICZ ANTONI TADEUSZ	KURÓW
DROZD LIDIA GLORIA	KURÓW
FURTAK ANTONINA	BRZOZOWA GAĆ
JANEK KAMILA	KURÓW

KANADYS MARCEL	KLEMENTOWICE
KOBUS ŁUCJA	DĘBA
KOPUT MONIKA	KURÓW
KOZAK EMILIA HANNA	KURÓW
KOZAK NATALIA ELŻBIETA	KURÓW
KRUK WOJCIECH	PŁONKI
MAZURKIEWICZ ALICJA	OLESIN
MAZURKIEWICZ JAN	KURÓW
MICHAŁEK MATEUSZ	KURÓW
PIŁAT IGNACY JÓZEF	PŁONKI
RUKASZ MAŁGORZATA	KLEMENTOWICE
WIŚNIECKA HANNA WERONIKA	KURÓW
ZUCHNIARZ EMILIA	PŁONKI



Zgony

(01.10.2020 r. – 11.12.2020 r.)

Nazwisko Imię/Imiona	Adres zamieszkania
ANDRYSZAK KRZYSZTOF	KURÓW
BIAŁKOWSKA BARBARA	OLESIN
BIAŁKOWSKI TADEUSZ	KURÓW
BIAŁOTA WOJCIECH	LUBLIN
CHABROS ZDZISŁAW JÓZEF	WÓLKA NOWODWORSKA
CHABROS JANINA ZENOBIA	CHOSZCZÓW
CZAJKOWSKI STANISŁAW JÓZEF	KURÓW
DEJNEK MARIA HALINA	KLEMENTOWICE
GAJDA ZOFIA MARIANNA	KURÓW
KOWALIK JADWIGA HENRYKA	BUCHAŁOWICE
KOZA STANISŁAW	PŁONKI
KOZAK EMILIA	SZUMÓW
KRZEWIŃSKI STEFAN	KURÓW

LEWANDOWSKA – WÓJCIK JADWIGA RÓŻA	ZASTAWIE
LEWANDOWSKI ARTUR	KŁODA
MACHNIK STEFAN	KLEMENTOWICE
MUZYKA JAN	KURÓW
PACZEK STANISŁAWA	CHOSZCZÓW
PĘKALA PAWEŁ PIOTR	KURÓW
PIECH MARIANNA	ŁĄKOĆ
PIECH EDWARD	CHOSZCZÓW
RESZCZYŃSKI ANDRZEJ	OLESIN
SOWIŃSKA KRYSZYNA ZOFIA	KURÓW
STĘPNIEWSKA KRYSZYNA BARBARA	KURÓW
SZYMAJDA STANISŁAWA	KURÓW
USAREK WIKTOR	BRZOZOWA GAĆ
WIEJAK JAN	BRONISŁAWKA
WIEJAK WANDA ANNA	KURÓW
ZWIERZCHOWSKI WALDEMAR JAN	KURÓW
PECIAK HELENA	KURÓW
RUKASZ ANDRZEJ FRANCISZEK	KURÓW
SKWAREK GRZEGORZ JAN	KURÓW

37
ULBLICH